Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 232. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 października 1933 r. | Rok XXVII.

Przeszło sto tysięcy osób podziwiało

wielką rewję kawalerji

na Błoniach Krakowskich.

Kraków. Uroczystości historyczne dnia 6 października rozpoczęły się pontyfikalną mszą św., odprawioną w kościele garnizonowym przez biskupa polowego **ks. Gawlinę** w asyście licznego duchowieństwa wojskowego. Na nabożeństwie obecny był **Prezydent Mościcki** z ministrami i generalicją oraz **pani Piłsudska.** Nawiązując do wspomnień historycznych dziekan wojskowy **ks. Zapała** wygłosił podniosłe kazanie.

W chwili, gdy w kościele garnizonowym odbywała się uroczysta msza św., na Błonia krakowskie ciągnęły tłumy publiczności, by asystować podczas wielkiej rewji kawalerji.

Błonia przedstawiały widok niezwykle malowniczy.

Ustawiono honorowe trybuny dla dostojników państwa, korpusu dyplomatycznego, oraz trybuny dla publiczności. Naprzeciw trybun ustawiły się delegacje organizacyj byłych wojskowych i zrzeszeń społecznych z sztandarami.

Wszystkie wzniesienia, okalające Błonia, wypełniły tłumy publiczności, którą cyfrę obliczają **na przeszło 100 tysięcy osób.**

Imponująco przedstawiał się

Kopiec Kościuszki,

na którym powiewały na wysokim maszcie flagi narodowe, oraz proporczyki pułków, które biorą udział w rewji.

Poniżej trybuny Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiono trybunę dla marszałka Piłsudskiego. Naprzeciwko trybuny ustwiło się do przeglądu

12 pułków kawalerji.

O godz. 10,30 odezwały się dźwięki marszu generalskiego. Na placu rewji ukazał się na koniu, dowodzący całą defiladą **generał dywizji Orlicz-Dreszer,** który przed frontem odebrał raport od poszczególnych dowódców.

O godz. 12,45 ukazał się, jadąc samochodem **marszałek Piłsudski.** Po prawej stronie trybuny marszałka Piłsudskiego ustawiła się długim szeregiem generalicja z inspektorem armji **gen. Osińskim** na czele oraz **pełnomocnicy państw obcych.**

Marszałek Piłsudski odebrał raport od gen. Dreszera, następnie kolejno przejeżdżając wzdłuż linji pułków odebrał raport od poszczególnych dowódców.

O godz. 12,45 witany owacyjnie przez tłumy publiczności przy dźwiękach hymnu państwowego przybył na Błonia **P. Prezydent Mościcki** w towarzystwie świty. Prezydent zajął miejsce w loży głównej na trybunach. W tym momencie

marszałek Piłsudski dał rozkaz do rozpoczęcia defilady.

Ciągnęły kłusem długie szeregi pułków kawalerji. Publiczność przyjmowała defiladę ułanów entuzjastycznie. Przejeżdżające pułki chyliły sztandary przed Prezydentem Rzplitej i marszałkiem Piłsudskim.

Niewidziana dotychczas w tej ilości defilada pułków kawalerji, doskonała postawa i wygląd **ułanów** na zgromadzonych tłumach wywarła głębokie i niezatarte wrażenie.

Po skończonej defiladzie żegnany entuzjastycznemi okrzykami wielotysięcznych tłumów publiczności P. Prezydent oraz marszałek Piłsudski opuścili plac rewji, udając się do swoich apartamentów.

Tymczasem szwadron honorowy pułku kawalerji, odznaczonych orderami Virtuti Militari 1-go pułku szwoleżerów, 7-go pułku ułanów, **15-go ułanów z Poznania** oraz 20-go pułku ułanów **im. Jana Sobieskiego** odjechał na Wawel, aby asystować przy uroczystości

złożenia hołdu prochom króla Jana Sobieskiego.

Przed wejściem do katedry ustawiła się generalicja i wyżsi wojskowi z generałami Osińskim i Berbeckim oraz wiceministrem spraw wojsk. Fabrycym i Sławoj-Składkowskim na czele. Przyległe ulice zaległy tłumy publiczności. Tymczasem w katedrze zgromadzili się przedstawiciele rządu, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, władze cywilne i wojskowe oraz duchowieństwo.

Powitany u progu katedry przez arcybiskupa **ks. metropolitę Sapiehę** p. Prezydent Rzplitej wszedł do wnętrza świątyni. Chór katedralny odśpiewał „Bogarodzicę“. P. Prezydent zeszedł następnie

do krypty króla Jana Sobieskiego

w otoczeniu ks. metropolity Sapiehy, premjera Jędrzejewicza i świty.

O godz. 14,25 przyjechał na Wawel p. marszałek Piłsudski. Ustawiony przed katedrą szwadron honorowy sprezentował broń. P. marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem starszyzny oficerskiej. Ubrany był w szaro-niebieski mundur z wielką wstęgą orderu Virtuti Militari.

P. marszałek wkroczył do katedry na czele oddziału, złożonego **z 24 generałów** i wyższych wojskowych. Po przekroczeniu progu świątyni oddział, dowodzony przez p. marszałka Piłsudskiego skierował się do krypty i zeszedł na dół. Nad sarkofagiem króla Jana So-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Niemcy odrzuciły propozycje rozbrojeniowe

Bismarck dyktuje mocarstwom zachodnim warunki niemieckie.

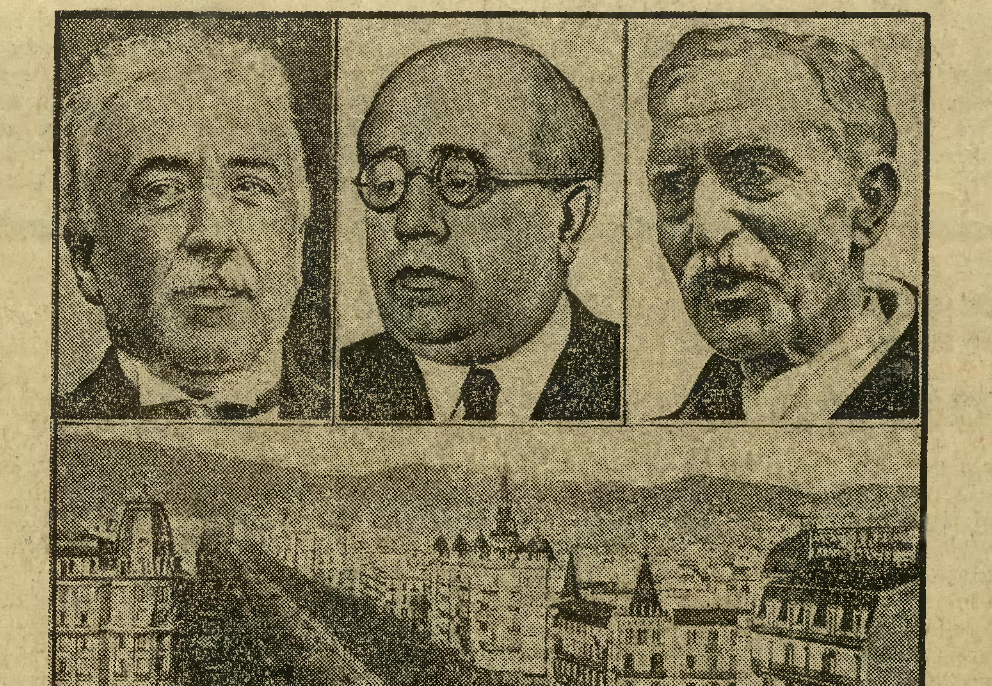
Londyn, 7. 10. (PAT.) Niemiecki charge d'affaires w Londynie Bismarck, który odwiedził ministra spraw zagranicznych Simona, aby mu zakomunikować oficjalnie, że **von Neurath nie będzie w poniedziałek obecny w Genewie, poczynił przy tej okazji pewne wynurzenia w imieniu rządu niemieckiego w sprawie stanowiska Niemiec w kwestji rozbrojeniowej.**

Z wynurzeń Bismarcka ma wynikać, że rząd niemiecki jest stanowczo przeciwny przyjęciu jakiegokolwiek 4-letniego czy innego okresu próbnego, w czasie którego Niemcy poddane byłyby specjalnym warunkom. Stanowisko Niemiec sprowadza się do tego, że kategorycznie domagają się oni wykonania deklaracji Mac Donalda z dnia 11 grudnia ub. roku, przyrzekającej Niemcom równouprawnienie w zakresie zbrojeń. O ile mocarstwa zamierzają zagwarantować swoje obecne typy broni, to Niemcy bezwzględnie żądają dla siebie takich samych prototypów. O ile zaś mocarstwa gotowe są znieść poszczególne typy broni, to wówczas i Niemcy gotowe są zrezygnować.

Pozatem Niemcy gotowe są do porozumienia się w sprawie zawarcia konwencji rozbrojeniowej na podstawie postawionego w swoim czasie projektu Mac Donalda, przewidującego przeprowadzenie rozbrojenia na poszczególnych etapach. Niemcy są gotowe także do kontroli zbrojeń na podstawach powszechności i równości.

Bezwzględne odrzucenie przez Niemcy 4-letniego okresu próby i kategoryczne domaganie się wszystkich prototypów równa się w praktyce odrzuceniu przez Niemcy propozycyj przedstawionych im w Genewie przez Simona w imieniu Francji, Anglji, Włoch i Ameryki. Stanowisko rządu niemieckiego wywołało w brytyjskiem Foreign Office wrażenie bardzo ujemne i oceniane jest jako poważna przeszkoda dla rozmów genewskich w przyszłym tygodniu.

Hiszpanji grozi nowy przewrót.



U góry widzimy trzech wybitnych polityków Hiszpanji, którzy prowadzą między sobą zaciętą walkę: na lewo prezydent republiki Zamorra, który zamierza rozwiązać zgromadzenie narodowe i w ten sposób zadać cios socjalistom. W środku były premjer Azana, przywódca opozycyjnych socjalistów i przeciwnik wszelkich koalicyj mieszczańskich. Na prawo pułkownik Macia, premjer Katalonji, który prowadzi akcję, zmierzającą do uniezależnienia swego kraju od rządu centralnego w Madrycie. U dołu widok na pryncypalną ulicę w Barcelonie, stolicy Katalonji, gdzie wydarzyły się krwawe manifestacje strajkujących robotników. W Katalonji zaprowadzono stan wyjątkowy i sądy doraźne.

Bomba w konsulacie niemieckim

Jerozolima, 7. 10. (PAT). Z Bejrutu donoszą, że w ogrodzie konsulatu niemieckiego eksplodowała bomba. Równocześnie znaleziono na bramie budynku transparent z napisem antyhitlerowskim. Władze policyjne posądzają o powyższy zamach komunistów. Budynku konsulatu niemieckiego pilnuje obecnie specjalny posterunek policji. Z powodu tego wypadku konsul niemiecki złożył formalny protest u francuskich władz mandatowych.

bieskiego p. marszałek Piłsudski złożył hołd prochom bohaterskiego króla.

Zwracając się do p. Prezydenta, marszałek Piłsudski powiedział następujące słowa:

„Panie Prezydencie Rzplitej. W imieniu wojska składam hołd królowi polskiemu Janowi III Sobieskiemu, wielkiemu wodzowi, który odnosił wspaniałe zwycięstwa".

Marszałek Piłsudski wydał następnie oficerom rozkaz: „Baczność!"

W tym momencie marszałek Piłsudski w postawie na baczność, salutując, trwał przez dłuższy czas nieruchomy przed sarkofagiem króla Jana III. Jenocześnie

odezwał się potężny dzwon Zygmunta

i uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach. Ustawione na wałach u stóp Wawelu baterje ciężkich dział oddały 21 strzałów honorowych.

Wielkie skupienie, panujące w tej chwili w katedrze wywarło potężne wrażenie.

Turecki attache u marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 7. 10. (PAT.). **Wczoraj rano szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski udekorował orderem Polonia Restituta IV stopnia attache wojskowego Turcji Nadiy beja.** W czasie śniadania podczas rewji **marsz. Piłsudski zaprosił do siebie attache wojskowego, z którym rozmawiał dłuższą chwilę.**

Partje chłopskie w Polsce zostaną rozwiązane.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 10. „Berliner Börsenkurier" donosi w depeszy z Warszawy **o zatwierdzeniu wyroku na centrolew w procesie brzeskim i przy tej sposobności pismo to wyraża przypuszczenie, że wyrok ten może posłużyć rządowi do zawieszenia działalności lewicowych partyj opozycyjnych, a przedewszystkiem zagraża to partjom chłopskim. St. Ro.**

Wyrok na morderców śp. posła Hołówki.

Sambor, 7. 10. (Tel. wł.) Po 3-godzinnej naradzie trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Aleksander Bunij skazany został jako współwinny w morderstwie dokonanem na pośle śp. Hołówce na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich, Roman Baranowski skazany został na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10, Mikołaj Motyka na 6 lat więzienia. Obrońca Baranowskiego zgłosił kasację.

Humor na sali sądowej w Lipsku.

Dziś zakończenie pierwszej części procesu o podpalenie Reichstagu.

Lipsk, 7. 10. (PAT.) Na początku rozprawy nadprokurator Werner poruszył sprawę memorjału międzynarodowej komisji prawniczej, dotyczącego poturbowania Dymitrowa przez policję. Sąd uznał memorjał za oszczerstwo i przechodzi nad sprawą do porządku dziennego.

Zkolei zeznaje Torgler, wykazując swoje alibi. Torgler nazajutrz rano w towarzystwie adwokata Rosenfelda **udał się do prezydjum policji, by na miejscu zaprotestować przeciwko oszczerczej kampanji prasowej, posądzającej go i jego partję komunistyczną o współudział w zbrodni podpalenia reichstagu.** Torgler **kładzie szczególny nacisk na fakt dobrowolnego zgłoszenia się do policji.**

Prowokacje policyjne.

Drugi oskarżony Dymitrow w ostrej formie zwraca się pod adresem sądu, że nie może sobie wytłumaczyć, w jaki sposób znalazła się w aktach śledztwa broszura w sprawie podpalenia reichstagu przez hitlerowców. Nigdy jej nie posiadał i treści jej nie zna. Dymitrow podniesionym głosem oświadcza, **że protokół z czasów śledztwa wstępnego nie jest autentyczny.** On, Dymitrow, nie był na tę okoliczność przygotowany. W coraz większem uniesieniu, gwałtownie gestykulując **zarzuca Dymitrow policji spisującej protokół bezczelne kłamstwo.**

Przewodniczący wyprasza sobie kilkakrotnie ubliżanie urzędom niemieckim. Dymitrow otrzymał surową naganę. W dalszym ciągu sąd bada treść licznych dokumentów, znalezionych u Dymitrowa. Na zapytanie Dymitrow podkreśla, że w ciągu całego swego pobytu zagranicą Rzeszy nigdy nie brał udziału w niemieckich zebraniach politycznych.

Ku wesołości sali wyraża zdziwienie, dlaczego nadprokurator świadomie przemilczał w akcie oskarżenia różne okoliczności co do odezw, znalezionych u niego, a skwapliwie wyzyskał jego współudział w zbrodni podpalenia reichstagu, nie poparty żadnemi argumentami. Jest to bardzo znamienne, oświadcza Dymitrow. Dymitrow wyjaśnia, że jako działacz komunistyczny musiał zajmować się literaturą z wszystkich dziedzin życia społecznego, politycznego i zawodowego. Studjowałem m. in. nawet w więzieniu literaturę narodowo-socjalistyczną, a teraz na sali studjuję prawo niemieckie. (Wesołość na sali.)

Za taką policję nie ręczył.

Dymitrow i sędzia kilkakrotnie przerywają sobie wzajem. Dochodzi do ostrych starć. Sędzia żąda wyjaśnienia, czem należy tłumaczyć posiadanie w jego mieszkaniu przewodnika po Berlinie oraz znaki w kształcie krzyża, postawione w miejscach położenie reichstagu, pałacu berlińskiego i innych gmachów publicznych. **Dymitrow ku konsternacji obecnych twierdzi, że znaki te porobiła policja w czasie śledztwa, równocześnie dodaje, że za taką policję nie przyjmuje osobiście żadnej gwarancji.**

Na sali duża wesołość. Gdy Dymitrow usiłuje mówić dalej, sędzia zarządza przerwę.

Lipsk, 7. 10. (PAT.) Prasa donosi, że zakończenie pierwszej części procesu nastąpi definitywnie dziś w sobotę. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w Berlinie dnia 10 bm. Przerwa poniedziałkowa będzie wyzyskana do przewiezienia aktów sądowych do Berlina.

Lot Francja — Japonja.

Le Bourget. 7. X. (PAT). Lotniczka Marice Hilsz zamierza dziś około północy odlecieć do Aten, co ma być pierwszym etapem jej lotu do Tokio.

Sądy doraźne w Hiszpanji

Rząd zgody narodowej z uczonym na czele.

Paryż, 7. 10. (PAT.) Z Madrytu donoszą: Wczoraj rano Pedregal zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Na specjalną prośbę Zamory podjął się utworzenia rządu zgody narodowej dr. Moranon, wybitny uczony i literat, odgrywający wielką rolę w dzisiejszym świecie intelektualnym Hiszpanji. Nie należy on do żadnego stronnictwa, co jak przypuszczają, ułatwi mu zadanie.

Dr. Moranon był kandydatem na stanowisko prezydenta republiki hiszpańskiej.

W Katalonji ogłoszono stan wyjątkowy. Wydano zarządzenie w sprawie wydalenia z kraju niepożądanych cudzoziemców. Zarządzono prewencyjną cenzurę. Utworzono sądy doraźne, które będą ferować wyroki do 15 dni.

Hasło Niemiec hitlerowskich.

Precz z biednym żydem, niech żyje bogaty żyd!

Berlin, 7. 10. (Tel. wł.). Charakterystyczne rozporządzenie wydało pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych z datą 27 września w sprawie urządzania wyścigów konnych.

Niemiecki związek wyścigów konnych otrzymał pismo, że niearyjczycy nie mogą być ani dżokejami ani jeźdźcami dżentelmenami.

Natomiast niearyjczycy — posiadacze stajen wyścigowych nie mogą być w żadnym wypadku w niczem ograniczeni. Z tego wynika, że hasłem hitlerowców jest: precz z biednym żydem, niech żyje bogaty żyd. **St. Ro.**

Stan zdrowia Herriota.

Paryż, 7. 10. (PAT.) Stan zdrowia Herriota uległ w dalszym ciągu poprawie. Ostatni biuletyn lekarski stwierdza, że były premjer znajduje się już w okresie rekonwalescencji.

Włochy pośrednikiem między Polską a Niemcami

Co mówią w Rzymie o rozmowie min. Becka z del. Aloisim.

Rzym, 7. 10. **Podkreślają tutaj znaczenie spotkania w Genewie między p. Aloisim a polskim ministrem spraw zagranicznych Beckem. Ta dłuższa rozmowa która nastąpiła po polemice prasy polskiej i włoskiej w sprawie paktu 4-ch jest tu interpretowana jako wyraz obustronnej dobrej woli w celu zacieśnienia wzajemnych stosunków przyjaźni między obu krajami.**

Delegat włoski uwydatnił w rozmowie, że polityka, która doprowadziła do paktu rzymskiego najzupełniej harmonizowała z polityką, która pozwoliła Polsce zawrzeć pakty nieagresji z jej sąsiadami, pakt zaś włosko-sowiecki wzmocnił w drodze reperkusji pakt polsko-sowiecki.

W sprawie rozbrojenia reprezentanci obu krajów doszli do porozumienia pod tym względem, że wobec niemożności zastosowania wielkiego programu ogólnego uznali, że najlepszą jest procedura polegająca na wzajemnych koncesjach między różnemi krajami w celu dojścia do konwencji o ograniczonem wprawdzie znaczeniu ale zato skutecznej.

Mówią, że Włochy zmierzać będą do pośrednictwa między Polską a Niemcami w regulowaniu obecnych trudności a co zatem idzie do zaofiarowania obu państwom swych usług w interesie ogólnej pacyfikacji.

Włochy i Anglja chcą jeszcze pertraktować z Niemcami.

Paryż, 7. 10. (PAT.) Wiadomość o udzieleniu odpowiedzi niemieckiej na propozycje rozbrojeniowe nadeszła tu jednocześnie z Londynu i Genewy, wywołując w kołach politycznych wielkie wrażenie. Ogólnie panuje przekonanie, że rząd niemiecki pragnie poróżnić gabinety francuski i angielski swoją propagandową akcją, akceptując poprostu jako bazę konwencji rozbrojeniowej projekt Mac Donalda. **Wszystkie dotychczasowe rozmowy i negacjacje w sprawach rozbrojeniowych, prowadzone od kilku miesięcy przez gabinety londyński, paryski, rzymski i Stanów Zjednoczonych zostały tym sposobem zlekceważone przez Rzeszę.**

Genewski korespondent „Le Temps" podaje następujące szczegóły o odpowiedzi niemieckiej:

Rząd niemiecki w dalszym ciągu powołuje się na projekt Mac Donalda i **jako jedyną koncepcję ofiarowuje skrócenie czasu służby wojskowej w reichswehrze, której efektywy zostałyby jednak podniesione do 200,000 żołnierzy. Neurath nalega na przyznanie Niemcom prawa posiadania prototypów, któreby zostały im przyznane przez pierwszą konwencję rozbrojeniową.** Ta konwencja postanowiłaby równocześnie zniesienie wszelkiej broni ofenzywnej, a więc ciężkiej artylerji, tanków i lotnictwa wojskowego. Ze strony Włoch zapewniają, że powyższa odpowiedź Niemiec nie jest równoznaczna z odrzuceniem propozycyj i że zawiera ona również pewne nowe propozycje oraz żądania wyjaśnienia co do wielu punktów, które były już sprecyzowane przez Paul Boncoura w rozmowach z Neurathem.

Agencja Havasa uzupełnia powyższą wiadomość doniesieniem z Londynu, że minister Simon po otrzymaniu odpowiedzi niemieckiej przyjął kolejno ambasadorów francuskiego i włoskiego. W kołach angielskich ma panować zgodne przekonanie, że odpowiedź niemiecka może być szczegółowo rozważana tylko w Genewie i że przedtem nie są przewidziane żadne specjalne rozmowy angielsko-niemieckie.

Prowizorjum w stosunkach handlowych między Polską a Czechosłowacją.

Praga, 7. 10. (PAT.) **Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało posłowi Rzplitej Polskiej dr. Wacławowi Grzybowskiemu notę w sprawie wprowadzonego w stosunkach handlowych między Czechosłowacją i Polską prowizorjum tymczasowego obowiązujące do dnia 30 listopada br.**

Prowizorjum oparte jest na klauzuli największego uprzywilejowania w sprawie taryf celnych, dalej utrzymuje na ten okres ważność umowy weterynaryjnej i umowy tranzytowo-kolejowej. Prowizorjum wchodzi w życie z powodu niemożności ukończenia na czas toczących się tu rokowań handlowych polsko-czechosłowackich. Odnośna nota ze strony Polski zostanie wręczona czechosłowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych prawdopodobnie dnia 7 bm. Rokowania handlowe toczą się w dalszym ciągu.

Sześć osób i dwa samochody pod gruzami wiaduktu kolejowego.

Berlin, 7. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z Medjolanu wydarzyła się tam niezwykła katastrofa. Od dłuższego czasu przeprowadzano roboty ziemne koło przebudowy dworca kolejowego i w związku z tem rozbierano nasyp kolejowy.

W pewnym momencie wiadukt, który został na skutek tych prac naruszony runął niespodziewanie na ulicę grzebiąc w gruzach 6 osób i dwa samochody, które właśnie pod wiaduktem przejeżdżały. Wiadukt miał 20 m. rozpiętości. Prace w kierunku wydobycia trupów z pod gruzów trwają dotychczas.

St. Ro.

Niemiecka ewangelja nihilizmu.

„Najwyższym celem człowieka jest wojna... Litość i sprawiedliwość to znamiona upadku człowieka“...

Londyn, w październiku.

W obliczu niemieckich rozważań nad środkami, zmierzającemi do polepszenia atmosfery pomiędzy Rzeszą Hitlera a Polską, oraz z uwagi na coraz liczniejsze powoływania się dyplomacji niemieckiej na swe rzekomo pokojowe uczucia i zamiary, nie możemy przemilczeć najnowszego „dzieła“ niemieckiego filozofa nowoczesnego tej miary, co Oswald Spengler.

„Dzieło“ to, zatytułowane **„Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung“**, jest właściwie dalszą serją z cyklu prac filozofa Oswalda Senglera, z których najwięcej znaną jest książka: **„Der Mensch und die Technik“.**

Niemiecka filozofja Oswalda Senglera, objawiona w jego pracy: „Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung“ takie wskazuje drogi postępu swemu „odrodzonemu narodowi:

„Zwierzę drapieżne jest najwyższą formą wolnego życia. Dążeniem człowieka powinno być, aby był jak najwięcej podobny do tych zwierząt... Obecna cywilizacja chyli się ku upadkowi. Zanik jej jest nieunikniony... Dała ona ludzkości najpiękniejszy kwiat w postaci geniusza niemieckiego, którym był „Faust-Mensch“.

Obecne formy rządów muszą zniknąć. Zastąpią je formy rządów dyktatorskich, które historja ludzkości określi jako erę „Cezaryzmu“...

Ludzkość musi powrócić do trybu życia, który wiedli ludzie prymitywni. Inaczej nie rozwiążemy obecnych zagadnień życiowych. Dusza człowieka cywilizowanego zasadniczo nie zmieniła się od duszy człowieka pierwotnego. W duszy człowieka cywilizowanego tkwią te same uczucia wojownicze i napastnicze, te same uczucia nieufności i zazdrości, które były podnietą dla człowieka prymitywnego w jego zmaganiach się z wrogiemi elementami natury...

Człowiek dzisiejszy odczuwa największe szczęście, gdy może powiedzieć: „to ja dokonałem tego“, albo: „to jest moje“! Człowiek dzisiejszy, tak, jak owizgis czuł to człowiek prymitywny, **odczuwa upojenie, gdy może nóż zatopić w cielsku swego wroga, — gdy triumfujące zmysły jego przenika zapach krwi i jęki pokonanego przeciwnika...**

Każdy z nas wie dobrze, że te uczucia nurtują w duszach naszych, że często odczuwamy potrzebę upustu tych nieodstępnych pragnień ludzkich, jakkolwiek przygłusza je to, co przywykliśmy zwać cywilizacją i kulturą!...

Naród niemiecki doczekał się nareszcie tego, za czem tęsknił po brudnej („schmutzige“) rewolucji 1918 r. Na samą myśl o tej rewolucji każdy prawdziwy Niemiec zadrżeć musi ze wstrętu i wstydu...

Rewolucja narodowa 1933 r. jest tą wydarzeniem epokowem, którego znaczenie historyczne ocenią dopiero przyszłe pokolenia! Jest ona wszakże dopiero pierwszym krokiem wstępnym do tego przekształcenia ustroju państwowego, do tej formy Cezaryzmu, której zadaniem jest walka o władzę, **zwycięstwo silniejszego nad słabszym,** walka z każdą partją!..

Naród nasz musi zarzucić obecną cywilizację! Poczuć musi obrzydzenie do tego wszystkiego, co przyniosły nam ostatnie dwa wieki, a co sprzeczne jest z podstawami duszy ludzkiej.

Liberalizm, bolszewizm, kapitalizm, — stanowią razem największą hańbę, jaka mogła nas spotkać. My Germanie, jako naród odznaczający się najdoskonalszemi zaletami prawdziwego człowieka, musimy zadać cios śmiertelny tym prądom hańby i upokorzenia, które napłynęły do nas od słabszych narodów.

Naród niemiecki musi skończyć z tym stanem dostatku i bezpieczeństwa, który rodzi pokolenia tchórzów!.. Nadchodzi już czas, właściwie nadszedł już, kiedy nie może być miejsca na świecie dla ludzi słabych, głoszących przewrotne zasady błędnego jakiegoś idealizmu!...

Pierwotny i każdemu stworzeniu ludzkiemu właściwy barbaryzm (!), który dość długo spoczywał w okowach form zwanych „kulturą“, musi rozerwać te pęta, musi je zniszczyć bezpowrotnie!.. Miejsce ich zająć musi zdrowy popęd wojowniczy, radość w używaniu siły naturalnej, pogarda dla wszelkiej myśli racjonalnej!..

W tym przyszłym nieuniknionym ustroju świata kobieta nie może być ani towarzyszem dla wojującego mężczyzny, ani upadlającą go kochanicą, — lecz tylko matką-rodzicielką!.. Innego zadania w życiu ludzkiem kobieta spełniać nie może“!...

— — — — — — —

Kto nie wierzy, że powyższe zwyrodniałe prawidła może głosić profesor uniwersytetu niemieckiego, uczony „aryjski“, „człowiek rewolucji hitlerowskiej“, przez Adolfa Hitlera protegowany wychowawca przyszłych pokoleń niemieckich, filozof Oswald Spengler, — ten niech zajrzy do tej najnowszej ewangelji germańskiej: „Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung“...

To, co przytoczyliśmy powyżej, to tylko drobne ułamki tej bezprzykładnej w dziejach ludzkości deprawacji, której ulega naród niemiecki, głoszący przez usta swoich obecnych władców zamiary czysto pokojowe wobec wszyst-

To, co najpiękniejsze!



Czarnawoda — Rybaki, pow. kościerski.

Piękna nasza Polska cała, ale najpiękniejsze może są fragmenty nam najbliższe. Pomorze i Wielkopolska kryją w sobie tyle cudów krajobrazu i przyrody, aż wstyd, że tak mało o nich wiemy. Najciekawsze motywy będziemy podawać na naszych łamach w rubryce: „To, co najpiękniejsze“.

Dzisiaj reprodukujemy perłę turystyki wodnej — **Czarnąwodę (Wdę)** pod wsią Rybaki, powiat kościerski. Czy może być piękniejszy obraz, niż to dzieło, skomponowane przez samą przyrodę?

Marek Romański. 42

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Z za węgła domu wyrósł nagle cień olbrzymiego psa, wilczura, który z głośnem szczekaniem, rzucił się na detektywa...

ROZDZIAŁ XXV.

Mokotowskie glinianki.

Snarski zrozumiał, że partja jest przegrana.

Zawahał się, w pewnej chwili nie wiedział, co zrobić. Gdyby miał rewolwer sprawa byłaby prosta i jasna. Palnąłby w kwadratowy łeb wilczura i zanim zdołaliby wybiec na podwórze zbudzeni mieszkańcy willi byłby przebył wysoki druciany płot, jedyną przeszkodę dzielącą go od swobody...

Teraz jednak...

Zmieszany uczynił kilka kroków. Jednego jeszcze nie przewidział, nie obliczył...

Olbrzymi wilczur skurczył się, poczem podbił się na potężnych łapach i jak sprężyna, całym ciężarem swego ciała wyprysnął w pierś detektywa.

Snarski zachwiał się — stracił równowagę — runął na asfalt podwórza.

Pies warcząc groźnie i ukazując białe ostre kły rozłożył się na nim zwycięsko, przygniatając sobą detektywa.

Położenie było rozpaczliwe, Snarski obawiał się, że straszliwy pies rozszarpie go zanim zdołają nadbiec obudzeni alarmem mieszkańcy „pałacu zmysłów“.

Ręce miał wolne.

Jedną z nich chwycił za gardło wilczura i jął go dławić kurczowym chwytem palców, odciągając łeb psa od swej twarzy i szyi.

Drugą ręką...

W drugiej ręce trzymał ostrą długą piłeczkę, jedną z tych, których użył do przepiłowania krat. Zaraz po wyjściu z piwnicy, przez małe okienko, ujął ją w rękę, uważając słusznie piłeczkę za swą jedyną broń.

Nie namyślał się długo! Cicha willa, która jeszcze przed chwilą wydawała się wymarła, błysnęła teraz światłem przez okna, w których szybko podniesiono rolety, rozbrzmiała gwarem zmieszanych głosów i nawoływań.

Była jeszcze możność ratunku!... Były jeszcze sekundy, które należało wyzyskać!

Snarski, poprzez futro zwierzęcia, pchnął dwukrotnie między żebra trzymaną kurczowo w palcach piłeczkę. Wbił ją głęboko, mierząc w komorę sercową.

Ze wstrętem czuł jak, pod naciskiem jego ręki ostrze piłeczki zagłębiało się w ciele psa. Miał wrażenie, że popełnia jakąś ohydną zbrodnię.

Widocznie uderzał dobrze! Widocznie trafił!

Wilczur skurczył się w paroksyzmie bólu. Snarski zauważył, że pies porzuca swe usiłowania dosięgnięcia zębami jego szyi.

Uczuł ciepło i zrozumiał, że jest to ciepło krwi, jaka uchodzi z psa i wsiąka w jego ubranie.

Pies był trafiony śmiertelnie. Oczy wilczura pokryła mgła, tylne łapy poczęły drgać i miotać się konwulsyjnie. Olbrzymi łeb, odpychany ręką Snarskiego, przestał nachylać się nad jego szyją i bezwładnie pochylił się w bok.

Detektyw zrozumiał, że pies kończy życie, że uderzył nadspodziewanie dobrze...

Zdobył się jeszcze na jeden wielki wysiłek woli.

Zrzucił z siebie ociekające obficie posoką, drgające ciało wilczura i porwał się na nogi.

Być może zdąży jeszcze!

Nie było mu jednak dane zdążyć.

Z za obu rogów willi wyrosły już ciemne sylwetki jego prześladowców.

W jednym z cieni poznał Snarski swego dozorcę, owego milczącego, ponurego człowieka, który mu przyniósł zatrute jedzenie. Drugi niższy, ubrany w pyjamę był to niewątpliwie Yoshimura. Trzeciego prześladowcy nie znał Snarski wcale.

— Ręce do góry! Ręce do góry!

— Mr. Snarski, ręce do góry!

Detektywa ogarnął szał rozpaczy. Ujrzał, że niema innego ratunku, jak tylko przebić się przez ten pościg uzbrojonych w rewolwery ludzi i przedostać się przez zbawczy parkan, lub drogo sprzedać swe życie i los Hanki Orsini.

Ponury, milczący dozorca był najbliżej niego. Snarski rzucił się ku niemu.

Z rewolweru ponurego mężczyzny padł strzał jeden i drugi.

Żaden z nich jednak nie dosięgnął detektywa, bowiem były komisarz „Scotland Yardu“ na sekundę przed strzałami rzucił się na ziemię i błyskawicznie pokatulał się pod nogi strzelającego.

Wszystko to odbywało się z piorunującą szybkością.

Ręce Snarskiego objęły nogi strzelającego i pociągnęły go silnie.

Ponury mężczyzna zwalił się z nóg, jak kłoda, wypuszczając z rąk rewolwer. Snarski i powalony mężczyzna utworzyli kłębek miotających się ciał. Ani Yoshimura, ani jego drugi sojusznik nie mogli strzelać, by nie ugodzić „swojego“.

Detektyw pierwszy porwał się na nogi. Świadomość tragizmu położenia i zaciekłość walki podnosiły jego siły, kazały mu zapomnieć o zmęczeniu i wyczerpaniu.

Jednym rzutem swych rysich oczu objął sytuację.

Yoshimura krył się za węgłem muru, czekając na moment dogodny do pewnego strzału.

Noc była ciemna, bezgwiezdna i bezksiężycowa, a mrok i ciemność to był wróg, największy, nieubłagany wróg Yoshimury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kich swoich sąsiadów, — lecz zgodnie z wytycznemi zasadami znikczemniałej rasy germańskiej twierdzi, że „polityka wprowadzania w błąd jest uzupełnieniem wojny, prowadzi do wojny; polityka i wojna są nierozłączalne“!...

Filozof Oswald Spengler — to nie byle kto. Jest on jednym z luminarzy nowej niemieckiej elity duchowej, jest on uprzywilejowanym przez „wodza“ narodu niemieckiego apostołem „czystej aryjskiej“ ideologji!

„Dzieło“ swoje Oswald Spengler kończy temi słowy: „Barbarentum ist das, was ich starke Rasse nenne, — das Ewig-Kriegerische im Typus des Raubtieres Mensch... Wessen Schwert hier den Sieg erficht, der wird der Herr der Welt sein!“...

(„Barbarzyństwo jest tem, co ja nazywam silną rasą — wiecznie wojowniczy w typie drapieżnika człowiek. Czyj miecz wywalczy zwycięstwo, ten będzie panem świata!“)

„Dzieło“ Spenglera niech będzie jeszcze jedną przestrogą dla tych nielicznych, dla których niezrozumiałą jest strusia polityka Niemiec!

NOMAD.

Chleb i mleko środkiem na długowieczność

Za najstarszego mieszkańca Europy uchodz. mieszkaniec Czarnogórza Jussuf Kozara. Wedle wiarogodnych danych wieśniak ten liczy sobie już 132 lata. Wiek starca da się sprawdzić według pożarów, jakim ulegał jego dom. Chałupka ta spaliła się po raz pierwszy doszczętnie w roku 1801 — tejże nocy, gdy Jussuf się urodził.

Wieśniak ten odżywiał się dotąd wyłącznie mlekiem i chlebem. Wyliczono, że w czasie swego długiego życia skonsumował około 150.000 litrów mleka i 14.000 bochenków razowca. W ostatnich latach za całe pożywienie wystarczał mu litr mleka i dwa kawałki chleba na dzień. Ten Matuzalem jest jeszcze bardzo krzepki i twierdzi, że pożyje jeszcze dobrych parę lat. Córka jego, która również odżywiała się wyłącznie mlekiem i chlebem osiągnęła już również 98 lat. Rząd uwolnił tego człowieka, który widział całe ubiegłe stulecie od wszelkich opłat i podatków.

—::—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 8 i 9 bm.: dzienny: dr. Parnowski i dr. Bielawski. Dnia 9 bm.: dzienny: dr. Smolin i dr. Oehlrich, nocny: dr. Flisowski i dr. Herzberg.

Kino „MORSKIE OKO“. W niedzielę i dni następne: Greta Garbo, najgenjalniejsza artystka świata w swej najnowszej kreacji p. t. **„Jaką mnie pragniesz“.** Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następne: komedja francuska p. t. **„Kochanka z katalogu“.** Bogaty dźwiękowy nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

„CUDA W LOURDES“.

W tę niedzielę, 8 bm. staraniem Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie, odbędzie się w sali kina „Czarodziejka“ odczyt naszej znanej i utalentowanej powieściopisarki M. H. Szpyrkówny o Lourdes, słynnem miejscu cudów. Początek odczytu o godz. 12.30. Dochód przeznaczono na pomoc niezamożnym dzieciom.

ZDOBYWCY PUHARU GORDON-BENETTA PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAJU.

Statkiem „Kościuszko“ przybywają około 13 bm. z Nowego Jorku do Gdyni obaj zdobywcy puharu Gordon-Benetta, porucznicy-lotnicy **Franciszek Hynek i Zbigniew Burzyński.**

Pozatem przybywają tym samym statkiem p. Zofja Carowa, p. Karolina Szawlewska, żona posła, dr. Marjan Śmietański oraz ks. Józef Padewski.

Również i ładunek towarowy jest obecnie dość znaczny, mianowicie 319 ton oraz 28 worków poczty.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA.

Dyrektor Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

PRZYJAZD DYREKTORA NORWESKIEGO RYBOŁÓSTWA DO GDYNI.

W najbliższych dniach przyjedzie do Gdyni dyrektor norweskiego rybołóstwa p. Asseson w celu zapoznania się z polskiemi badaniami rybołóstwa morskiego.

Bezrobotny zastrzelił burmistrza.

Cieszyn, 7. 10. (PAT.) W Pietwałdzie na czeskim Śląsku został zamordowany tamtejszy burmistrz nadsztygar Józef Grygar, którego zastrzelił bezrobotny Klimsza, dając do niego 9 strzałów. Morderca, który podobno jest komunistą, po dokonaniu zbrodni ukrył się w szybie węglowym. Pomimo dokładnych poszukiwań nie dało się wykryć kryjówki mordercy.

Dla kogo budowano bloki mieszkaniowe ZUPU?

Zdrowa w zasadzie myśl zbudowania bloków mieszkalnych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, aby **członków swych, zwłaszcza tu w Gdyni uchronić przed bezwzględnym, lichwiarskim wyzyskiem prywatnych właścicieli nieruchomości,** została niestety w praktyce zupełnie wypaczoną.

Zamiast akcji społecznej pomocy dla sfer gospodarczo słabszych, zrobiono z bloków tych przedmioty zwykłego handlu, albowiem mieszkania w tych blokach oddaje się nie potrzebującym tańszych mieszkań członkom Z. U. P. U. **lecz ludziom materjalnie zasobniejszym, nie mającym nic wspólnego z Z. U. P. U.**

Pracownicy umysłowi natomiast, choćby najsolidniejsi dający pewność regularnego uiszczania czynszów mieszkaniowych przez wypłacające im pobory urzędy i instytucje, mieszkania otrzymać nie mogą, **jeżeli nie złożą kaucji gotówkowej w wysokości 6-miesięcznego czynszu mieszkaniowego.**

Ponieważ w warunkach obecnych, żaden z pracowników nie może rozporządzać takiemi oszczędnościami, któreby mu umożliwiły spełnienie takiego drakońskiego i niesprawiedliwego warunku, przeto staje on wobec dwóch alternatyw, zrezygnować z możliwości korzystania z tańszego mieszkania, lub też zadłużenia się w jakiejkolwiek instytucji finansowej, czy też u swego pracodawcy, a nawet u prywatnych wierzycieli na wysoki procent, aby złożyć wymaganą kaucję.

W pierwszym wypadku zmuszony on jest oddawać 50—60% swoich dochodów na opłatę czynszu mieszkaniowego, w drugim wypadku opłacać musi prócz bieżącego czynszu mieszkaniowego, nieco niższego niż w domach prywatnych właścicieli, jeszcze raty amortyzacyjne na zaciągniętą pożyczkę.

Tak w jednym jak i drugim wypadku ciężar haraczu mieszkaniowego przerasta materjalne możliwości przeciętnego pracownika umysłowego, wobec czego powstają zaległości w płaceniu czynszu mieszkaniowego i w ślad za tem nieubłagana eksmisja, spychająca takiego pracownika na dno nędzy i ruiny.

Natomiast opróżnione po nim przez eksmisję mieszkanie w blokach Z. U. P. U. zajmują ludzie, dla których wyłożenie jednorazowo 1000 do 2000 zł nie przedstawia większych trudności, a **więc lekarze, inżynierowie samodzielni, dentyści, a nawet kupcy** lub wyżsi urzędnicy państwowi.

Są nawet takie wypadki, że w bloku Z. U. P. U. przy ul. Króla Władysława IV. **zajmuje lekarz-dentysta aż dwa mieszkania czteropokojowe, inny lekarz zaś zajmuje jedno mieszkanie czteropokojowe w tymże bloku, a drugie takich samych rozmiarów mieszkanie w kolejowej Kasie Emerytalnej i to pierwszy z nich nawet bez wymaganej od innych lokatorów kaucji sześciomiesięcznej.**

Inne mieszkanie czteropokojowe zajmuje znów inżynier przedsiębiorca budowlany, nie mieszkający nawet stale w Gdyni, lecz w Warszawie. Dla upozorowania zamieszkania w czteropokojowem mieszkaniu, stoi otomana, stół i kilka krzesełek jako całe umeblowanie.

I tacy to lokatorzy mają pierwszeństwo przed członkami Z. U. P. U., z których składek gmachy te pobudowano i dla których miały one być deską ratunku w nad wyraz ciężkich warunkach mieszkaniowych.

Czy niema u nas władzy, któraby się czuła kompetentną do wejrzenia w tą gospodarkę dyrekcji Z. U. P. U. poznańskiego i położenia kresu temu nepotyzmowi czy też nieudolności?

Administracji miejscowej zarzutu z tego powodu czynić nie można, gdyż decyzja co do przydziału mieszkań należy wyłącznie do dyrekcji w Poznaniu, a stan obecny objęła ona w smutnej spuściźnie po poprzednim administratorze.

Położyć należy też nareszcie kres zabójczemu i z ustawą o najmach niezgodnemu żądaniu składania kaucji gwarancyjnej w wysokości 6-miesięcznego czynszu, gdyż jest ona źródłem niewypłacalności lokatorów, jak to już wyżej wykazałem, a w dodatku jest ona przy należytej i sprężystej administracji zupełnie zbyteczna.

Robota na kolanie.

Okres subskrypcji pożyczki już minął dając wyniki przechodzące najśmielsze oczekiwania. Nie można zaprzeczyć, że ważnym współczynnikiem w powodzeniu tej pożyczki była **zakrojona na amerykański sposób propaganda,** lecz przedewszystkiem decydującym momentem tego powodzenia była bezprzykładna **ofiarność** przedewszystkiem sfer pracowników umysłowych, urzędników i robotników.

Obecnie jednak można już i bez ujemnych skutków dla samej pożyczki wskazać i na pewne przeoczenia i niedociągnięcia, które mogły sparaliżować akcję pożyczkową, gdyby subskrybenci pożyczki uważniej byli czytali prospekta wzgl. statut pożyczki.

Dziwić się należy, jak mogli **prawnicy,** którzy niewątpliwie nad statutem tym pracowali, popełnić taką — powiedzmy łagodnie — niekonsekwencję, iż w jednym ustępie wspomnianego prospektu, zawierającego wyciąg ze statutów pożyczki, pragnie się zachęcać subskrybentów zapewnieniami, że obligi pożyczki narodowej, będąc **papierem pupilarnym,** mogą służyć jako wadja i kaucje gwarancyjne, w dalszych zaś ustępach zapewnia się, że obligacje pożyczki narodowej, **nie podlegają zajęciu ani egzekucji** z tytułu jakichkolwiek pretensyj prywatno-prawnych. Jest to zatem jakaś **dziwna nielogiczność** — nie wiem czy świadoma, czy też wynikająca z przeoczenia, mająca jednakże tą niemiłą konsekwencję, że subskrybenci, pragnący rzeczywiście obligi pożyczki narodowej zużyć na cele kaucyjne lub wadjalne, doznają bardzo **niemiłego rozczarowania,** kiedy się dowiedzą, że obligi te do celu tego są niezdatne.

Takiego rozczarowania doznali już lokatorzy bloków mieszkalnych ZUPU, którzy pragnąc subskrybować nawet wyższe kwoty na pożyczkę **narodową** aniżeli wyznaczone im zostały przez Komitet Obywatelski chcieli **książeczki oszczędnościowe,** złożone jako kaucje gwarancyjne, zrealizować za zgodą ZUPU na rzecz pożyczki narodowej, zaś obligi pożyczki zdeponować **jako kaucje gwarancyjne.**

Niestety ta transakcja nie mogła dojść do skutku, albowiem stanęła temu na przeszkodzie wyżej wspomniana klauzula statutu pożyczkowego, nie dopuszczając prawa egzekucji ani zrealizowania obligu na pokrycie zobowiązań wobec osób trzecich.

Sprawa ta jednak mimo to nie przestaje być jeszcze aktualną, gdyż wobec uporczywego podtrzymania tego wysoce niesprawiedliwego warunku najmu mieszkań w blokach ZUPU, przez dyrekcję tych zakładów, że tylko temu może być przydzielone mieszkanie w tych blokach, kto złoży kaucję gwarancyjną w wysokości **6-miesięcznego czynszu,** należałoby przez dodatkową odpowiednią zmianę statutu pożyczkowego, nadać obligacjom pożyczki narodowej właściwość papieru gwarancyjnego, dającego możność, w razie potrzeby, pokrycia niespełnionych zobowiązań, na mocy sądowej dycyzji egzekucyjnej.

Ułatwiłoby to w wysokiej mierze, zwłaszcza tu w Gdyni, pracownikom umysłowym uzyskać tańsze mieszkania w blokach ZUPU, bez konieczności ponownego zadłużania się dla uzyskania kaucji gotówkowej.

Romantyczna ucieczka więźniów.

Piłka nożna strażników. — Śmiały plan więźniów. — Zabici i ranni. — Uciekinierzy zarekwirowali autobus i uciekli.

W więzieniu stanowem w mieście Angola (stan Luizjana) wydarzyła się niecodzienna nawet w Ameryce historja ucieczki więźniów. Z więzienia uciekło około dwunastu więźniów, w tem 9 skazanych na dożywotnie zamknięcie, a 3 na karę śmierci, od wykonania której dzieliło ich tylko kilka dni.

Straż więzienna, składająca się z 40 ludzi, ożywiona była duchem sportowym w takim stopniu, iż utworzyła dwie drużyny footbalowe, które oddawały się z zapałem szlachetnej grze. Pewnego dnia miał być rozegrany mecz między obu współzawodnikami. W jaki sposób dowiedzieli się o tem więźniowie — zostało ich tajemnicą, fakt, że wiedzieli o tem i że ten właśnie dzień i moment obrali jako chwilę odpowiednią do wykonania swego ryzykownego pomysłu. Połowa straży więziennej wzięła udział w meczu i przy bramach oraz korytarzach warty były o połowę zmniejszone.

O godzinie 4 po południu rozległ się nagle sygnał alarmowy, na dźwięk którego zamykają się bramy w wale zewnętrznym, otaczającym mur więzienny. W tej samej chwili na dziedzińcu pojawiła się gromada więźniów, uzbrojonych w rewolwery. Pędzili ku bramie i natknęli się po drodze na czterech strażników. Od wystrzałów zbuntowanych więźniów padło trzech strażników. Tymczasem na dźwięk dzwonka alarmowego nadbiegła grupa strażników, którzy podjęli walkę z więźniami. W toku formalnej bitwy dwóch więźniów zastrzelono, dwunastu jednak udało się przedostać aż do bramy wewnętrznej, gdzie zagrodził im drogę dowódca straży. Wystrzał rewolwerowy położył go trupem, gdy odmówił żądaniu buntowników wydania im kluczy od bramy. Teraz bramy stanęły dla nich otworem i wydostali się nazewnątrz.

W międzyczasie zaalarmowana wystrzałami nadbiegła reszta straży, oraz policja z pobliskiej osady. I byliby uciekinierzy wpadli bezwątpienia w ręce pościgu, gdyby nie przypadek, jak gdyby wyjęty z filmu kryminalnego. Przed bramą stał akurat autobus, którego szofer udał się po benzynę. Wszyscy więźniowie w liczbie dwunastu wpakowali się do autobusu, jeden z nich, były szofer, zasiadł przy kierownicy i autobus pomknął z miejsca z błyskawiczną szybkością. Sporo czasu upłynęło zanim strażnicy zdążyli zarekwirować wolne auto i zorganizować pościg. Autobus z uciekinierami wyprzedził tymczasem pogoń i dopiero o dwadzieścia kilometrów dalej znaleziono pusty wóz, stojący przy drodze. Widocznie nie starczyło już w baku benzyny i więźniowie uciekali dalej pieszo. Na ślady ich nie natrafiono jednak.

ZNAWCA.

Firuś jest zły. Mucha pyta, co mu się stało.

— Wyobraź sobie, przyszedł do mnie egzekutor. Chcąc go dla siebie usposobić życzliwie, nalałem mu kieliszek pierwszorzędnego konjaku.

— No i co? — nie pił?

— Nie, wlał konjak znów do butelki i zajął całą butelkę.

Babcia Liga ma 14 mil. franków długu!



— Co pan chce u mnie fantować? Tę słomę, jaką delegaci młócą?

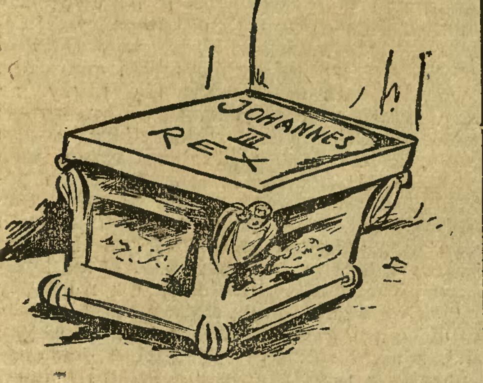
Co mi powiedział król Sobieski.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 7 października.

W północnie ukazał mi się król Sobieski i tak powiada:

Witam waszecia z szczerym sentymentem
i z jego poznania cieszę się ogromnie,
waszeć jest pono jedynym skrybentem,
który w gazetach nic nie pisał o mnie,
gdy inni taką poili mnie blagą,
żem aż wirował w moim sarkofagu.



Jak mnie gałgany wzięli w swe obroty,
jak mnie zaczęli przerabiać od nowa,
wytykać błędy i podkadzać cnoty,
tom czuł się gorzej niźli Gorgonowa.
Listy, com pisał do mojej kobiety,
też najbeczelniej puścili w gazety!



Dziwię się bardzo, że w tej Respublice
człowiek nijakiej nie zażywa pieczy,
że wolno bliźnich przerabiać na nice
i im zaglądać w ich intymne rzeczy.
Ja już się bałem, że mi te cholery
swe nosy wsadzą w moje hajdawery.



Gdybyż przynajmniej tak pisali zawdy
jak im uczciwość i rozsądek każe,
gdyby się faktów trzymali i prawdy,
nie narażali siebie na blamaże —
A toć w Kurjerku skrzeczy jakaś baba,
czemu Turczyna biłem zamiast Szwaba!



Łatwo wam dzisiaj z perspektywy wieków
udawać mędrców i wbijać się w dumę —
jam niemiał u boku Zaleskich ni Becków,
tylko rządziłem się własnym rozumem —
(niech znów mi potrzebną będzie rada by-stra,
to i tak niechcę waszego ministra!)



Zastanów się waszeć, coby dziś się działo,
gdybym był nie starł te pogańskie pluchy?
W tej biednej Polsce — ja twierdzę to śmiało —
zamiast Sanacji byłyby eunuchy,
i wątpię, czy wtedy byłoby wam lepiej —
eunuch jest niezły, lecz sanator krzepi!



A zresztą My w to bardzo chętnie wierzym,
że z was by niejeden rzucił ojców wiarę
i poddał by się pod turecki reżim,
by móc miast żony trzymać cały harem.
Choć — co tu gadać! Przecie nie nowina,
że każdy z was jest gorszym od Turczyna.



Miałbym ja sobie za szczęście niemałe
móc w Belwederze złożyć pokłon śliczny,
jeno słyszałem, że wasz Pan Marszałek
bywa w rozmowie bardzo lakoniczny.

Nie chcę go zatem mą wizytą nużyć,
bo — waść rozumiesz — nie mógłbym Mu służyć!



St. B.

Związek nieszczęśliwych żon.

W Avignon we Francji powstał przed paru dniami **Związek nieszczęśliwych żon.** Celem tej niezwykłej organizacji jest przywrócenie szczęścia małżeńskiego nieszczęśliwym kobietom, które nie zaznały go w swojem ognisku domowem. Statut Związku jest arcymoralny. Członkinie nie mogą po godz. 8-ej wieczorem przebywać poza domem, dopóki nie osiągną zgody w domu lub nie otrzymają rozwodu.

Z Rosji Sowieckiej.

MOSKIEWSKIE RZADKOŚCI.

(sł) Feljetonista „Wieczornej Moskwy“ opowiada w jednym z numerów tej gazety o swoich zbiorach rzadkości moskiewskich.

„W moich zbiorach rzadkości — pisze on — nie znajdują się skamieniałości, ani ciele o dwóch głowach, lub ryba z ptasim dzióbem. Nie. Są to naturalne, prawdziwe okazy. Między innemi pulweryzator (rozpylacz). Podkreślam, że jest on rzadkim przedmiotem, nie spotykanym nigdzie w handlach moskiewskich. Na moje zapytanie bowiem, nie w jednym lecz w dwudziestu składach, czy mógłbym otrzymać rozpylacz, sprzedawcy ze szczerem zdziwieniem wzruszali ramionami, szeroko otwierając oczy, pytając, a co to za dziwo? Nie mniej rzadkim w zbiorze moich „eksponatów“ jest podstawek do filiżanki, jak również knot do lampy naftowej i t. p.“

Żart żartem, lecz okazuje się, że przedmioty pierwszej potrzeby zaczynają być w Bolszewji coraz mniej niezbędnemi. Prostota w życiu wypiera je z użytku.

WYROKI ŚMIERCI.

Trzech urzędników przystani samarskiej skazano na śmierć za kradzież mąki i innych towarów z parowców, kursujących po Wołdze. Innych trzech na dłuższe więzienie. Towarów przywłaszczono sobie coś na 40 tys. rubli.

UCIECZKA LOTNIKA.

W pobliżu Patalewa, w wschodniej części Łotwy, opuścił się samolot, który kursował z pocztą między Piotrogrodem a Moskwą. Lotnik oświadczył władzom łotewskim, że uciekł z Rosji i miał zamiar opuścić się w Rydze, lecz zabrakło mu benzyny; lot więc musiał skrócić.

W samolocie znaleziono 20 worków z pocztą, które zostaną zwrócone Sowietom. Lotnik zaś pozostanie w Łotwie.

OKROPNOŚCI GŁODU.

Były profesor petersburskiego uniwersytetu, Puźma, ogłosił w jednem z pism francuskich list, w którym opisuje okropności głodu.

Oto kilka wstrząsających faktów: „Głód u nas (w Sowietach) jest tak wielki, że ludzie padają na ulicach. Ciała ich stają się fioletowemi i okrywają się bąblami. Matki porzucają swoje dzieci z przypiętemi karteczkami. Wiele z nich razem z dziećmi popełniają samobójstwa.

Tłumy biedaków, podobnych więcej do nieboszczyków, roi się po śmietniskach z nadzieją znalezienia czegoś do zjedzenia. Handel mięsem ludzkiem, należy do zwykłych wypadków, zwłaszcza dziecięcem. Rodzice nie wypuszczają bez opieki dzieci na ulicę w obawie przed uprowadzeniem i zarżnięciem na mięso. Napady i zabójstwa bywają coraz częstszemi. Zamordowanym wyrywają złote uzębienia. Doszło do tego, że „Torgsin“ przestał przyjmowania złotych koron“.

PERŁY W WODACH ROSYJSKICH.

Donoszą z Moskwy, że turyści bawiący w okolicach jeziora Onega, przywieźli do Archangielska perły, które złowili w rzece Sewrjuga i w morzu Białem w okolicy półwyspu Kola. Rząd sowiecki poczynił w związku z tem kroki w celu rozpoczęcia połowu pereł we wspomnianych okolicach na wielką skalę.

—— :: ——

Drobne wiadomości.

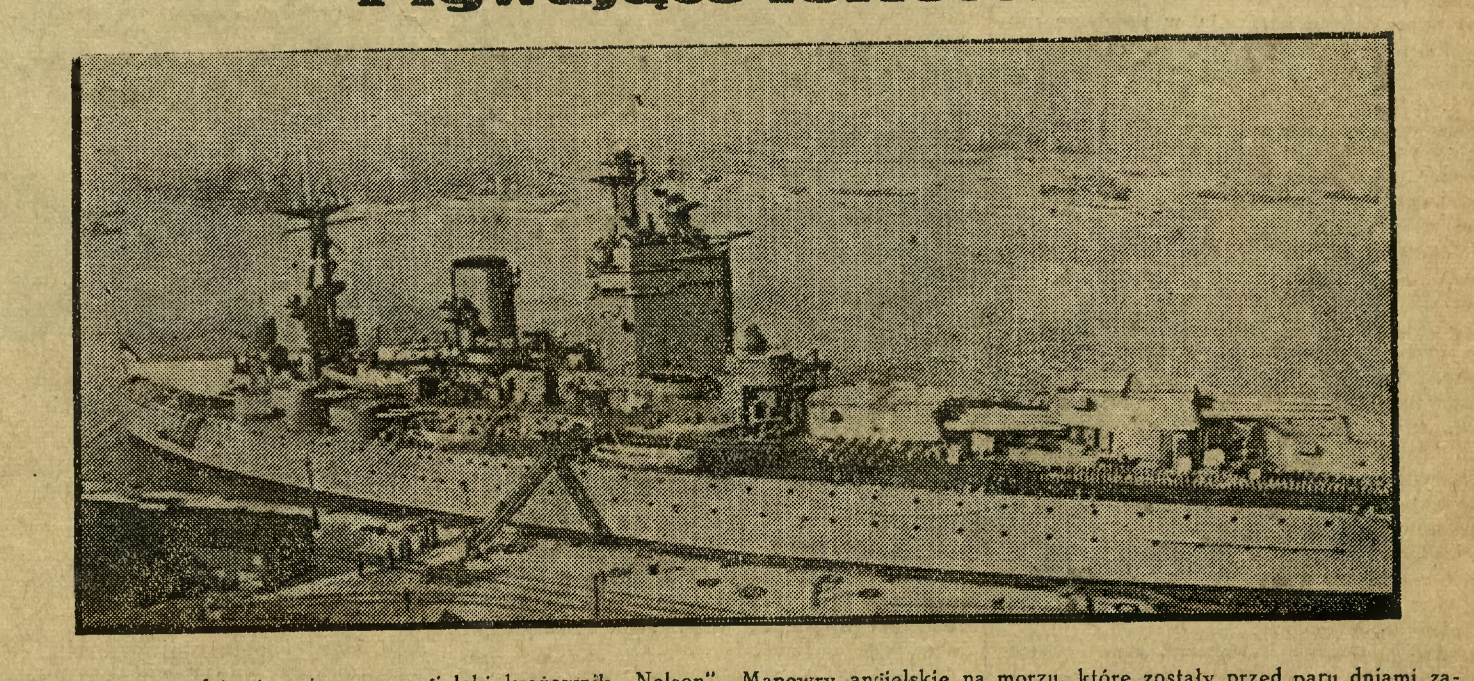
— **Z nadwyżki Pożyczki Narodowej** przyobiecał premjer Jędrzejewicz 2.300.000 zł na budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

— **W Berlinie 30 tysięcy mieszkań stoi pustych.**

— **Przy budowie Policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem** wykryto wielkie malwersacje. Aresztowano dwóch inżynierów-budowniczych i jedną „wpływową“ damę.

— **Eskadra samolotów sowieckich** przeleci nad Polską, udając się z wizytą do lotnictwa francuskiego.

Pływające fortece.



Zdjęcie nasze przedstawia najnowszy angielski krążownik „Nelson“. Manewry angielskie na morzu, które zostały przed paru dniami zakończone, nie przyczyniły się do decydującego rozwiązania zagadnienia, czy w przyszłej wojnie flota nie zdoła stawić skutecznej obrony przeciw atakom z powietrza. Podczas manewrów morskich flotę angielską „atakowały z bezwzględną zapalczywością“ angielskie samoloty **bombowe i torpedowe, jednakże siły lotnicze nie odniosły „zwycięstwa“.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

W magnackiej siedzibie twórcy polonezów

W setną rocznicę śmierci ks. M. Ogińskiego.

Traktem napoleońskim do Zalesia. — Rezydencja książęca. Książę Michał. — Wojna i upadek. — Zgon na wygnaniu.



MICHAŁ OGIŃSKI

Zalesie, w październiku.

Piękny poranek wczesnej jesieni. Zaledwie słońce jesienne wychyliło się z poza nieboskłonu, oblewając wszystko swym życiodajnym blaskiem, wybraliśmy się do Zalesia, rezydencji księcia Michała Ogińskiego. Trakt t. zw. napoleoński, po którym sunie nasz wózek, powoli rozjaśnia się w coraz to większym blasku słonecznym. Białopienne brzozy, po których cicho spływają ku ziemi wielobarwne liście jesienne, wysokie sosny, szumiące w wietrze porannym, opowiadają sobie dzieje tego traktu: pamiętny po nim przemarsz wojsk napoleońskich podczas kampanji na Moskwę, przemarsz wojsk polskich pod wodzą Stefana Batorego na Psków i Smoleńsk, odwrót wojsk powstańczych pod dowództwem generała Dembińskiego, wreszcie wypadki wojny światowej i przemarsz naszej dzielnej armji, która zwycięsko odparła najazd bolszewicki.



Widok frontonu rezydencji ks. Michała Kleofasa Ogińskiego w Zalesiu na Wileńszczyźnie.

I dziś obozują tu w okolicy nasze dzielne pułki. Odbywają się tu bowiem manewry.

Jednostajnie dzwoni dyszel i głęboko wrzynają się koła w koleiny szerokiego traktu. Mijamy jeden słup kilometrowy po drugim, przejeżdżamy rzeczułki, które według słów naszego Wieszcza, szemrząc, śpieszą do Wilji, „naszych strumieni rodzicy“, której wysokie brzegi zarysowują się w oddali.

Wreszcie z poza zieleni lasu wyłaniają się kontury dworu. Stajemy u bram wspaniałego pałacu, stanowiącego dziedzictwo książąt Ogińskich.

Przepiękna ta budowla w powiecie mołodeczańskim prezentuje się oczywista znacznie gorzej, aniżeli to było przed 100 laty, kiedy jeszcze panował w nim ruch i rozgwar dworu książęcego, wówczas, gdy w przepychu sal pałacowych rozbrzmiewały dźwięki polonezów, owych sławnych polonezów księcia Michała, tak miłych dla ucha i serca każdego Polaka.

W prawem skrzydle pałacu mieści się na piętrze pokój kompozytorski, w którym mistrz pracował i tworzył. W czasie pracy — w twórczym zapale — mistrz nie znosił gdy mu przeszkadzano. Plon jego pracy kompozytorskiej był prawdziwie bogaty. Stanowi on cały szereg utworów muzycznych, pośród których zdobyły sobie sławę w kraju i zagranicą w pierwszym rzędzie jego polonezy. Największą popularność dla swojej harmonijnej kompozycji i niezwykłej melodyjności zdobył sobie polonez A-moll p. t. „Les adieu de la patrie“ (Pożegnanie ojczyzny). Popularność ta trwa po dziś dzień.

W chwilach wolnych od pracy kompozytorskiej książę Michał Ogiński nie zaniedbywał obowiązków wzorowego gospodarza i przemiłego sąsiada. Często zapełniał się dziedziniec zamkowy wspaniałemi karocami, a książęce sale pałacowe rozbrzmiewały wesołością i gwarem licznego towarzystwa.

W roku 1802 osiadł książę Michał na stałe w Zalesiu. Wykupił on je wraz z licznemi dobrami z rąk wielkiego hetmana litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego za sumę 12 milj. 250 tys. rb. Osiadłszy tu, wzniósł na miejscu starego nowy, architektonicznie skończenie piękny pałac, którego części niektóre zachowały się po dziś dzień. Ogród francuski przystosował do ducha epoki. Pomysły architektoniczne tworzył architekt Michał Szulc, profesor na uniwersytecie Stefana Batorego, robotami budowlanemi zaś kierował budowniczy wileński Józef Poussier. Z parku stworzono wspaniały ogród, zachwycający swemi rozmiarami i florą. Założono w nim zwierzyniec, ogród botaniczny, olbrzymią oranżerję a w końcu rozsiano po nim liczne, miniaturowe kioski w stylu greckim. Drogi prowadzące do parku i pałacu wysadzono lipami. Książę Michał, entuzjasta kultury greckiej, nosił się z zamiarem budowy świątyni greckiej. Zamiar ten zdołał tylko w części zrealizować. Wyjazd bowiem w roku 1822 zagranicę plany jego zniweczył.

Wojna wszechświatowa dokonała swego dzieła. Częściowe ocalenie tej budowli zawdzięczyć należy temu faktowi, że sztab armji rosyjskiej i niemieckiej obrał ją sobie za kwaterę. Wspaniałe tarasy i ogród zimowy zamienili najeźdźcy na kuchnię dla wojska. Po dziś dzień widoczne są ślady tego barbarzyństwa, dokonanego przez Moskali i Prusaków.

W drugiej połowie XIX wieku po wyjeździe ks. Michała na stałe zagranicę, do którego zmuszony był wypadkami politycznemi, następuje stopniowy upadek Zalesia. Pałac pozostawiony własnym losom ulega coraz to większemu zniszczeniu. Obecnie pałac znajduje się w rękach p. Żebrowskiej i przez nią został odrestaurowany, przyczem nie odbyło się oczywista bez większych czy mniejszych zmian architektonicznych. Niezmienioną jedynie pozostała część północna, gdzie na piętrze mieści się pokój kompozytorski.

Obronna kapliczka, znajdująca się w parku, kryta gontami, pamięta jeszcze czasy dawnej świetności, aczkolwiek i ona nie obroniła się wpływowi czasu. Wspaniałe niegdyś zabudowania gospodarcze uległy zniszczeniu i stoją dziś bezużyteczne. Szlacheckie więzienie przebudowano na spiżarnię, w której obecny właściciel gromadzi gospodarcze zapasy.

* * *

Książę Michał Kleofas Ogiński, którego setną rocznicę śmierci obchodzimy 18 października rb., ujrzał światło dzienne 1765 r. w Guzowie, niedaleko Warszawy. Ojciec jego, Andrzej, piastował wówczas urząd wojewody trockiego. Młody książę Michał wcześnie już objawiał nieprzeciętny talent muzyczny. To też zrozumiałem się stało, że ojciec jego oddał go pod opiekę i światłą naukę niezwykle cenionego i znanego w ówczesnej dobie muzyka i kompozytora Józefa Korłowskiego. Talent młodego Ogińskiego rozwijał się niezwykle szybko. Po kilkuletniej nauce kompozycji zdołał już zasłynąć szeregiem utworów a szczególnie polonezów, odznaczających się niezwykłą melodyjnością.

Z pośród większych jego kompozycyj wymienić wypada operę jednoaktową p. t. „Zélis et Balcour ou Bonaparte au Caire“ (Zelis i Balcour czyli Bonaparte w Kairze), napisana pod wpływem wieści o wyprawie Napoleona do Egiptu, jednakże opery tej nigdzie nie wystawiono. Prócz tego Ogiński jest jeszcze twórcą romansów i marszów.

Ogiński sam nie uważał się nigdy za kompozytora zawodowego, traktował raczej muzykę jako zajęcie zapełniające wolne chwile. Polityczne i dyplomatyczne jego czynności nie pozwalały mu zresztą na poważniejsze traktowanie pracy kompozytorskiej. Łatwość w komponowaniu była u niego niecodzienna. Posiadał on bowiem wybitny talent improwizowania. O los kompozycyj nie dbał zupełnie, to też nakładcy wyzyskiwali go w niebywały wprost sposób. Nie doceniając wprawdzie wartości swych dzieł, zdawał sobie książę Michał doskonale sprawę z tego, że stwarza swemi polonezami nową formę, noszącą wybitny charakter narodowy.

Ostatnie lata spędził Ogiński we Florencji. Stąd też datują się jego „Listy o Muzyce“ pisane do przyjaciół. Tutaj też umarł 18 października 1833. Zwłoki jego spoczęły w kościele „Santa Maria Novella“.

Zbliżają się dni, w których cała Polska kulturalna uczci wielkiego kompozytora i patrjotę.

Zapada wczesna na wschodzie noc jesienna. Cisza zalegla do snu kładące się pola wileńszczyzny. Maleńki nasz wózek odwozi nas do zaniedbanej wsi Kresów Wschodnich.

Przeżywamy od nowa wrażenia z pobytu w rezydencji księcia Michała Ogińskiego a wśród tej tajemniczej ciszy, jak gdyby dochodziły nas przepiękne dźwięki poloneza „Pożegnanie Ojczyzny“.

Alfons Wysocki.



Nowe odkrycia archeologiczne na Pomorzu.

W czasie wycieczki archeologicznej, urządzonej z ramienia Instytutu Bałtyckiego, pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. G. Kostrzewskiego, **odkryto w miejscowości Żalno, w powiecie tucholskim, na terenie lasów państwowych, osadę z młodszej epoki kamiennej (około 5000 lat przed Chr.),** należącą do ludności pochodzenia północnego z Jutlandji i wysp duńskich. Na gruntach tejże wsi odkryto 2 osady wczesnohistoryczne (IX—X w. po Chr.), należące do ludności słowiańskiej, do przodków Pomorzan, którzy w owym czasie zamieszkiwali zwartą masą połacie ziem między dolną Odrą a Wisłą, oraz rozkopano **grób skrzynkowy z wczesnej epoki żelaznej (800—500 przed Chr.),** zbudowany w kształcie skrzyni z bloków granitowych. Wewnątrz grobu znajdowała się popielnica, przykryta pokrywą, ze zawartością przepalonych kości nieboszczyka.

Kulturę grobów skrzynkowych, nazwaną tak według ogólnie zachowywanego zwyczaju budowania grobów w kształcie skrzyni kamiennej, przypisuje nauka polska przodkom ludów bałtyckich (Prusakom, Litwinom i Łotyszom).

Coraz więcej teatrów w Warszawie.

Gdyby sądzić o t. zw. kryzysie teatralnym po ilości teatrów w Warszawie, to łatwo możnaby dojść do wniosku, że **kryzysu... niema wcale.**

Bo rozpoczynający się sezon teatralny przyniósł stolicy cały szereg nowych scen i scenek. Te „scenki“, to znaczy teatrzyki rewjowe, urządzają się najlepiej. Zmieniają lokal, nazwę i Warszawka, która pali się do wszystkich nowości, pcha się i napycha próżne kieszenie „dyrektorów“. W każdym razie przez kilka miesięcy. Mamy więc w tym roku **zamiast „Bandy“ — „Cyganerję“,** a „Morskie Oko“ zastępuje „Rex“.

Jeżeli chodzi o teatry dramatyczne, to w bieżącym sezonie powstały dwie nowe sceny: **„Nowa Komedja“** pod kierunkiem Modzelewskiej, Jaracza i Hemara i **„Rozmaitości“** pod kier. Trzcińskiego i Biernackiego.

Ileż więc teatrów dramatycznych będzie obecnie w Warszawie?

Teatr Narodowy, Nowy i Letni czyli t. zw. byłe teatry miejskie pod dyr. Krzywoszewskiego. **Teatr Polski i Mały** pod dyr. Szyfmana i Kaden-Bandrowskiego. **Ateneum** pod kier. Schillera i Adwentowicza. **Teatr Kameralny** pod kier. Grywińskiej, Adwentowicza i Ronarda-Bujańskiego. Teatr **„Nowa Komedja“ i „Rozmaitości“. Teatr im. Żeromskiego** na Żoliborzu, który rozpoczął już sezon „Godami“ w inscenizacji Schillera. **Reduta,** która gra obecnie „Murzyna“ Szaniawskiego. **Teatr Popularny na Pradze.** A więc 12 teatrów dramatycznych!

Pozatem Warszawa ma jeszcze operę, operę komiczną pod dyrekcją Hieronima Żuczkowskiego, dwa teatry operetkowe, teatry rewjowe, kabarety itd.

Teatrów więc jest dużo, bardzo dużo, ale czy **publiczności do nich starczy, tego dotąd niewiadomo.**

Jesień już mamy, panowie!



Jesień już mamy, panowie,
Nie trzeba łudzić się słońcem,
Czyż nie uśmiecha się do nas
Jak człowiek przed życia końcem?

Cóż z tego, że jeszcze kwitną
Ostatnie dalje w ogródku,
Gdy od parkanów już pada
Wilgotny, chłodny cień smutku

I każde drzewo nam mówi
Listeczki zrzucając złote,
Że już odczuwa w konarach
Idącej zimy martwotę.

I chociaż dnie są tak piękne
I błękit taki przeczysty,
Nocami wyją w kominie
Żałosne wichrów poświsty.

Jesień już mamy panowie
W swojej ostatniej ozdobie,
Pocóż nam znaków w naturze,
Gdy już czujemy ją w sobie!

Henryk Zbierzchowski.

„Szczęście od jutra“ w Rydze.

Dobra sztuka teatralna — a tych jest niestety teraz niewiele — może zawsze liczyć na powodzenie i to nietylko w kraju, ale i zagranicą. Przykładem choćby świetna komedja polskiego autora, która się i w Bydgoszczy bardzo podobała!

Oto **Teatr Narodowy w Rydze wystawił „Szczęście od jutra“** Stefana Kiedrzyńskiego.

Sama sztuka, jak również jej wykonanie, spotkało się z gorącem przyjęciem publiczności, która szczelnie wypełniła widownię.

Po każdym akcie rozbrzmiewały długotrwałe oklaski. Wykonawców darzono kwiatami.

Premjerę zaszczycił swą obecnością prezydent państwa A. Kwiesis z małżonką.

*

Obecnie **„Szczęście od jutra“ wchodzi do repertuaru teatrów fińskich** obok jednego z dramatów Rostworowskiego.

W świecie tysiąca cudów technicznych

Obrazki z wystawy chicagoskiej.

W „Kurjerze Warszawskim" znany felietonista, **inż. Podoski,** daje szereg nader barwnych obrazków z największej sensacji świata, jaką jest wystawa chicagoska „100 lat postępu".

Przezroczysty człowiek.

Na podwyższeniu stoi, z rękami wyciągniętemi do nieba, z głową wzniesioną ku górze, jak gdyby szukał nowych dla umysłu ludzkiego aspiracyj — **człowiek przeźroczysty,** ozdoba działu medycznego wystawy, całkowicie wykonany z cellonu. Wewnętrzne organy, najdokładniej odtworzone, są kolejno **od wewnątrz oświetlane,** stosownie do wygłaszanej prelekcji. Człowiek przeźroczysty zbudowany został na prawdziwym ludzkim szkielecie, budowa jego trwała 18 miesięcy, a koszt wyniósł **10.000 dolarów.** Tłum zasłuchany podziwia dzieło rąk ludzkich: **tylko ducha brak** temu stworowi.

Rozwój medycyny i jej ośmieszanie.

Bardzo bogatą jest wystawa lekarska. Oczywiście najobszerniej przedstawia się **dział amerykański.** Wystawiony jest rozwój nauk medycznych od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Już **w r. 1550 przed narodzeniem Chrystusa znano około 700 różnych lekarstw.** Przedstawiono tu uszeregowane nazwy leków, używanych w starożytnej Grecji i Rzymie, przez dawnych Indjan i Majów, przez Chińczyków i tajemniczy Tybet. Cały rozwój **farmacji** aż do czasów obecnych.

Osobny i bogaty dział poświęcony jest **szarlatanerji medycznej.** Cudowne krople na **porost włosów,** składające się z... **kropel miętowych i zwykłej wody, proszki na rozwój biustu** (marzenie dawno minionych czasów!) zawierające... kredę z waniljowym zapachem. I do tego wszystkiego **„amerykańska reklama",** tak niezmiernie pomysłowa i przekonywująca, że **za jedne pięć dolarów można być natychmiast uleczony.** Poco się męczyć, poco zwlekać — wyślij pieniądze pocztą, a natychmiast prześlemy ci **odwrotną pocztą** skutecznie działające lekarstwo na każdą, opisaną przez ciebie chorobę.

Ludzie którzy utracili prawo... do poczty.

Lecz znaleziono sposób na tę szarlatanerję. Prawo dziś srogo i boleśnie karze występki przeciw poczcie: używanie poczty do celów **niewłaściwych, oszukańczych lub pornograficznych** ściąga na winowajcę poza karami więzienia i pieniężnemi, również **odebrania przywileju do korzystania z dobrodziejstw poczty.** Już nigdy taki szarlatan nie **otrzyma listu od kobiety ukochanej...**

Scena wzruszająca'

Cicha, słodka melodja skrzypiec. W małym, ubogim pokoiku przyćmiona lampa naftowa na stole. Na nędznem łóżeczku leży chore dziecko. Obok zrozpaczona matka. Ojciec, biedny robotnik, stoi we framudze okna. Przy łóżku siedzi **lekarz** i trzyma rączkę dziecka. „The country doctor", doktór wiejski, przyjaciel, opiekun, pocieszyciel. On uratuje dziecko. Malarz angielski, Luke Fildes, na życzenie królowej Wiktorji namalował ten obraz, wystawiając ten pomnik cichej i pełnej poświęcenia pracy lekarzy. Plastyczna i doskonała reprodukcja obrazu w naturalnej wielkości przedstawia scenę z taką wyrazistością, słodka i rzewna melodja skrzypiec tak pięknie podkreśla tragizm obrazu. Wystawa medyczna w Hall od Sience oddaje wspaniały hołd tej nauce i jej kapłanom.

Zegar świata.

Olbrzymi zegar wieków pokazuje **dwa biljony lat życia ziemi.** Jeden skok dwumetrowej wskazówki zegara — to miljony lat ziemskich. **Film** w centrum zegara pokazuje stopniowy rozwój ziemi i życia na niej od najpierwotniejszych mięczaków do obecnych ludzi. Okres istnienia ludzi na ziemi — to nawet mniej niż jeden skok wskazówki zegara wieków, to zaledwie **dwie, trzy sekundy.**

Oto **człowiek przedhistoryczny:** homo sapiens, pitecanthropus, erectus, człowiek z Neanderthalu, człowiek z Devon. Oto obecny człowiek, a oto nasz prawdopodobny następca: wielka, wypukła czaszka, zupełny brak uwłosienia i zębów, zanik muskułów. Ten zespół zwojów mózgowych będzie miał bardzo duży procent fosforu, ale za to bardzo mały procent męskości.

Jak drzewo rośnie a kwiaty się... żenią?

Rośnięcie drzewa pokazane jest na olbrzymim modelu ruchomym, przedstawiającym przekrój pnia drzewnego. Narastanie warstw odbywa się **w oczach zwiedzającego** i trwa **75 sekund** od średnicy zaledwie 10-cio centymetrowej aż do przekroju przeszło dwumetrowego.

Małżeństwo kwiatów. Oto pyłek z innego kwiatu spada na kwiat dalji. Widzimy proces zapylenia w prześlicznie wykonanym filmie, w niezmiernie **romantyczny i dyskretny sposób** ilustrującym miłość w naturze. Obok przedstawiono w powiększeniu przekroje roślin i ich komórki, widzimy wpływ słońca na tworzenie się krwi roślinnej i pokarmu, nerwy i rytm serca naszych najmłodszych braci. To Sir Bosse, genjalny Indus, odkrył nam świat nieznany.

W kopalni diamentów.

Opuszczam się na dno kopalni diamentów. To wystawa geologiczna. Winda zwozi nas na dno głębokiego na kilka set metrów szybu. Oto Kafrowie przy pracy, czarne olbrzymy z kilofami w dłoniach, oto świdry elektryczne do wiercenia otworów dla założenia naboju dynamitowego. Kafr po wyjściu z kopalni poddawany jest najskrupulatniejszym oględzinom, ba — nawet prześwietleniu, czy przypadkiem nie połknął niestrawnego diamentu.

Winda z powrotem odwozi nas na powierzchnię, choć nie zjechaliśmy ani na jedną stopę na dół. To ruchome ściany szybu dawały nam złudzenie zjazdu, a doskonale odtworzone galerje kopalni z prawdziwemi narzędziami i górnikami, dały realny efekt kopalni.

Amerykańskie zabezpieczenie.

Na „powierzchni" znajdujemy reprodukcje słynnych brylantów i we wspaniałej gablotce kilkanaście prawdziwych kamyków, po kilkadziesiąt karatów niektóre oraz szereg wspaniałych kolij i diamentów. Wszystko to tylko za szkłem, ale niema obawy: to dobry gatunek szkła. Kula go nie przebija, a „oko elektryczne" czuwa nad niem. Najmniejszy zamach na gablotkę z klejnotami i wszystko się zapada automatycznie, tym razem naprawdę pod ziemię, do kasy pancernej, alarmowe dzwonki dzwonią, gazy oszałamiające wypełniają atmosferę, sygnały alarmują stację policji, a gromadka dyżurnych detektywów w maskach przeciwgazowych z ogromnemi rewolwerami w garściach, wpada na śmiałka. Zabezpieczenie tak doskonałe, że nie obawiano się wystawić tej wielomiljonowej fortuny na widok publiczny, nawet w słynnem z rozbojów Chicago.

„Spowiedź ojca zamordowanej Lusi".

Zaremba na śmierci córki chce zrobić interes.

Kiedy wyrok, skazujący Małgorzatę Gorgonową za zamordowanie ś. p. Elżbiety Zarembianki w Brzuchowicach pod Lwowem na 8 lat ciężkiego więzienia stał się prawomocnym, a za sprawczynią strasznego mordu zamknęły się bramy więzienia karnego dla kobiet w Fordonie, zdawało się, że sprawa ta, której ponure tło przez długi szereg miesięcy zaprzątało umysły społeczeństwa, dzieląc je na dwa obozy i siejąc niezdrową sensację, nie będzie więcej przedmiotem dociekań i rozważań opinji publicznej.

Tymczasem **moralny sprawca tragicznej śmierci ś. p. Lusi Zarembianki, architekt Henryk Zaremba,** który w tym sensacyjnym procesie tak niesłychanie smutną odegrał rolę, zamiast w pokorze ducha rozpamiętywać swą wielką tragedję rodzinną i na znak pokuty włosienicą trapić swe grzeszne ciało, **wystąpił znów na widownię naruszając spokój duszy swej zmarłej w tak smutny sposób córki i usiłując na strasznym dramacie rodzinnym zrobić pospolity interes.**

Na półkach księgarskich pojawiła się nakładem warszawskiego wydawnictwa „Nowa Astrea" książka Henryka Zaremby napisana na tle procesu Gorgonowej pod tyt.: „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi". Książka zawiera 308 stron druku i kosztuje aż 4,50 zł.

Proces Gorgonowej odsłonił już w całej pełni **niezdrową atmosferę** panującą w domu Zaremby i pożałowania godne wypadki związane z tragiczną śmiercią jego córki tak, że obszerna książka nie zawiera nic nowego i powtarza to wszystko, co ujawnione zostało w procesie.

Cel wydania książki przez Zarembę jest więc jasny i prosty: zamierza on na śmierci swej córki zrobić interes, nie bacząc na to, że **bezcześci jej pamięć i hańbi swą rodzinę.**

Nie dość na tem. Zaremba odstąpił jednej z gazet prawo przedruku swego haniebnego wyczynu — oczywiście za pieniądze. Odnośne pismo drukuje obszerne wyjątki z owej książki, grając na niskich instynktach swych czytelników.

Zdrowa opinja publiczna potępia jednomyślnie ten najnowszy występ Henryka Zaremby, męża nieszczęśliwej kobiety znajdującej się w domu dla obłąkanych, ojca zamordowanej Elżbiety i ojca dwojga dzieci, których matka znajduje się w domu karnym. **F.**

—::—

Ożywienie w papiernictwie.

W związku z reformą szkolną i wprowadzeniem do szkół wielu nowych podręczników, ożywił się znacznie zbyt papieru drukowego, który w większych ilościach nabyły firmy wydawnicze warszawskie i lwowskie, drukujące nowe podręczniki szkolne.

Bezsilność i śmieszność Ligi Narodów doskonale odzwierciadlona przez angielskiego karykaturzystę.



Hitler gwiżdże na wszystkie nasze protesty. Możeby jednak przyznać mu „prawo" do posiadania „proto-typow" (wzorów) wszelakiej broni „obronnej"?...

Zuchwałe oszustwo na tle pożyczki narodowej.

Warszawa, 6. 10.) (Tel. wł.) Pomysłowość warszawskiego świata przestępczego jest niewyczerpana. Oto wczoraj zgłosił się do niejakiej Stefanji Kobudy zam. przy ul. Dobrej jakiś jegomość i to w czasie nieobecności jej męża, urzędnika państwowego. Nieznajomy podał się za urzędnika z izby skarbowej i że przychodzi w sprawie niezapłaconej pierwszej raty pożyczki narodowej w sumie 138,75 zł. Zainterpelowana poczęła się tłumaczyć, że pożyczka jest wszak dobrowolna i nieprzymusowa i że mąż, o ile ją podpisał, zapłaci w odpowiednim czasie. Nieznajomy odpowiedział jej, że pożyczka jest istotnie dobrowolna, ale płacić zaraz zaliczkę jest obowiązkiem obywatelskim i jeśli ona natychmiast tego nie załatwi, to mąż jej może utracić posadę.

Wystraszona kobieta uczyniła zadość jego żądaniu i otrzymała nic nie znaczące pokwitowanie.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Rzym, 5 października.

Szanowna Redakcjo!

Z jednej strony płpczył mnie Hitler, abym pojechał do Rzymu i wyrobił mu w Kwirynale order Annuncjaty, a u Mussoliniego poparł politykę Trzeciego Reichu. Z drugiej strony Warszawa przysłała forsę, abym w Rzymie pokrzyżował plany Hitlera, a jego samego przywiódł na hak. Trudno się było wymawiać od tak zaszczytnych i ideowych misyj, tembardziej, że Hitler dał bilet kolejowy i 300 Reichsmark na reprezentację. Co za spekulant zatracony! Bo przecie gdybym wogóle mógł coś w Kwirynale wydębić, to taki maljarz pokojowy za 300 marek dostałby tę Annuncjatę i zostałby kuzynem króla włoskiego.

Zaszczycony takiem zaufaniem z dwóch stron, postanowiłem żadnej strony nie zawieść, tylko sumiennie spełnić tu i tam przyjęty obowiązek. Jak ja to zrobię, to wie jeden Pan Bóg tylko. Ale czyż to delegaci do Ligi Narodów nie dokonują w Genewie jeszcze trudniejszych zadań? To też powiedziałem sobie, że nie święci garnki lepią i na pas blind pojechałem do Rzymu.

Ale siedzę tu już cały dzień i mam uczucie, jakbym spadł z byka na ziemię i potłukł sobie ciemię. Nie znam tu żywej duszy i nie wiem, jak i o kogo się zaczepić. Do Hitlera chodziłem jak w dym, bo to chłystek, który rad był, że pułkownik Pana Marszałka belwederskiego z nim się pospolituje. Mussolini zaś, choć też parweniusz, ale przytem już i dorobkiewicz z tytułem księcia, który samego króla Emanuela jak hetkę pętelkę traktuje i całe Włochy za swoje podwórko uważa. Nie wiem nawet, w jakim charakterze załgać się do niego. Przedstawię mu się jako polski sanator — to i co z tego? Jego faszyści są sto razy morowsi. A także on ich za portki trzyma, nie oni jego. Powiem mu chyba, że jestem polskim faszystą, i z tego tytułu tentuję u niego o kameradszaft. Koszulę faszystowską już mam, bo mojej od kwartału nie dałem do prania, a codzień ją noszę. Przypomnę mu też, że on zdobył Rzym, a mój stary zdobył Warszawę, więc i z tego tytułu pasujemy do siebie jak dwie krople wody.

Gorzej będzie z tem mojem siedzeniem na dwóch stołkach, bo na polskim i niemieckim równocześnie. Niech mi się jeden obsunie, to spadnę i widermach sobie fest potłukę. A poduszkami tego interesu wypolstrować sobie nie mogę, bo wyglądałbym nieforemnie, i jeszczeby myśleli, że sto batów dostałbym w zrazówkę.

Widzi z tego Szanowna Redakcja, że moja misja jest trudną i niebezpieczną. Pisał mi też stary, że moje rachunki za papierosy i za szuwaks do butów nie sztymują. Ale on nie wyciągnie z tego konsekwencji, bylem się w Rzymie dobrze sprawił. Czyli jak w Kwirynale noga mi się powinie, to w Belwederze mam przygotowaną pakę. Jak tu teraz przepłynąć między Kwirynałem a kryminałem? Niech mi się to uda, to uwierzę, że dzieją się cuda.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Defraudant fałszywych dolarów.

Sven Sanderson był od szeregu lat kasjerem nowojorskiego oddziału „Banku amerykańsko-skandynawskiego“ i wywiązywał się ze swoich obowiązków ku zupełnemu zadowoleniu dyrekcji, która darzyła do pełnem zaufaniem.

Sanderson, człowiek około lat czterdziestu, żył samotnie, a tryb życia, który prowadził, był iście pustelniczy. To też zdarzyło mu się to, co często się zdarza w podobnych wypadkach.

Sven Sanderson poczał tęsknić za innem życiem, bank, w którym pracował od lat piętnastu, wydał mu się naraz wstrętną klatką, więzieniem, które wysysało z niego żywotne soki.

Sanderson zapragnął nagle zmiany trybu życia, począł marzyć o dalekich krajach, gdzie w słońcu południa pławią się pióropusze smukłych palm, począł marzyć o luksusowych kabinach wielkich oceanicznych olbrzymów, o cichym szeleście banknotów i dźwięku sztonów na stołach rulety, o pięknych, oszałamiających urodą, kobietach, o atmosferze wywtornych hoteli...

O ile się jest kasjerem bankowym, zbyt uporczywe marzenia tego typu prowadzą do defraudacji.

Tak było też i z Svenem Sandersonem. Pragnął porzucić pracę bankową i pojechać w świat, cieszyć się beztroską i swobodą. Na to jednak trzeba było pieniędzy. Sanderson nie miał ich w dostatecznej ilości, znajdowały się one jednak w kasach banku. Wystarczyło ręką sięgnąć...

Sanderson, ów cichy, nieposzlakowany urzędnik, wzór kasjerów, uczynił to istotnie pewnej soboty. Zabrał późnym wieczorem z kasy ogniotrwałej 65.000 dolarów, przygotowanych na poniedziałkowe wypłaty.

Zniszczył listę banknotów, zawierającą numery seryj i wsiadł do pociągu, który miał go zawieźć do Nowego Orleanu, gdzie defraudant miał wsiąść na okręt, odchodzący do Ameryki Południowej.

Było to w sobotę wieczór, w niedzielę zaś po południu został aresztowany na dworcu w Chicago, gdy chciał się udać w dalszą drogę. Nie został jednak aresztowany za defraudację, o której nikt jeszcze nie wiedział. O nie!...



Sven Sanderson kupował w Chicago bilet do Nowego Orleanu i podał kasjerowi odliczoną należność w banknotach, gdy urzędnik nałożył binokle i obejrzał najpierw jeden banknot, potem drugi, potem...

— Skąd pan ma te pieniądze? — zwrócił się do Sandersona.

Defraudantowi zabrakło oddechu.

— Skąd... ja...

— Tak! Przecież te wszystkie banknoty są fałszywe.

— Fałszywe?...

Urzędnik spojrzał na zmieszanego Sandersona i zawezwał policjanta. Na nic się nie zdały tłumaczenia. Zrewidowano walizkę Sandersona i znaleziono w niej 64.625 dolarów w różnych odcinkach biletowych. Już pobieżna ekspertyza wykazała, że były one fałszywe, fałszywe jeden za drugim.

Sandersona aresztowano pod zarzutem fałszowania pieniędzy. Defraudant był bliski obłędu. Nie rozumiał z tego nic. Ponieważ zarzut fałszerstwa jest w Stanach znacznie surowiej karany od sprzeniewierzenia, Sanderson wyznał prawdę, iż okradł kasę „Banku amerykańsko-skandynawskiego“.

Dyrekcja banku stanęła wobec zagadki, jakim sposobem wszystkie pieniądze, przygotowane na wypłatę na poniedziałek okazały się fałszywemi.

Udało mi się zagadkę tę rozwiązać i wyjaśnić powody, dla których nieszczęsny Sanderson tak szybko osiadł w więzieniu.

Rozwiązanie było bardzo proste. Sanderson miał kolegę bankowego, który podobnie, jak i on, tylko znacznie wcześniej powziął zamiar popełnienia defraudacji.

Ów drugi defraudant działał inną metodą, sporządził odcisk zamków oraz kluczy do kasy i wszedł w porozumienie z szajką fałszerzy dolarów. Plan jego polegał na tem, by w miejsce prawdziwych banknotów włożyć do kasy banknoty fałszywe, w odliczonych paczkach.

Plan jego był genjalny i został, dzięki zbiegowi okoliczności, wykonany na kilka godzin przed defraudacją, popełnioną przez Sandersona. Kasjer zdefraudował więc fałszywe banknoty.

Defraudanci działali każdy na swoją rękę i nie wiedzieli o sobie, obaj jednak wpadli w ręce sprawiedliwości.

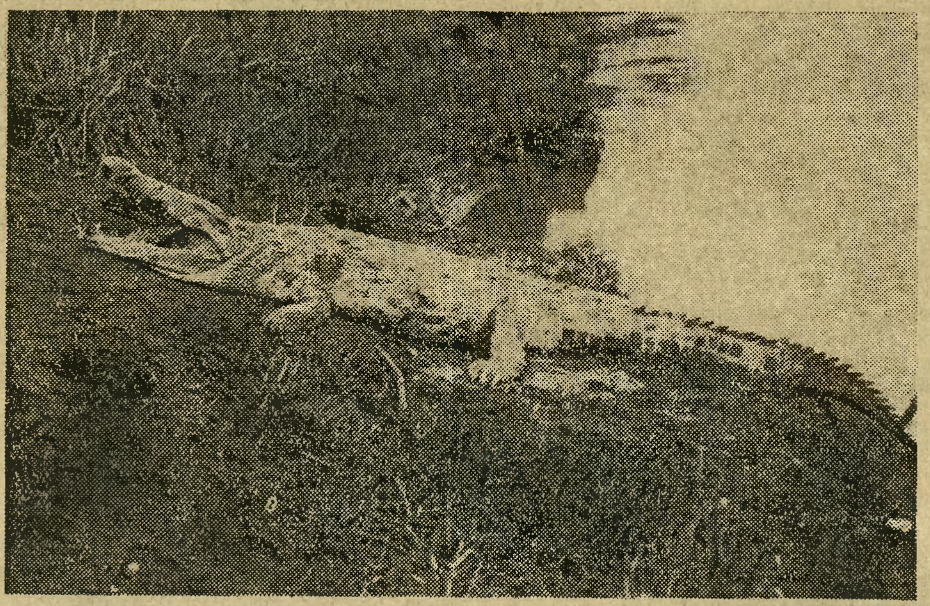
MARJA TCHÓRZNICKA.

Moje wrażenia z czarnego lądu.

Spotkanie z drapieżnikami. — Bóg się rodzi moc truchleje... w dżungli afrykańskiej — Jak Anglicy obchodzą Boże Narodzenie. — Fanatyczne przywiązanie do dynastji. — Anglik pije przy każdej sposobności, ale nie jest pijakiem.

IV.

Kenyi jest najzdrowszą kolonją angielską w zabójczej pod względem klimatu Afryce. Nam, Europejczykom, przypomina ona poniekąd góry szwajcarskie z ich wspaniałemi krajobrazami, pełnemi wodospadów i jezior. Podróżując dużo po Kenyi autem, miałam sposobność dokładnie poznać tę pełną niesamowitego uroku krainę. Ileż to razy warkot motoru spłoszył wylegującego się przy drodze nad brzegiem rzeki aligatora. Ileż drapieżnych zwierząt spotkałam nieraz tuż pod murami stolicy. Drogę przebiegały mi stada hyen, antylop i szakali, bojąc się nie człowieka, tylko jego maszyny. A to wszystko na tle bajkowego obrazu kwiatów egzotycznych, w które ustrojone są wielkie płaszczyzny, gaje bananów, plantacje kawy, herbaty i sisalu (rodzaj lnu). A to raz białe, to znów krwawą purpurą zachodzące słońce, oblewające tę przebogatą przyrodę! To wszystko upaja i odurza białego człowieka. Przyzwyczajony, że po skwarnem lecie następuje chłodna jesień, a po niej mroźna zima, nie może się Europejczyk przyzwyczaić do tego wiecznego lata i wiosny.



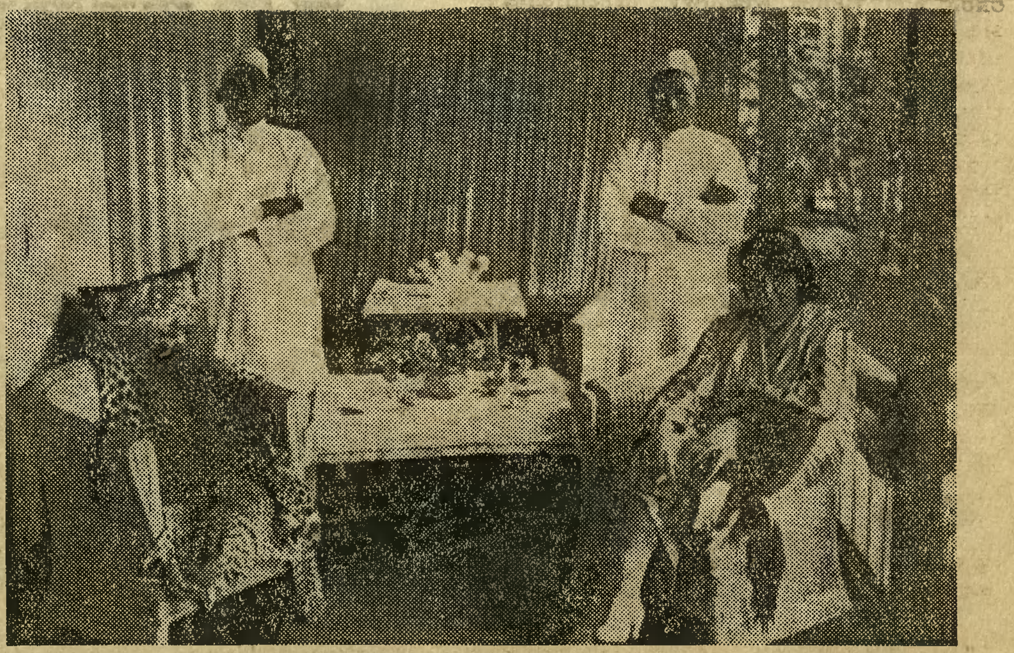
Spotkanie z aligatorem.

Boże Narodzenie! Pierwszy raz w życiu spędziłam noc wigilijną w dusznej atmosferze afrykańskiej dżungli. Miljony gwiazd wyzłociło firmament, jak onej nocy, kiedy to Dzieciątko na świat przyszło. Stąd, ze wschodniej Afryki, jakżeż blisko jest do Betleem... Przygotowałam wilję zupełnie według naszego zwyczaju. Znajomi z Bydgoszczy pamiętali o mnie i przysłali mi życzenia, dołączając do nich opłatek. Jeszcze nigdy nie wydawał mi się on taki drogi, taki pożądany!

Noc zastała mnie na werandzie. Oczyma duszy widziałem moich najdroższych, dzielących się opłatkiem pod Bożem drzewkiem. Widziałam gromadę dzieci polskich śpiewających naszą kolendę. A mnie od tego ukochanego obrazu dzieliła tak olbrzymia przestrzeń! I kiedy czarna noc otuliła już całą ziemię i jej pyszną przyrodę, nastawiłam na gramofon przywiezioną ze sobą płytę z kolendą. I płynęły oto jej rzewne tony ku czarnym podzwrotnikowym lasom, ku puszczom dyszącym i jeziorom, w których kryją się niezbadane przez człowieka tajemnice przyrody. Bóg się rodzi, moc truchleje!...

Tak przejęła mnie ta polska kolenda i ta świętość chwili Bożego Narodzenia, że dopiero teraz poznałam do głębi Majestat Boski i Wspaniałego Twórcę tak pięknego świata!

Opłatkiem, przysłanym mi od starych przyjaciół, pełna wzruszenia dzieliłam się z nowymi przyjaciółmi.



Autorka z jej czarną służbą.

Anglicy nieco inaczej obchodzą noc wigilijną. Pierwszym zwiastunem świąt była tu mowa króla Edwarda, podana przez radjo z Londynu. Król życzył swoim wiernym szczęścia i radosnych dni Bożego Narodzenia. Pragnie, aby w dniu tym każde angielskie dziecko miało swoją choinkę, i przesyła swe królewskie błogosławieństwo tak bardzo oddalonym od niego braciom swoim. Po tej przemowie, ilu jest angielskich obywateli na całym tak szerokiem świecie — wszędzie rozległ się angielski hymn narodowy: Good save the King! Boże, ochraniaj króla!

Anglik kocha bardzo swego monarchę. Przy każdej okazji śpiewa ten hymn. Nawet w kinie po skończonem przedstawieniu rozchodzą się widzowie z tym chorałem na ustach. Rano, po najhuczniejszej zabawie, zamiast hulaszczych piosenek też nic innego nie usłyszysz, jak tylko te słowa czci i miłości dla króla. Żaden koncert nie może się czem innem skończyć. Każda orkiestra, zanim zbierze swoje instrumenta, intonuje na pożegnanie tę pieśń do Boga o opiekę nad władcą Wielkiej Brytanji.

Boże Narodzenie jest w rodzinach angielskich świętem dzieci. O nich się przedewszystkiem pamięta, o ich radości myśli. Dopiero gdy tak zwany program dzieci jest wyczerpany, udają się starsi na spożycie tradycyjnego w kraju indyka.

Anglicy, nie będąc, co to się nazywa pijakami, piją bardzo dużo alkoholu, a to w postaci słynnej whisky, ginu, na różny sposób przyrządzanych coctailów i wermutu. Przy zachodzie słońca piją tak zwany sundowner, piją w kole rodzinnem, u przyjaciół, w salach hotelu, w barach, piją przy każdej sposobności. Do tego zagryzają smażone w gorącej oliwie płatki kartofli lub orzechy.



Wieś murzyńska.

Drobne wiadomości.

— **W garnizonie modlińskim** kontrola wojskowa wykryła nadużycia pieniężne, sięgające kilkaset tysięcy złotych. Aresztowano 11 osób.

— **Czego dziś nie kradną.** Nieznani złoczyńcy skradli z grobu b. wojewody śląskiego ś. p. Józefa Rymera na cmentarzu w Katowicach bronzową płytę nagrobkową.

— **Kongres narodowy legjonu amerykańskiego** uchwalił rezolucję, w której sprzeciwia się uznaniu Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

— **Prowincjał księży Salezjanów w Polsce** dr. Antoni Symior zmarł w Krakowie.

— **Ks. Jan Brandys** obejmuje z nominacji Ojca św. parafję św. Barbary w Królewskiej Hucie, gdzie ostatnio był proboszczem biskup polowy Gawlina.

— **Żydzi w Kaliszu** urządzili pochód manifestacyjny z muzyką i pochodniami — na rzecz Pożyczki Narodowej. Do pochodu stanęło kilkanaście tysięcy żydów.

— **Duży złoty medal** na wystawie piekarskiej w Warszawie zdobył „Polski Steinmetz“ z Starogardu.

Badania nad wyłączeniem tlenku węgla.

Czy zdołamy wyprodukować nietrujący gaz świetlny?

Znowu ukazała się w prasie zagranicznej wiadomość, iż udało się pozbawić gaz świetlny właściwości trujących. Nie pierwsza to wiadomość — i niewiadomo, czy ostatnia w tej serji. Gaz świetlny, który tak ważną rolę odgrywa dziś w przemyśle i gospodarstwie domowem, miałby idealną wprost wartość, gdyby był jeszcze nietrujący.

Rzecz wygląda na pozór bardzo łatwo. Chodziłoby przecież tylko o usunięcie z gazu składnika trującego, t. j. tlenku węgla. Teoretycznie zagadnienie to zostało nawet rozwiązane, tylko... praktycznie nie udaje się go zastosować.

Praktyka wymaga, ażeby gaz świetlny, z którego wydzielono tlenek węglowy. zachował jednak prawie tę samą ilość kaloryj, ten sam ciężar właściwy i to samo zapotrzebowanie powietrza przy spalaniu, co i gaz trujący. A tymczasem, po wycofaniu z normalnego gazu świetlnego jego składników trujących, gaz zaczyna źle się palić, zaczyna być jakiś inny. Oczywiście, że gdybyśmy przerobili istniejące obecnie przewody i urządzenia gazowe, ów nowy gaz dałoby się może zużytkować. Ale to znowu pociągnęłoby za sobą szalone koszta; wpłynęłoby to na takie podwyższenie cen gazu, że konsument wolałby raczej wybrać tańszy gaz trujący, aniżeli drogi gaz odczyszczony.

Narazie istnieje dość praktyczna metoda Bronn-Linde, która polega na oziębianiu gazu świetlnego. Staje się on wtedy płynny. Natomiast tlenek węgla pozostaje lotny i daje się łatwo wydzielić. Oczywiście, potem trzeba ów płyny, oczyszczony już gaz, przemienić w prawdziwy gaz lotny.

Jest jeszcze inna metoda, wymagająca t. zw. katalizatorów. Cóż to są owe katalizatory? Są to ciała chemiczne, których obecność w procesie chemicznym jest niezbędna. W danym wypadku może to być n. p. sproszkowany nikiel, w którego obecności przy temperaturze około 300° tlenek węglowy przemienia się w metal. Katalizator niema jednak nic wspólnego z samym procesem chemicznym. Można wreszcie przemienić tlenek węgla w koks węglowy przy temperaturze 500°. Katalizatorem jest wówczas tlenek żelaza. Metoda ta jest jednak trochę uciążliwa, gdyż wymaga jeszcze i pary wodnej.

Jak z tego wszystkiego widać, metod uwalniania gazu świetlnego od trujących składów jest dość, tylko że narazie są niebardzo praktyczne. Zobaczymy wkrótce na czem ma polegać sygnalizowana z Niemiec nowa metoda.

A na zakończenie jedna uwaga: Zapytać może niejeden, dlaczego właściwie nie fabrykuje się gazu świetlnego odrazu bez trujących składników? Poco to dopiero później wyzbywać się ich z takiemi kłopotami? Otóż odpowiedź na to jest bardzo prosta: węgla nie można zamienić w gaz bez równoczesnego wytworzenia tlenku węglowego. Kto więc chce się go pozbyć z gazu, musi dopiero po wyprodukowaniu gazu czynić dalsze starania.

Człowiek, który zamierza odkryć Amerykę po raz drugi.

Reportaże z Nowego Świata w radjo angielskiem.

Wybitny angielski reporter radjowy, S. P. Mais, wyjeżdża na koszt dwu potężnych przedsiębiorstw radjowych na odkrycie Ameryki. W ciągu wielomiesięcznej, uciążliwej podróży będzie badał życie Stanów Zjednoczonych i etapami podawał swoje bezpośrednie wrażenia za pośrednictwem radja. — Punktem wyjścia tej oryginalnej wyprawy będzie miasto Jamestown w stanie Virginia, pierwsze osiedle europejskie na Nowym Świecie, z którego biała rasa opanowała w zwycięskim pochodzie całą północną Amerykę.

Mais jest ekspertem w sprawie problemu bezrobocia, zna na wylot szczegóły życia małego człowieka i okazał się przed mikrofonem świetnym odtwórcą oglądanej rzeczywistości. Teraz pierwszy raz dotknie stopą ziemi amerykańskiej i jako nieuprzedzony krytyk pozna jej rozwój. Plan jego podróży jest tak ułożony, że w ciągu objazdu zwiedzi on wszystkie interesujące zakątki kontynentu i będzie miał dosyć czasu na poznanie stosunków wśród wszystkich warstw ludności. Spędzi np. jeden dzień z marynarzami na Missisipi, parę dni wśród negrów na plantacjach bawełny, zapozna się z życiem robotników i bezrobotnych w centrum przemysłu samochodowego w Detroit i w centrum przemysłu stalowego w Pittsburgu.

Co piątku będzie Mais stawał przed mikrofonem i w nieupiększony sposób opisze, co widział. Jego dwudziestominutowy reportaż będzie transmitowany przez setki stacyj amerykańskich, — a równocześnie w drodze iskrowej przekazywany do Londynu i tam nadawany. Program przewiduje 12 takich reportaży. Jeżeli jednak dziennikarz będzie miał więcej do powiedzenia, a jego audycje znajdą uznanie wśród radjosłuchaczy, serja reportaży odpowiednio się przedłuży.

W planie jest przeniesienie takich ekspedycyj odkrywczych także do innych krajów. Niezwykłość obecnej imprezy polega na tem, że radjo pierwszy raz zostanie wyzyskane, jako pośrednik między ludami dwóch części świata. Dotychczas pozwalano sobie na audycje transoceaniczne ze względu na wielkie koszty tylko w rzadkich wypadkach, transmitując np. walki bokserskie o mistrzostwo świata lub t. p. jednorazowe imprezy. Nowoczesny Kolumb będzie niezależnie od czasu i przestrzeni, sukcesywnie dzielił się przez radjo chwytanemi na gorąco wrażeniami podczas swojej podróży odkrywczej. Będzie miał przytem nieograniczoną wolność słowa i krytyki, gdyż w Ameryce nie ma wogóle żadnej cenzury.

Skarby poety.

(Z jesiennych motywów).

Mówi poeta do żony:
Posłuchaj, jaki wiersz natchniony
napisałem o jesieni,
która się mieni
bogactwem złota,
na ziemię miota
kwiat purpurowy,
a nocą z niebiosy
na łąki spada
w postaci rosy
pereł kaskada,
srebrne okiście
strząsają liście
i zdobią ziemię
królewskim strojem —
brylantów rojem
lśni niebios pokrywa
w cudowne farby,
a chłodny zefirek...

Idjoto — żona mu przerywa —
kup za te skarby
węgla i pyrek,
bo idzie zima
a w domu nic niema,
dni ciepłe się kończą,
nadejdą pluty,
ja niemam pończoch
a ty masz dziurawe buty,
mieszkamy mansardem,
co jest już najgorsze,
więc gnaj do lombardu
i przynoś forsę!

Takich skarg fala
na głowę spadła mu smutną,
chciał sobie zakurzyć kaprala,
ale w kieszeni miał płótno.

Więc wyszedł bodaj na bumlę
zbierając po drodze „sztumle“.

St. B.

POD OBSERWACJĄ.

— Na weselu Dżimi było bardzo dobrze. Pewien pan przez cały dzień oka ze mnie nie spuścił.

— Jak wyglądał? Silny, przystojny, brunet?

— Tak, to on.

— Ależ, to był urzędnik kryminalny, który czuwał, żeby niczego nie skradziono.

Monstrualny noworodek.



Wiceminister Starzyński: Patrzcie koledzy, ten mi się udał.

Kobiety kijami przepędziły sekciarzy.

We wsi Prądniki koło Mołodeczna zapowiedziana została uroczystość „chrztu“ 17 nowych pozyskanych przez sektę baptystów. „Chrzest“ miał się odbyć nad stawem. Kiedy jednak zebrali się duchowni baptyści, z pozyskanych 17 włościan zjawiło się zaledwie 4. Jednak i tych baptyści nie mieli sposobności „ochrzcić“, gdyż **koło stawu zebrała się grupa kobiet, uzbrojonych w kije i pod groźbą pobicia zmusiła sekciarzy do ucieczki.** Jeden z baptystów, niejaki Lidziun, wepchnięty został do stawu i gdyby nie pomoc jednego z funkcjonarjuszy policji, niezawodnie byłby utonął, gdyż nie umiał pływać.

System ochrony mniejszości zniknie albo musi obowiązywać wszystkie państwa.

Genewa, 6. 10. (PAT) Trzeci dzień walnej debaty mniejszościowej w 6-ej komisji zgromadzenia Ligi Narodów przyniósł znów szereg interesujących przemówień, przyczem stwierdzić można było, że **wysunięta w sposób konkretny przez delegację polską idea generalizacji ochrony mniejszości napotkała na żywy i sympatyczny oddźwięk i że tylko niektóre wielkie mocarstwa są jej niechętne.**

Za generalizacją wypowiedzieli się dziś delegaci Irlandji, Holandji, Rumunji, Grecji. Specjalnie charakterystyczne było wystąpienie delegata Irlandji, która nie jest bezpośrednio zainteresowana w sprawie traktatów mniejszościowych. Delegat irlandzki poddał krytyce traktaty mniejszościowe z 1919 r., podkreślając, że zostały one zredagowane pośpiesznie i niedbale i że jeśli wogóle system obecny może funkcjonować, to jedynie dzięki dobrej woli tych państw, które te traktaty podpisały. **Cała podstawa prawna działalności Ligi Narodów w tej dziedzinie jest wadliwa i konieczne jest zastąpienie obecnych traktatów mniejszościowych ogólną konwencją.**

Bardzo kategorycznie postawił także sprawę delegat Grecji Politis, oświadczając, że **albo obecny system ochrony mniejszości jest czemś wyjątkowem i będzie musiał zniknąć, albo ma on oznaczać pewien postęp, a w takim razie musi być rozciągnięty na wszystkie państwa. W każdym razie wykluczone jest, aby system ten mógł się utrzymać, pozostając ograniczonym do kilku państw.**

Człowiek, który odzyskał pamięć,

nazwisko i rodzinę po 15 latach.

W roku 1918 powrócił po zawieszeniu broni do Francji wraz z konwojem jeńców pewien żołnierz francuski, dotknięty zanikiem pamięci. Nieszczęśliwego tego człowieka, który **nie mógł sobie przypomnieć, jak się nazywa i skąd pochodzi,** umieszczono w szpitalu w miejscowości Rodez. — W dziennikach umieszczono jego fotografję, wiele rodzin rozpoznawało w nim krewnego, zaginionego na wojnie, ale nikt nie mógł powiedzieć z całą pewnością, kim jest nieznajomy żołnierz.

Przed dwoma laty pewien żołnierz, który spędził z nieznajomym jakiś czas w niemieckim obozie jeńców, rozpoznał w nim niejakiego Anthelma Mangina z miejscowości Saint-Maur sur Inde. Żołnierz ten zawiadomił rodzinę Mangina, mieszkającą dotąd w tej miejscowości, że odnalazł ich krewnego w szpitalu w Radez. Ale ani ojciec ani brat **nie poznali w nieznajomym z Rodez swego krewnego.**

Tak upłynęły dwa lata. Obecnie postanowiono przeprowadzić ciekawy eksperyment, aby obudzić w pamięci nieznajomego pewne wspomnienia z dawnych lat. Przywieziono go więc do Saint-Maur sur Inde. Tam odbyło się badanie w otoczeniu komisji sądowo-lekarskiej. Gdy nieznajomy wysiadł z samochodu w swojej rodzinnej wsi, **udał się natychmiast do oberży,** w której siadywał zwyczajnie przed 18 laty. Wszyscy mieszkańcy wsi, którzy go znali, **poznali w nim zaginionego Mangina.** Potem **poszedł prosto do domu,** w którym mieszkał z rodzicami przed mobilizacją. Dom ten poznał natychmiast.

— Tak to tutaj! — rzekł krótko. Poznał również dom swego dziadka, zauważył, że kościół został po pożarze odnowiony, w końcu zwiedził nawet szkołę i udał się do klasy, w której się uczył.

Eksperyment udał się w zupełności i rodzice rozpoznali w nim swego zaginionego syna. Nieznajomego, który odzyskał w ten sposób swoje nazwisko i rodzinę, odwieziono z powrotem do szpitala w Rodez.

Walka z ciemnościami.



Dla Londynu, jak i wogóle dla całej Angji, zbliża się okres nieprzeniknionych mgieł. Kto mgły w Londynie nie widział, ten nie może mieć o niej pojęcia. Wyjdziesz na ulicę — to zupełnie jakbyś wpadł do brudnego mleka. Ręki przed siebie wyciągniętej nie zobaczysz! Ustaje wtedy wszelki ruch, ludzie chodzą na ulicy trzymając dłonie przed sobą, aby nie wpaść na siebie, na mur, na okno wystawowe, na słup od latarni. Auta, tramwaje, autobusy posuwają się krok za krokiem, a nieraz zatrzymują się zupełnie, gdy widok przed nimi jest już całkiem nie do odróżnienia. Do walki z tą plagą Londyn już dziś się przygotowuje. Na wszystkich ulicach mianowicie ustawia się lampy karbidowe o olbrzymich płomieniach, które w razie mgły się zapala. Lampy te ani trochę nie rozjaśniają ulic, ale jako nikłe punkty świetlne służą przecież do pewnej orjentacji w ruchu ulicznym.

Widzieliście już „Manneken pis"?



Jeżeliście go jeszcze nie widzieli, to przypatrzcie mu się dobrze. Jest to posąg małego nagusa, ustawiony na rogu jednej z ulic w Brukseli. Pomimo, że malec zachowuje się trochę nie à propos, jest on ulubieńcem i benjaminkiem całej ludności. Dla hecy gołego malca stroją w różne ubrania, tak że jest ustawicznie dość przyzwoicie odziany. Nie brak nigdy ofiarnych obywateli, którzy mu fundują garderobę. Ostatnio przybrali go nawet w mundur żołnierski. W tej to maskaradzie prezentujemy go i my naszym czytelnikom.

Horacy Nelson.



Cała Anglja obchodzi 175-tą rocznicę urodzin Nelsona, słynnego admirała, który w bitwie morskiej pod Trafalgar odebrał Francji hegemonję na morzu, i hegemonja ta do dziś dnia do sztandarów angielskich jest przywiązaną. Nelson urodził się 1758 w hrabstwie Norfolk jako syn pastora wiejskiego. Już w 12 roku życia zapisał się na okręt linjowy, a w r. 1780 odznaczył się w wyprawach przeciwko kolonjom hiszpańskim i przeciwko Francji. W r. 1794 przyczynia się walnie do zdobycia Korsyki, niszczy flotę nieprzyjacielską pod Alessio i postawą swoją rozstrzyga zwycięstwo pod St. Vincent. Przy zdobywaniu miasta Sta Cruz stracił prawą rękę. Cała jego karjera jako admirała była jednym szeregiem wielkich i o historycznem stanowisku Anglji rozstrzygających zwycięstw. Jedna tylko plama ciąży na życiu tego wielkiego bohatera. Gdy zdobywał republikański podówczas Neapol, przywódcy tego miasta zaproponowali kapitulację, żądając w zamian bezpieczeństwa osobistego dla siebie. Nelson im je zagwarantował, ale nie dotrzymał warunków kapitulacji, gdyż dostawszy miasto w swe ręce, kazał wodzów republikańskich powiesić na masztach swego okrętu. Uczynił to za namową lady Hamilton, której dał się najzupełniej usidlić. Ostatniem i największem jego zwycięstwem była bitwa pod Trafalgar, stoczona 21 października 1805, w której sam zginął, ale potęgę Anglji na długie lata ugruntował.

::

Udaremnione samobójstwo.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Do Wisły rzuciła się z mostu Poniatowskiego jakaś nieznana kobieta. Posterunkowy komisarjatu wodnego, pełniący straż natychmiast rzucił się do wody i po dłuższych wysiłkach zdołał wyratować desperatkę. Odwieziono ją do szpitala, gdyż odniosła cały szereg poważnych obrażeń.

Była to niejaka Janina Zawodówna, lat 19. Pracowała w balecie „Astrofa". Zespół ten wyjechał na występy do Równego. Dziewczę nie pojechało, ponieważ rodzice nie chcieli się na to zgodzić i ten to powód wystarczył, aby Zawodówna targnęła się na swe młode życie.

Świat katolicki w liczbach.

W „Roczniku Papieskim" ogłoszone zostały dane dotyczące liczby ludności katolickiej na poszczególnych kontynentach. Według tej statystyki Europa liczy 209 miljonów katolików, Ameryka — 109 miljonów, Azja — 16 i pół miljona, Afryka 5 i pół miljona i Oceanja półtora miljona. Ogółem 341 i pół miljona.

Należy zaznaczyć, że epokę naszą cechuje szczególnie intensywna działalność misyjna Kościoła. Za pontyfikatu Ojca św. Pius XI., zwanego słusznie „Papieżem Misyj", liczba misjonarzy wzrosła o 4.000 a liczba duchowieństwa tubylczego pochodzenia zwiększyła się dwukrotnie — z 2.670 księży w roku 1922 do 5.000 w roku bieżącym.

Dokładne cyfry armji misyjnej, ogłoszone przez Kongregację Propagandy przedstawiają się, jak następuje: 12.712 księży i misjonarzy, w tem 8.196 cudzoziemców i 4.516 krajowców; 4.919 braci zakonnych, w tem 4.187 cudzoziemców i 732 tubylców; 30.756 zakonnic, w tem 12.944 cudzoziemek i 17.812 krajowego pochodzenia, wreszcie 73.815 katechetów, pomocników świeckich i in. wszyscy tubylczego pochodzenia.

Niezwykłe sztuki polskiego fakira.

Noże w ciele i miłość bliźniego.

Niezwykle popularną postacią w całej Ameryce Południowej jest obecnie Polak Weryha zwany **„cudownym fakirem polskim".** Popularność tę zyskał nietylko umiejętnością różnych sztuk magicznych, ale i poświęceniem swego czasu służbie bezrobotnych.

„Cudowny fakir polski" występował w różnych miastach Ameryki, zarabiając duże sumy. Gdy jednak kryzys zaczął pozbawiać pracy dziesiątki i setki tysięcy robotników, Weryha osiadł w obozie dla bezrobotnych w Nowym Porcie, nazwanym popularnie „Villa Desocupacion" i ogłosił, że tylko tam można oglądać jego sztuki. Od tej pory rośnie sława Weryha oraz jego zarobki które idą do wspólnej kasy bezrobotnych.

Do „Villa Desocupacion" ściągają masy ciekawych, by obejrzeć zadziwiające eksperymenty fakira. Są one istotnie niezwykłe. Weryha zatapia klingi noży ostre jak brzytew, długości 70—80 cm, w ustach, poczem wyjmuje je z uśmiechem. Przekłuwa ciało swe długiemi szpilkami, poczem opala je ogniem, nie wykluczając również przypiekania języka rozpalonem do czerwoności żelazem. Następnie kładzie się na desce nabitej gwoździami, poczem po nałożeniu na piersi jego kamienia o wadze 200 kg pozwala jeszcze dodatkowo mężczyznom dorosłym na nim usiąść. W tej pozycji Weryha spędza kilka minut. Gdy wstaje plecy jego są posiane małemi wgłębieniami, niema jednakże na nich ani kropli krwi. Oryginalny jest **również taniec jego na potłuczonem** szkle. W czasie i po tych czynnościach twarz fakira nie wykazuje najmniejszego uczucia bólu.

Ostatnio Weryha zaprezentował swe zdolności kolonji polskiej w sali towarzystwa „Ognisko Polskie" w Buenos Aires na specjalne zaproszenie towarzystwa. „Cudowny fakir polski" w rozmowie z przedstawicielami prasy oznajmił, iż sztukę swą zdobył w Indjach. Tam też nauczył się kochać bliźniego i nie przywiązywać zbytniej wagi do pieniędzy.

Stały komitet będzie śledzić proces lipski

W imię troski o sprawiedliwość apeluje międzynarodowa komisja.

Paryż, 7. 10. (PAT) Po ukończeniu przesłuchania świadków międzynarodowej komisji, prowadzącej śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu ogłoszono następującą rezolucję:

Międzynarodowa komisja prawnicza, powołując się na raport, ogłoszony po zakończeniu sesji w Londynie, po zapoznaniu się w czasie zamkniętych posiedzeń ze sprawami procesu lipskiego, po zapoznaniu się z nowemi faktami, jakie zaszły podczas sesji w Londynie, po wysłuchaniu nowych świadków oraz biorąc pod uwagę, że sprawozdanie z przebiegu procesu lipskiego i sposób, w jaki proces ten jest prowadzony oraz że wszystkie fakty zebrane i nowe zeznania, potwierdzające w wielu punktach słuszność konkluzji raportu londyńskiego, **że podejrzenia, odnoszące się do współwiny. kierujących osobistości partji narod.-socjalistycznej, podejrzenia poważne już na mocy powodów, wyłuszczonych w poprzednim raporcie stały się jeszcze poważniejsze — komisja ogłasza„ że w razie, gdyby trybunał w Lipsku nie przystąpił do zbadania tego, pozwoliłby na utrzymanie i rozwijanie przekonania już rozszerzonego, że usiłowano zatuszować prawdę.**

Komisja postanawia powierzyć stałemu komitetowi śledzenie obrad w Lipsku i zbieranie innych informacyj, które napływają codziennie z całego świata oraz polecić zwołanie nowej sesji komisji skoro tylko fakty uczynią to zebranie konieczne.

Komisja wyraża wreszcie podziękowanie opinji publicznej za zaufanie i apeluje do wszystkich bez różnicy przekonań, aby w imię troski o sprawiedliwość zechcieli współpracować z komisją i **nie dopuścili do niesprawiedliwości.** Deklaracja ta została podpisana przez wszystkich członków komisji.

WUJ SAM W EUROPIE.



— Słuchajcie moich rad, ale nie idźcie za moim przykładem.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 7 na 8 bm. i z dnia 8 na 9 bm. p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Biały wódz".
Kino X: „Maski dra Fu Manczu".
Żołnierskie: „Ostatnia noc skazańca".

„Hitler a żydzi" — na ten temat mówić będzie 8 bm. o godz. 5 po poł. w hotelu Basta wydawca „Szabeskurjera" p. Michał Kulik z Bydgoszczy.

Ceny targowe. W dniu 6 bm. w Inowrocławiu płacono za: masło wiejskie 1,40—1,50 zł, mleczarskie 1,70—1,80 zł, jajka 1,50 zł, ser 20 do 30 gr za funt, gęsi 4,50—7 zł, para królików 2 zł, para kurcząt 1,60 zł.

Echa nadużyć w K. K. O. powiatu inowrocławskiego. Jak się dowiadujemy, aresztowani dyr. Chojnacki, wicedyrektor Kozłowski i kasjer Wudzyński zostali osadzeni w więzieniu przy sądzie grodzkim przy ul. Pakoskiej. O nadużyciach w K. K. O. powiatu inowrocławskiego krążą w dalszym ciągu fantastyczne pogłoski. Rewizja trwa. Niebawem podamy bliższe szczegóły tej afery.

Strzelanie okręgowe Tow. Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu. Ub. niedzieli odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Inowrocławiu strzelanie z broni małokalibrowej XXII. okręgu Tow. Powstańców i Wojaków o puhar wędrowny. W strzelaniu zespołowem o puhar osiągnęło Tow. Powstańców i Wojaków z Inowrocławia 198 punktów, zdobywając tem samem puhar wędrowny na rok bieżący. I. nagrodę do puharu wędrownego otrzymał druh Heljodor Nowakowski (Inowrocław), II. druh Leon Mazia (Pieranie), III. druh Florjan Zamiar (Mątwy). W strzelaniu indywidualnem otrzymali: I. nagrodę Jan Czwójdziński z Gorzan, II. Mańkowski z Pakości, III. Klimczak z Inowrocławia. W czasie strzelania odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy, skarbników i komendantów poszczególnych towarzystw XXII. okręgu. Odprawy dokonali prezes okręgowy p. St. Kapeliński, sekretarz okręgowy p. Leon Kuźniacki, skarbnik okręgowy p. Roman Koźlowski i komendant okręgowy por. rez. Spychalski. Odprawa wykazała nadzwyczajną sprawność wszystkich towarzystw całego okręgu, za co należy im się pełne uznanie.

Pierwszy krok bokserski. Oddział bokserski Tow. gimn. „Sokół" w Inowrocławiu, celem zdobycia większej techniki w boksie, urządza dla amatorów boksu t. zw. pierwszy krok bokserski, który odbędzie się w dniach 12, 14 i 15 bm. w Sokolni przy ul. Szymborskiej. Zgłoszenia przyjmuje się we wtorek i piątek od godz. 7 do 9 wiecz. w Sokolni. Zwycięzcy odznaczeni będą nagrodami.

Pożar w Gąskach. W tych dniach wybuchł pożar w zagrodzie rolnika H. Jostowa w Gąskach (pow. inowrocławski). Zapaliła się stodoła, poczem pożar przerzucił się na szopę, w której znajdowały się narzędzia rolnicze. Pastwą rozszalałego żywiołu padły prawie wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, jak również i część zboża. Spalone objekta były ubezpieczone, wskutek czego Jostow szkody nie poniesie.

Groźny pożar w śródmieściu w Inowrocławiu.

W dniu 5 bm. wybuchł groźny pożar w laboratorjum firmy „Nowa Drogerja", własność p. Bożeńskiego. Pożar spowodował przez nieostrożność uczeń Orchowski. Mianowicie podczas czyszczenia puszek Orchowski zbliżył się z puszką z froterem do palącego się gazu, wskutek czego zapalił się łatwopalny froter. Orchowski, przestraszywszy się, rzucił puszkę z palącym się froterem na podłogę, dając tem samem możność rozszerzenia się groźnemu żywiołowi. Zaalarmowana straż pożarna zdołała w czas pożar zlokalizować i zapobiec dalszym ewentualnym groźnym skutkom, spowodowanych wybuchem nagromadzonych materjałów łatwopalnych i wybuchowych. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 4.000 zł.

Wągrowiec.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił burmistrz p. Kuchczyński. Omawiano sprawy podatkowe i kilka innych.

Złote gody małżeńskie obchodzili p. Bolesław Biskupski ze swą żoną Anną z Ziółkowskich. Ad multos annos.

Żnin.

Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył zgodnie z nową ustawą burmistrz p. Ratajski. Na porządku obrad były tylko 3 punkty i to: obrachunki roczne za rok budżetowy 1932-33 z budżetu elektrowni, wodociągu, rzeźni miejskiej i gazowni oraz sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej.

Konferencja nauczycielska. W ub. czwartek w gmachu szkoły wydziałowej w Żninie odbyła się konferencja rejonu żnińskiego. Konferencja miała na celu omówienie nowych programów nauczania. Przewodniczył p. Wł. Wydra. Obecny był również p. inspektor Krzanowski z Wągrowca. Referaty wygłosili pp. Samołyk i Kaczmarek.

Pożar powstał w zagrodzie p. Ptaszyńskiego w Górze pod Żninem. Spaliła się stodoła ze zbiorami, chlew, a pozatem koń i prosiak. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 (tel. 137).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królewski kochanek" z genjalną parą Frederic Marche i Claudette Colbert w rolach tytułowych.

Gryf: „Podróż poślubna we troje" z Brygidą Helm.

Orzeł „Salto mortale".

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w Grudziądzu zwołuje swych członków na zebranie zwyczajne, które odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 16 w restauracji Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Koncert instrumentalny. W sobotę 7 bm. o godz. 20,15 urządzają pp. profesorowie Konserwatorjum Muzycznego w sali Teatru Miejskiego wielki koncert instrumentalny.

Wiadomości parafjalne — Fara.

Nabożeństwo różańcowe odprawia się w październiku dwa razy: o godz. 17 i 19.

Podatek kościelny przyjmuje się w kancelarji parafjalnej. Przed południem od godz. 10 do 12, po południu od godz. 3 do 5.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 20 w sali parafjalnej.

Zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 19,30 w Izbie Rzemieślniczej.

Witamy cię, rekordzistko świata!

Start Wajsówny zapewniony. Oto słowa, które lotem błyskawicy rozniosły się po naszem mieście i wysunęły się jako czołowy temat w lokalach publicznych i podczas pogawędek prywatnych. W niedzielę 8 bm. o godz. 14,30 na boisku miejskiem startuje po raz pierwszy na Pomorzu nasza rekordzistka świata w rzucie dyskiem. Mimo bardzo licznych startów zagranicznych — nie mówiąc już o krajowych — znalazła nasza mistrzyni również niedzielę wolną dla Grudziądza. Dumni możemy być z tego, że w murach naszych gościmy tę, która swą siłą fizyczną propagowała z takiem powodzeniem imię Polski w Ameryce, Anglji, Belgji oraz innych krajach, a obecnie wykaże u nas swą wszechstronność w sporcie, mianowicie w rzucie dyskiem, kulą, oszczepem oraz w skoku wzwyż.

Uroczyste przywitanie Wajsówny oraz mistrza Polski Tilgnera nastąpi o godz. 14,30 na boisku miejskiem.

Osobiste. Inspektor szkolny w Grudziądzu p. Józef Sowiński przeniesiony został na równorzędne stanowisko w Chojnicach. Dotychczasowy inspektor szkolny w Chojnicach p. Stanisław Grochowski przeniesiony został w stan spoczynku.

Polski Czerwony Krzyż w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w sobotę 14 bm. odbędzie się w Królewskim Dworze pierwszy dancing w sezonie jesiennym.

Z działalności Związku Księgowych i Rzeczoznawców. Po dłuższej przerwie zwołano do lokalu związkowego plenarne zebranie koła. P. mec. Grzywacz zareferował przebieg nadzwyczajnego zjazdu delegatów Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu, odbytym w dniu Święta Morza w Gdyni, na którym zapadły doniosłe uchwały i rezolucje, które ze względu na ich obszerność podamy w jednym z następnych numerów. Wspomniany zjazd, któremu przewodniczył delegat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. dyr. Korytowski, wykazał intensywną działalność związku i zadokumentował, że kierownicy organizacji dorośli pod każdym względem do swego trudnego i odpowiedzialnego zadania, tworząc trwałe podwaliny tak pożytecznej, acz młodej jeszcze organizacji, na którą zwrócone są oczy wszystkich sfer gospodarczych całej Polski. M. in. zaopinjowano projekty ustawy o Izbach Księgowych, o nowym kodeksie handlowym, o bilansach osób prawnych i o ordynacji podatkowej, współdziałając wydatnie z centralą Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Pozatem zarząd główny jak również i sekcja rzeczoznawców interwenjowały ze skutkiem dodatnim u władz państwowych w sprawach zawodowych. Organizacja księgowych działała intensywnie przez swoich członków na polu publicystycznem, zasilając poza pracą fachową również i łamy najpoczyt-

Jak buduje się nową centralę telefoniczną w Grudziądzu?

Jak już donosiliśmy pokrótce, otrzyma Grudziądz na wzór innych większych miast nową centralę telefoniczną — automatyczną. Aczkolwiek prace są w pełnym biegu, to jednak — jak fachowcy obliczają — do czasu uruchomienia nowego aparatu upłynie jeszcze około 6 miesięcy. Budowa specjalnie na ten cel projektowanego gmachu ukończona zostanie do 1 listopada br. Prace ziemne, przy których zatrudnienie znalazły dziesiątki bezrobotnych, dobiegają końca. Następne dwa tygodnie zajmą budowanie studzien rozdzielczych w centrum miasta, z których rozchodzić się będą kable. Po mieście rozeszła się pogłoska, jakoby urządzenie automatyczne otrzymało tylko miasto samo. Jest to oczywiście zwykłą plotką, albowiem przyłączone będą również wszystkie przedmieścia, a więc wszyscy ci, którzy dotychczas są objęci centralizacją grudziądzką.

Zasada automatyzacji wymaga, aby o ile możności wszystko było ukryte pod ziemią. To też specjalnie w centrum znikną prawie że wszystkie urządzenia napowietrzne. Nowa centrala telefoniczna obliczona jest na 2.000 abonentów, podczas gdy obecnie poczta obsługuje 700 aparatów, nie licząc oczywiście połączeń bocznych. Wielka część potrzebna do nowych urządzeń wykonana jest w kraju, a mała procentualnie część aparatury głównej zamówiona została w Anglji.

Magistrat, korzystając z robót ziemnych, przeprowadzanych przez pocztę, usuwa duże płyty granitowe, które zużyje na brukowanie ulic, a w ich miejsce dostarcza płyt cementowych. Podczas wykonywania robót ziemnych natrafiono na głębokości 1½ metra na szkielety ludzkie. Są to przypuszczalnie pozostałości z cmentarza, który mieścił się przed laty na Gł. Rynku.

Spłoszony koń zabił swego właściciela.

Z Budzynia donoszą: Na Rynku wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ 65-letni Reinhold Zellmer, właściciel 400-morgowego gospodarstwa z Sokołowa Budzyńskiego.

Wymieniony przybył powózką do miasta. Koń był nieco niespokojny i biegł ostro po mieście. Denat powstrzymywał konia i w pewnej chwili przechylił się za bardzo na jedną stronę. To było przyczyną nieszczęścia, albowiem uderzył on głową w drzewo. Uderzenie było fatalne. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki śp. Zellmera zabrała rodzina do domu. Spłoszony koń cwałował po ulicach miasta, przewracając kilkakrotnie powózkę. Nie obyło się bez wypadku; 6-letni syn robotnika Wierzbińskiego został przejechany. Dziecko ma silnie stłuczoną rękę.

Powyższy wypadek wywołał w mieście wielkie poruszenie.

Pikuś i grzyby



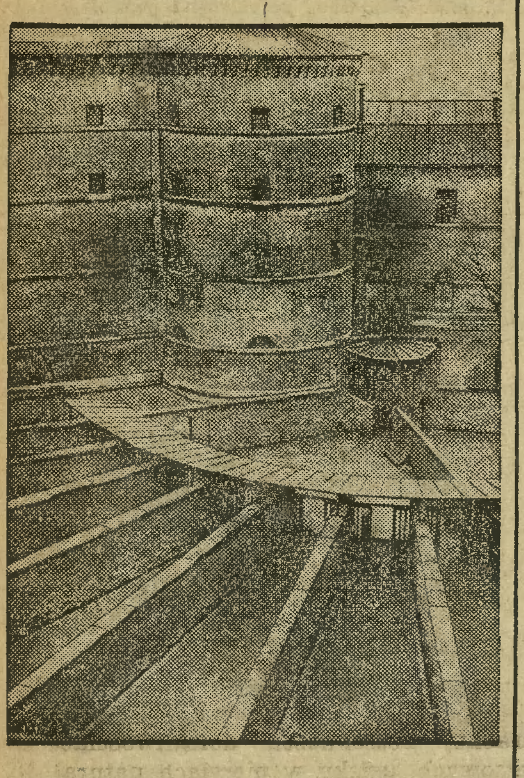
czyli wypompowanie żołądka.

niejszych dzienników. Jeden z ostatnich aktualnych artykułów z pod pióra prezesa sekcji rzeczoznawców księgowości omawiał zagadnienia podatkowe p. t. „Jak należy ustosunkować wymiar podatków do siły płatniczej“. Na uwagę zasługuje jeszcze projektowany doroczny zjazd delegatów, który tym razem odbędzie się w siedzibie zarządu związku w Grudziądzu i to dnia 5 listopada br. Organizacja zjazdu powierzona została zarządowi miejscowego koła jako gospodarzowi.

Pamiętaj, że zdobiąc pierś swoją P. O. S., stajesz w szeregach obrońców Ojczyzny! Próby o P. O. S. odbywają się: na boisku miejskiem 3 razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 17,30, na boisku garnizonowem przy ul. Prowiantowej codziennie od godz. 15, a w niedzielę już od godz. 8,30. Wzywa się wszystkich miłośników sportu do gremjalnego ubiegania się o Państwową Odznakę Sportową.

Kradzież roweru. Ziętarskiemu Anastazemu, zam. przy ul. Kwiatowej 24, skradziono rower wartości 70 zł, pozostawiony przed dworcem kolejowym.

Słynne więzienie dla kobiet skazane na zagładę.



Któż niezna w Paryżu więzienia dla kobiet St. Lazare? Jeżeli nie z naoczni, to przynajmniej z tych niezliczonych opisów we francuskich romansach i powieściach już od Dumasa począwszy. Bo więzienie to, przerobione sto lat temu ze starego klasztoru, posiada niezmiernie bogatą historję. Ale obecnie zostaje ono zlikwidowane. Raz że nie odpowiada nowoczesnym warunkom, a powtóre archeolodzy spodziewają się po rozebraniu jego murów natknąć na bardzo interesujące znaleziska archeologiczne.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Jej królewska mość“.
Światowid: „Pożegnanie z bronią“.
Palace: „Moby Dick“.
Lira: „Zapomniana melodja“.
Corso: „Parada zachodu“.

Teatr Narodowy nieczynny do dnia 11 bm.

Wystawa Toruń Współczesny została z dniem 4 bm. zamknięta. Odbiór eksponatów przez wystawców odbywać się będzie codziennie od 9 do 15.

Toruń na pożyczkę narodową. Pożyczka narodowa, którą podpisywali wszyscy, nawet bezrobotni, wykazała należyte zrozumienie u społeczeństwa. Spodziewana wysokość pożyczki została prawie potrójnie przekroczona. W pozycji tej Toruń sam zajął nie ostatnie miejsce, bo subskrybował na ogólną sumę 2.265.450 zł. Najliczniejszy w tem udział wzięli wojskowi i urzędnicy.

O czem radzili ojcowie miasta. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej rozpatrywało szereg ważnych spraw. Po złożeniu przyrzeczenia przez nowych radnych dłuższą dyskusję wywołała sprawa uporządkowania ulic na Jakóbskiem Przedmieściu, o czem nieraz już pisaliśmy, mianowicie o założenie chodników, szczególnie na przestrzeni z miasta na przedmieście, gdzie w czasie niepogody stan jest niemożliwy. W wyniku dyskusji uchwalono przeprowadzić naprawy jeszcze przed zimą. Bez wielkiej dyskusji uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100.000 zł z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych oraz udzielenie zabezpieczenia na spłatę zaciągniętej już analogicznej pożyczki na wpływach podatkowych miasta. W sprawie wyjaśnienia zarządu miasta w kwestji wypłacanych renumeracyj pracownikom elektrowni i gazowni z uzyskanych nadwyżek bilansowych na wniosek jednego radnego uchwalono w przyszłości renumeracyj nie wypłacać. Ważnym punktem obrad była sprawa mieszkaniowa dla urzędników dyrekcji kolejowej. Część z zarezerwowanych mieszkań w blokach Z. U. P. U. została już zajęta, zaś za pozostałe miasto zobowiązane jest płacić czynsz, co w miesiącu dosięgnie około 2 tys. zł. Sprawa ta o tyle jest ważna dla Torunia, że w najbliższym czasie zostanie przeniesiony z Grudziądza Okr. Urząd Ziemski. Gdyby wówczas nie starczyło mieszkań, rada miejska upoważniła zarząd miasta do przeróbki bloku mieszkaniowego przy ul. Czarneckiego, co kosztować może około 30 tys. zł. W dalszym ciągu odbyło się tajne posiedzenie, poświęcone sprawom personalnym oraz sprawozdaniu komisji rady miejskiej z gospodarki K. K. O. miasta Torunia.

Jugosłowiańsko-rumuński pomnik dla poległych bohaterów.



W Dobrudży odsłonięto pomnik dla ofiar wielkiej wojny, wystawiony wspólnym sumptem Rumunji i Jugosławji. Pomnik jest w rodzaju wielkiej piramidy i robi imponujące wrażenie. Przy poświęceniu byli obecni król Karol rumuński i Aleksander jugosłowiański.

Tczew.

Złote gody małżeńskie obchodził obywatel Pelplina p. Jan Jurczyk z małżonką swą Małgorzatą z Rogalińskich. Sędziwym jubilatom daj Boże doczekać się djamentowych godów.

Ujęcie szajki złodziejskiej. Policja powiatu tczewskiego wpadła na trop szajki złodziejskiej, która od dłuższego czasu dokonywała systematycznych kradzieży wielkiej ilości zboża ze śpichlerza majątku Wielki Garc, pow. Tczew. Złodziejami, których policja przychwyciła na gorącym uczynku, okazali się pracownicy tegoż majątku: Zakrzewski, Guziński, Kroch i Radomski, których osadzono w areszcie.

Srebrne gody małżeńskie obchodził murarz Józef Maczkowski z małżonką swą Martą z Czarneckich, zam. w Tczewie przy ul. Skarszewskiej. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Złodzieje ograbili karczmę. Nieznani sprawcy po rozbiciu drewnianych okiennic i okien włamali się do karczmy wiejskiej Komorowskiego w Bruscach, pow. Tczew. Łupem włamywaczy padła wielka ilość wyrobów tytoniowych, kilkanaście butelek wódki, czekolada, cukierki, gramofon skrzynkowy oraz inne wartościowe rzeczy. Skradzione towary oblicza właściciel na przeszło 500 zł. Dochodzenia prowadzi policja w Subkowach, pow. Tczew.

Kieszonkowcy grasują. Na środowym targu tygodniowym nieznani sprawcy skradli Andrzejowi Rezmerowi z Gniewu portmonetkę z zawartością 17 złotych. Robertowi Mandelblumowi z Simonsdorfu skradziono srebrny zegarek wartości 27 guldenów gdańskich.

Nieudałe włamanie do mleczarni w Gniewie. Po raz szósty z rzędu usiłowano włamać się do gniewskiej mleczarni Homma, lecz dzięki aparatowi alarmowemu, zainstalowanemu w piwnicach mleczarni, kradzież udaremniono, a złodzieja Jana D. z Gniewu osadzono w więzieniu.

Jarmark wełny w Poznaniu

W związku z rozpisaniem w ostatnich dniach września br. przez instytucje rządowe wielkich przetargów na większe dostawy i przypadającemi na ten czas datami strzyż jesiennych, termin następnego jarmarku wełny w Poznaniu został ustalony na dzień 31 października 1933 r.

Młodzi włóczędzy napadli na szofera.

Z Ostrowa donosi nasz korespondent:

Na wokandzie tutejszego sądu okręgowego znalazła się sprawa napadu dwóch młodocianych włóczęgów na szofera taksówki samochodowej.

Palacz kotłowy, 17-letni Alojzy Kawecki i 18-letni uczeń stolarski Józef Brudny postanowili udać się do Urugwaju, aby użyć świata. Do celu tego potrzebny im był samochód, który chcieli sobie podstępem przywłaszczyć. Kawecki wynajmuje więc dorożkę samochodową w Kaliszu i szoferowi poleca jechać w stronę Ostrowa. Po drodze dosiadł jeszcze Brudny. W pobliżu Ociąża osk. Brudny uderzył znienacka szofera St. Świątka żelaznym kluczem kowalskim w głowę, a osk. Kawecki chwycił go za gardło. Szofer zdążył samochód zatrzymać i w samoobronie użył korby od samochodu, ogłuszając Brudnego, którego odstawił do komisarjatu P. P. Drugi opryszek zdążył zbiec, ujęto go jednak po pewnym czasie nad granicą.

Przewód sądowy w zupełności wykazał winę obu oskarżonych i wymierzył każdemu z nich po 5 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Reportaże pomorskie.

Z tej i z tamtej strony Wisły.

WISŁA PŁYNIE DO MORZA BAŁTYCKIEGO. — NA POMORZU, A ZA GÓRAMI I LASAMI. — PATRZĘ NA KWIDZYN. — BO TO JEST OPALENIE. — HISTORYCZNE WSPOMINKI. — STUTYSIĘCZNA OSZCZĘDNOŚĆ I MILJONOWE STRATY. — PRZYPADKOWY EGZOTYZM.

Opalenie, we wrześniu.

Najpierw trochę z geografji. Wisła płynie do morza bałtyckiego. Potem likwiduje się — poprostu wpada w morze. Mamy więc **Wisłę na Pomorzu i ta Wisła właśnie daje swoje piętno dużej połaci kraju.** Ten w miarę uczony wstęp potrzebny jest do wprowadzenia czytelnika w okolicę stosunkowo bliską ale stosunkowo egzotyczną.

Bo naprawdę to jest tak: Znamy Wisłę koło Torunia, znamy ją koło Fordonu (choćby z powodu półtorakilometrowego mostu i.. Gorgonowej), znamy koło Chełmna, Świecia, Grudziądza. Potem znów coś wiemy o Tczewie i dla przyzwoitości interesujemy się ujściem Wisły — w ten sposób wprowadzamy Gdańsk do naszej krajoznawczej statystyki. Ale w tem wszystkiem jest jeszcze luka. Gdzieś za Grudziądzem zaczyna się **kraj, o którym przeciętnie szanujący się człowiek bardzo mało wie.** Dziwimy się, że są jeszcze gdzieś małe, a białe plamy na mapach odległych części świata, a nie chcemy sobie zdać sprawy, że o **niecałe 100 km żyją ludzie poczciwi.** Tych ludzi i zaprzepaszczone sensacje nadwiślańskie niniejszem demaskuję i mam zaszczyt (mówiąc stylem filmów amerykańskich) przedstawić.

Za górami, za lasami, a jednak na Pomorzu, leży **Opalenie, a obok Aplinki, Jaźwiska, Widlice i kilka chałup Dębowego Lasu.** Dawniej Opalenie było ważne. Z powodu: most na Wiśle i linja kolejowa, łącząca Królewiec i inne wschodniopruskie perły z Berlinem. Dzisiaj pociąg, opuszczający Smętowo, smętnie kończy karjerę po kilku stacjach, a po moście zostało wspomnienie: jak wiadomo, **potężne jego konstrukcje przeniesiono do Torunia** — został nam się jeno prom.

Pogórze pomorskie pod Widlicami i Jaźwiskami dochodzi stromą skarpą do samej Wisły, drążąc w sobie dolinę, która mieści kilka wymienionych wiosek. **Opalenia strzegą zazdrośnie obrosłe lasem wzgórza** i odcinają je od reszty świata. Nic więc dziwnego, że wody wiślane miast stać się granicą, były w czasach przedwojennych łącznikiem między Opaleniem a najbliższem większem miastem — prawobrzeżnym Kwidzynem. Lewobrzeżne: Gniew i Nowe były bardziej oddalone i przedewszystkiem mniejsze. Czego jednak nie zrobiła naturalna granica Wisły, dokonała sztucznie stworzona granica polityczna. Dziś **Kwidzyn i Opalenie, odległe o 6 km., to dwa światy.** Tu ziemia polska i państwo polskie, tam ziemia polska i kraj czarnej swastyki. Ta swastyka też nie zachowuje się w stosunku do Polski przyzwoicie.

Wieczór. Patrzę poprzez Wisłę na Kwidzyn. Światła wielkiego miasta. Bo Kwidzyn — oficjalny i przedwojenny Marienwerder — jest dziś wielkim miastem. Buduje się na pokaz — z funduszu propagandy. **Tej propagandy Kwidzyn jest ośrodkiem.** Z całej Rzeszy i z całego niemal świata wożą tranzytowe pociągi patrjotyczne wycieczki do Prus Wschodnich. Niby poto, żeby każdy młodoniemiec mógł wetknąć palec w „krwawiącą ranę...“. Przyjeżdżają wycieczki do Kwidzyna i tam odprawiają nabożeństwa odwetowe. Robi się to tak:

Wisła w całości należy do Polski. Granicę stanowi prawobrzeżny wał ochronny — dalej już są Niemcy. Jedyny **wyjątek zachodzi w Korzeniewie.** Jest to miejscowość naprzeciw Opalenia, a pod Kwidzynem. W tem Korzeniewie właśnie państwa graniczące porobiły sobie ustępstwa, mające ułatwić życie. Polska uzyskała na prawym brzegu Wisły kilka budynków, m. in. stację hydrograficzną, zaś Niemcy port rzeczny na tej ważnej arterji komunikacyjnej. Niemcy jednak wyzyskują ten dostęp do Wisły nietylko w celach handlowych, ale — i przedewszystkiem — w celach propagandowo-politycznych. Mianowicie specjalnie szkoleni **przewodnicy z Kwidzyna przewożą wszystkie**

wycieczki do Korzeniewa i tam wygłaszają płomienne mowy o tej „niegdyś naszej Wiśle i niegdyś naszym kraju za Wisłą“.

„Horst Wessel Lied“ i „Deutschland, Deutschland“ kończą żałosną ceremonję. Powtarza się to do znudzenia. Aż żal, że Wisła cierpliwie znosi te, pełne nienawiści i żądzy odwetu, bzdury.

Samo **Opalenie jest wsią dużą, pięknie zabudowaną, kościelną.** Parafją, liczącą 1200 dusz, rządzi **ks. proboszcz Rapsior.** Kościół pobudowali kiedyś Hutten-Czapscy, dawniejsi właściciele Opalenia. Dziś Opalenie rozparcelowano. Jest w niem zawsze dużo miejsca aby **pomieścić letników, którzy zaczynają się zjeżdżać z coraz dalszych stron.** Idzie fama wśród polskiego narodu o pięknie, które się tu zmagazynowało. Krajobraz jest niezawodny, a las otaczający opaleńską dolinę, nastręcza dużo ciekawostek przyrodnikom. Czegoż w tym lesie niema? Oprócz pospolitych odmian flory liściastej i iglastej: modrzew, daglezja, jodły, a przedewszystkiem prawie niespotykana gdzieindziej **brekinia.** Pozatem chlubą tutejszego leśniczego jest **rezerwat czapli.**

Przed wojną Opalenie było sławne z corocznych **manewrów cesarskich,** które się z całą błyszczącą paradą odbywały pod pobliskiemi Jaźwiskami. Nawiasem mówiąc te Jaźwiska to jedna wielka przetwórnia wikliny — sami rybacy i koszykarze tam mieszkają. Niedawno znowu imię Opalenia rozbrzmiało na całą Polskę

morderczym zamachem, dokonanym na polskich komisarzach straży granicznej przez niemieckich szpiegów.

Żywo pamiętają miejscowi mieszkańcy tę niesłychaną aferę, którą okupiło życie ś. p. komisarza Liśkiewicza i kilkuletnie katusze w pruskiem więzieniu komisarza Biedzińskiego.

Opalenie i okoliczne wioski jest to kraj — jak łatwo można wywnioskować z geograficznych rozważań na wstępie — wydarty Wiśle. Nic więc dziwnego, że nasza kapryśna królowa wód od czasu do czasu **występuje z brzegów i zalewa pięknie zagospodarowane i dobrze uprawione pola.** Tak już w naturze jest. Rzeka jest po to, żeby wylewała, a ludzie znowu, żeby się bronili. I tu jest właśnie największe zmartwienie mieszkańców Opalenia. Bo przed wojną rozpoczęto budowę wału ochronnego, który od wzgórz nad Widlicami aż do Jaźwisk miał odgrodzić całą dolinę od zaborczej Wisły. Tę robotę jednak na kilometr przed końcem przerwano. Stało się to podobno z powodu samolubnego stanowiska. mieszkańców, leżących przeważnie na górze, Jaźwisk, ale nie o to chodzi. Dość, że ukończono prace tymczasowym, tandetnym wałem poprzecznym, który wystarcza jedynie przy powodziach letnich, kiedy poziom Wisły nie przekracza 5,30 m. Na wiosnę jednak, gdy Wisła wzbiera potężnie, wdziera się woda przez kilometrową lukę pod Jaźwiskami i zalewa regularnie całą dolinę. **Coroczne szkody idą w miljony,** nic więc dziwnego, że zrozpaczeni mieszkańcy zabiegają, jak mogą, o zmianę tego stanu rzeczy. Bo drogi wyjścia są dwie: dokończenie wału głównego kosztem miljona 200 tysięcy złotych, albo też podniesienie do odpowiedniej wysokości wału poprzecznego, co ma kosztować sto tysięcy złotych. I o te sto tysięcy złotych właśnie chodzi. To się nazywa transakcja:

za sto tysięcy złotych odkupić miljony pochłaniane przez Wisłę.

Należałoby tylko życzyć sobie i mieszkańcom tego uroczystego zakątka, żeby ich projekty i starania weszły jak najprędzej w stadjum realizacji.

Takie jest Opalenie. Ten szkic perspektywiczny, owoc półtoradniowego przypadkowego tam pobytu, ma zachęcić do rozpoznawania najbliższych nam egzotyków. **Bliskie, a nieznane. Bardzo jednak warte poznania.**

(hak).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 października 1933 r.

KALENDARZYK.

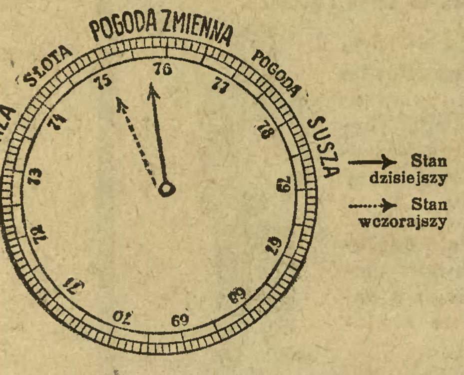
Dziś: M. B. Różańcowej. Marka pap.
Jutro: Brygidy wd.
Wschód słońca o godzinie 6.11.
Zachód słońca o godzinie 17.24.

—::—

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami z przelotnemi opadami.

Rano mieliśmy przymrozek w Bydgoszczy, —2 stopnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 2. X. do 8. X. 1933 r.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—x—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 8 października br. dr. Kubczak, ul. Marszałka Focha nr. 22, telefon 17-42.

—::—

TEATR MIEJSKI.

DZIŚ PREMJERA Z ZAKLICKĄ!

Oto słowa magiczne, które przyciągną bezwątpienia licznych wielbicieli talentu uroczej artystki. Zaklicka dała ostatnio w Warszawie szereg mistrzowskich kreacji, a jej **„MYSZ KOŚCIELNA“** porywa i olśniewa bogactwem swego zasięgu. W Bydgoszczy dzisiejsza premjera obudziła tem większe zainteresowanie, że w wybornej tej komedji wystąpi ulubieniec publiczności **M. Dowmunt,** oraz **Niewiarowicz,** Drohocka, Dytrych, Dzwonkowski i inni.

Dziś zatem na występie Zaklickiej „rendez-vous“ całej bydgoskiej inteligencji.

W niedzielę wieczorem **„MYSZ KOŚCIELNA“** po raz drugi.

Szpiegostwo w czasie wielkiej wojny, autentyczne dzieje genjalnej wywiadowczyni Anny Marji Lesser, znanej jako **„FRAEULEIN DOKTOR“** ukaże się na scenie Teatru Miejskiego w niedzielę, 8 bm. o godz. 4 po południu po cenach zniżonych.

—::—

Na marginesie.

Bajka.

Pytał szczeniak starego brytana
czy jest mu znana
kwestja rozbrojenia
z teorji i z doświadczenia,
i czy się opłaci
propagować rozbrojenie pośród braci?



O tak — powiada stare psisko —
niezłe to jest, gdybyś tak zrobić mógł,
że rozbroi się twój wróg
a ty zatrzymasz zęby w pysku.

—::—

Mieli rację.

Stworzenie spółki z **kolektury Kapturkiewicza** odbiło się głośnem echem wśród naszego społeczeństwa i zostało bardzo życzliwie przyjęte. Inicjatorom należy tylko pogratulować, że wyczuli brak poważnej miejscowej kolektury i taką nareszcie założyli.

—::—

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia kiermaszu jesiennego w dniu 4 października br. bądź to osobistem przybyciem, bądź też pomocą w naturaljach i gotówką, składamy na tej drodze serdeczne Bóg zapłać. — Komitet niesienia pomocy biednym parafji farnej w Bydgoszczy.

Wychowawcza praca Koła Rodzicielskiego na Wilczaku.

Z inicjatywy kierownika szkoły, p. Brożyny Ignacego, zorganizowano Koło Rodzicielskie przy szkole (męska b.) A. Mickiewicza na Wilczaku.

Zgromadzeni w liczbie ponad 200 osób, wysłuchali referatu p. Brożyny na temat obywatelsko-wychowawczej roli Koła Rodzicielskiego.

Do zarządu Koła weszli: prezes — p. Leliwa A., sekretarz — p. Michalak St., skarbnik — p. Śmierszalski J. Zastępcy: prez. p. Kiliński Fr., sekr. p. Wąsikowa i skarb. p. Ziemniewicz. Ławnicy: pp. Michalska, Adamczewska i Zacharjaszowa. Rewizorzy kasy: pp. Rzepacka, Pączkowa i Maternowski.

Ofiarność tutejszego społeczeństwa

Z dobrowolnego opodatkowania się obywateli miasta Bydgoszczy na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od dnia 1 do 30 września włącznie wpłynęło do Komitetu Miejskiego: Od urzędów komunalnych 573,49 zł, od rzeźników za ubój 3.000,20 zł, od Związku Lekarzy 300 zł i od p. Sierpińskiego 10 zł — razem 3.883,69 zł. Kwotę powyższą zużyto na trzydniówki dla robotników względnie na dwudniówki dla pracowników umysłowych. Komitet dziękuje imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosi o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności.

— **P. Feliks Krassowski,** świetny artysta-malarz, od wielu lat z powodzeniem i uznaniem spełniający funkcje dekoratora Teatru Miejskiego, w bieżącym sezonie teatralnym na dotychczasowem stanowisku pracował nie będzie. Jak się jednak dowiadujemy, uboga w prawdziwe talenty plastyka pomorska straty nie poniesie, ponieważ p. Krassowski zostaje w Bydgoszczy i będzie kontynuował swą działalność artystyczną. Nie można bowiem taić, że opuszczenie Bydgoszczy przez p. Krassowskiego, byłoby prawdziwym ciosem dla Grupy Plastyków Pomorskich, organizacji młodej a już dobrze dla sztuki zasłużonej, której ten, znany nietylko w Polsce ale i zagranicą, artysta jest jednym z filarów.

— **W ostatniej chwili przypominamy,** że wszystkie towarzystwa parafji na Bielawkach urządzają kiermasz na rzecz budowy kościoła św. Wincentego a Paulo w niedzielę, 8 bm. o godz. 15-ej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13.

Wielka ilość cennych wygranych, wartościowe nagrody za dobre strzelanie, dobry i tani bufet, a przedewszystkiem szlachetny cel niewątpliwie ściągną rzesze do Resursy Kupieckiej.

— **Kino „Adria“ — dzieciom.** W myśl swoich poprzednich zapowiedzi, kino „Adria“ będzie dawało specjalne przedstawienia dla dzieci. Dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę, o godz. 3 po poł. dzieci będą mogły zobaczyć przemiły film p. t. **„Córka pułku“.** Ceny miejsc specjalnie niskie, przyczem osoby dorosłe, towarzyszące dzieciom, płacą to samo.

Dwa koncerty Niedzielskiego w Bydgoszczy.

Zostały zapowiedziane dwa koncerty naszego sławnego rodaka Niedzielskiego. Pierwszy w nadchodzący czwartek 12 bm. oraz drugi w niedzielę 15 bm. Na obu koncertach Niedzielski wykona jednakowy program, jednak ze względu na niewielkie rozmiary auli gimnazjum Kopernika, gdzie te koncerty mają się odbyć, okazała się potrzeba wyznaczenia tych dwóch wieczorów.

Mimo swego młodego wieku, Niedzielski jest na zachodzie Europy uważany za jednego z czołowych pianistów doby obecnej i śmiało można go nazwać najsłynniejszym z młodych pianistów polskich.

Londyńskie radjo stale angażuje go na koncerty chopinowskie, uważając go po Paderewskim za najdoskonalszego wykonawcę dzieł naszego genjalnego twórcy. **Największa światowa wytwórnia płyt gramofonowych** „His Master Voice“ wydała kolekcję dzieł Chopina w nagraniu Niedzielskiego i są one sprzedawane w tysiącach egzemplarzy nietylko w Europie, ale również w Australji, Afryce, Indjach.

Bilety na koncert nabyć można w księgarni Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej.

Za podburzające przemówienia

Sekretarz Zawodowego Związku Robotników Rolnych skazany na rok więzienia.

(wk). W ubiegły czwartek, w tutejszym sądzie okręgowym, przed pojedyńczym sędzią, p. Świąteckim, odbyła się rozprawa przeciw 31-letniemu **Alojzemu Kiełbasiewiczowi, sekretarzowi Zawodowego Związku Robotników Rolnych,** zamieszkałemu w Wągrowcu.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionemu, że w maju roku bieżącego, na zebraniu związku robotników rolnych w Ostaszewie, powiatu żnińskiego, przemówieniami swemi **podburzał zebranych przeciw klasie posiadającej i rządowi oraz przeciw organizacji Strzelca.**

Oskarżony tłumaczył się, że jakkolwiek należy do opozycji, to jednak w przemówieniach swoich nie kierował się myślą podburzania mas.

Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, których zeznania były obciążające dla oskarżonego, sąd wydał wyrok, skazujący Kiełbasiewicza na **łączną karę jednego roku więzienia.** Na wniosek prokuratora, sąd postanowił **zatrzymać oskarżonego w areszcie,** uzależniając tymczasowe jego zwolnienie **od złożenia 2.000 zł kaucji.**

Oskarżał p. podprokurator Telikowski, bronił oskarżonego p. adwokat Pehr z Grudziądza.

— **Bibljoteka Towarzystwa Czytelni Ludowych** jest otwarta w każdą niedzielę, od godziny 14—15.

Z życia Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

Powakacyjne zebranie klubu. - Reorganizacja. - Wybór nowego zarządu

Członkowie Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy, szczególnie uprawiający kręglarstwo z zamiłowaniem i przywykli do regularnych ćwiczeń, nie mogli już dłużej znosić bezczynności i w ub. czwartek zwołali pierwsze powakacyjne zebranie do lokalu restauracji „Gastronom“, aby po omówieniu różnych kwestyj pchnąć działalność klubu na nowe tory dla zdrowia i dobra bydgoskiego ogółu dziennikarzy.

Zebranie zagaił za nieobecnego w Bydgoszczy prezesa klubu **red. Sławiński** (skarbnik i sekretarz zarazem), poczem objął przewodnictwo **red. Bigoński.**

Po protokóle z rocznego zebrania i sprawozdaniu kasowem, przeprowadzono kilka uchwał i decyzyj pożytecznych dla klubu, poczem powołano na prezesa **red. Formańskiego,** na sekretarza **red. Michalika,** skarbnikiem ponownie został wybrany **red. Sławiński** a gospodarkę sportową klubu objął **red. Lesiewski.**

Dłuższa przerwa w czynności klubu stała się bezpośrednią przyczyną odroczenia zawodów o godność króla i rycerza, które, po przeprowadzeniu odpowiedniego treningu, odbędą się w najbliższym czasie. Postanowiono także, jak za dawnych lat, zakupić los loteryjny.

Na zawody o godność króla związkowego wydelegowano red. Formańskiego, Bigońskiego, Świątkowskiego, Sławińskiego i p. Glapińskiego.

Na tem zakończono zebranie, które dodało wiele otuchy do dalszej pracy tak członkom jak i zarządowi klubu.



U golibrody.

— Ręka mi sze częsi, co? Pan czuje i pan sze dziwi, co? Bo ja sze dziwie, że pan ma taki spokojny brody, choć na nasze głowy spada tyle katastrofy. Pan słyszał o Pimu? Kto to jest? Pan niezna Polski Instytut Metalurgiczny... jak, mete... meterol... meteorgol... szlag by jemu trafił! Pan go musi znać, bo un przepowiada deszczowy pogody, albo pogodnego deszczu, co zawsze Dżennik na barometru pokazuje. A teraz przyszła policja z wywiadowcy, z autem, z monterami, i oni cały budy zamknęli na wszystkie spusty. Czemu i dlaczego — ja sze pana pitam.

Pim to był taki sam wróżbit jak pan inżynier Ossowiecki. Zgadnił albo nie zgadnił pogody. I dlatego un sze nauczył od babki robić wróżby na dwoje. Un nigdy nie powiedział: para! I nigdy nie powiedział: niepara! Un zawsze przepowiedział: para niepara! Czy on mógł sze wtedy omilać? Nieprawda, że nie?

I takiego proroku zakneblowali gęby. Widocznie rząd sze jego bał — ale poco?

Oni to sze chyba nauczyli ze Starego Testamentu, gdzie także byli dwa proroki, to jeden musiał szedzić we lwi jamy, a drugiego połknił wieloryb, ale on go zaraz oddał, bo jemu zrobiło sze niedobrze. Komu zrobiło sze niedobrze — pan sze pita? Nu, Jonaszowi zrobiło sze niedobrze, i wieloryb sze bał, że on mu w żołądku zrobi nieporządku.

Niech pan redaktor nie miszli, że każdy prorok w Starym Testamentu miał takiego pechu. Był też jeden Eljasz, który w ognisty karocy polecił prosto do nieba. Bo Jehowa widział, że na żemi jego mają już dość.

Ale Pim mi żal. To był taki solidny prorok. On muszał z ukradkiem należeć do Sanacji. Un nigdy nie groził: bedzi rewolucja na niebie! Un pisał zawsze: zrobi sze małe zachmurzenie, może być i małego opadu, ale nakoniec bedzi słoneczny i pogodny. I taki lojalny obiwatel oczymał redukcji, choć on był bardzi belwederski, niż sam Pan Marszałek.

W najgorszym razu można było i dla Pim ustanowić ostry cenzury. Niechby każdy jego przepowiedni zaopinjował pierwy pan starosta i pan prokurator. Niech oni nie pozwolą mu pisać takiego prognostyku jak „zmienny pogody“. Nie może być żadny zmienny pogody, jeżeli gabinet jest zawsze tak samo mądry i cieszy się ze zaufaniem u szpicu.

Albo taki bujdy: barometr idże do góry! Do góry mogą iść tylko sanacyjny akcji, albo pan pułkownik gdy zostaje ministrem albo balonik dla dżecka. A barometr nie wolno sze ruszyć, tylko ma czekać na komendy. Pan mi rozumi, co?



DOMYŚLNIK. Nr. 199.

Uzupełnić samogłoskami wyjątek z „Króla-Ducha“ Słowackiego:

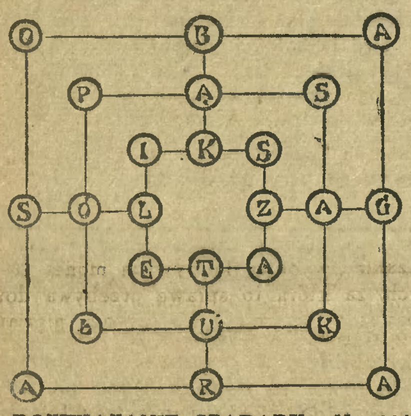
Kt.ż z. skł.m.n. m..dz. l.dźm. sł.w.
.dd. pr.wdz.w. m.c r.sz.n.. św..t.m
Prz.z B.ż. s.ł. . prz.z B.ż. sp.w.?
Kt.r. t.k rz.dz. n w.t w.nn.m kw..t.m,
Ż. n.rc.z.m. ł.k. s.. c..k.w.
P.trz., gd. z.rz. .kr.t. szk.rł.t.m,
N. b..ł.m k.n.., .n..ł.m n. prz.dz..,
Pr.wdz.w. św..t. .rch.n..ł w.j.dz.. —

(Brakujące samogłoski: 29 a, 7 ą, 13 e, 5 ę, 21 i, 11 o, 2 ó, 3 u, 10 y).

ROZWIĄZANIE KSIĄŻECZKI. 199.

1.)	AUTO	K	RACJA
2.)	PRZY	R	ODA
3.)	GRAM	A	TYKA
4.)	JA	S	KÓŁKA
5.)	POL	I	TURA
6.)	WAR	C	ABY
7.)	KREW	K	OŚĆ
8.)	MAG	I	STER

ROZWIĄZANIE MŁYNKA. Nr. 193.



ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 194.

Lot-er-ja.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: St. Bigońska, W. Sobczak, J. Szczypior, S. Wyrzykowska, J. Kamionka, H. Weyna, J. Brocki, L. Brocki, K. Maćkowska, M. Wojdziak, A. Leśny, L. Maciejewska, B. Krygerówna, E. Kryger, S. Malicki, M. Trzciński, M. Posłuszny, Z. Schlegel, St. Pawlakówna, A. Błociszewski, H. Spradzianka, F. Fęglerski, J. Zawiślak, T. i Witold Zawiślak, M. Piotrowski, J. Gąsiorowski, A. Janicki, W. Janiszewska, R. Jagielski, M. Sławska, A. Zielnica, T. Waśkowska, M. Dessenowa, J. Jerzyk, I. Rewolińska, J. Wojciechowski, T. Kowalska, K. Kasprzycki, D. Neubauerówna, W. Budziński, N. Balcerówna, M. Kanski, I. Krancówna, I. Balcerowiczówna, F. Bekielewski, P. Chmielecki, Z. Marchewka, Z. Droszcz, K. Cyganek, St. Szlachetka, M. Lewandowski, H. Zientek, St. Kempiński, K. Rux, B. Krygerówna, J. Schneider, M. Rux, B. Spojchertówna, A. i Czesław Kawalkowscy, W. Sygnarski, Z. Lewandowski, Z. Sygnarski, I. Sobodzianka, T. Kowalska, J. Kleindienst.

Zamiejscowi: J. Tollik - Janowo, St. Degórski - Inowrocław, K. Kowalski - Nakło, W. Fiałkowska - Tczew, G. Fiałkowska - Tczew, A. Baumgart - Trzemeszno, K. Gruss - Nadleśnictwo Państw. Wirty, M. Günter - Klonowo, L. Doliński - Gdynia, St. Bosiówna - Nakło, St. Śledzikowska - Gdynia, F. Pudelewiczówna - Nakło, B. Brzozowski - Żelistrzewo, A. Bilnert - Kruszwica.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Stanisława Bigońska - Bydgoszcz**
2. **Romuald Jagielski - Bydgoszcz**
3. **Leon Doliński - Gdynia.**

ŁAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA Nr. 198.



Ulamki ludzi, tarczy oręża...
To pewnie turniej; mąż zwalcza męża.

Koleżeńska rada dla kawalerzysty i koniarza.

Zapamiętaj dobrze sobie gdyś kawalerzysta
Tych słów parę, z których prawda bije oczywista,
Nie wybieraj chłopcze panny, co konia nie lubi,
Ona prędzej ciebie zdradzi, konia twego zgubi.
Bierz za żonę zwykle taką, co i konia kocha.
Taka zawsze będzie matka, a nigdy macocha.
W życiu ciężkiem nieraz przyjdzie ona ci na rękę
Prędzej owies, siano kupi, niż nową sukienkę,
Częściej zajrzy i do stajni, do końskiego żłobu
Będzie twoim pomocnikiem napewno do grobu.
A gdy dzieci ci wychowa, będziesz miał z nich zuchów.
Z taką żoną kpisz ty z wojny, a nawet z rozruchów.
Taka na koń także siądzie i dotrzyma placu
I dla takiej nie potrzeba wygód i pałacu.
Skromna pensja jej wystarczy i skromny zarobek,
Taka panna bez posagu sama jest dorobek.
Ona zgodzi się napewno żyć i na ustroniu
Będzie zawsze pamiętała i o twoim koniu.
A więc, kiedy masz ty serce prawdziwe koniarza,
Taką pannę, a nie inną prowadź do ołtarza.

Stanisław Bułak-Bałachowicz.

—::—





Gmach kamery bydgoskiej
za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego.

(n). Prusacy zająwszy w roku 1772 Bydgoszcz zastali miasto zupełnie opustoszone, przeszło tysiąc budynków leżało w gruzach, a tylko 347 nadawało się „od biedy“ na mieszkania. Jesienią 1773 r. wybudowali Prusacy kawaleryjskie koszary (tam, gdzie dziś gmach poczty). Cegłę i kamienie do budowy zabierali **z ruin zamku bydgoskiego.** Aż do chwili wejścia wojsk napoleońskich zbudowali Prusacy w Bydgoszczy 99 większych domów murowanych. Dzisiejszy gmach Bibljoteki Miejskiej powstał również w tym okresie, u schyłku XVIII stulecia. Przeznaczony był na **sąd królewski** („Hofgericht“), atoli za czasów Wielkiego Księstwa Warszawskiego urzędowała w nim kamera bydgoska.

Organizatorem administracji departamentu bydgoskiego i organizatorem polskiej siły zbrojnej był wtedy generał brygady **Amilkar Kosiński.** On to 23 listopada 1806 r. wezwał **hr. Skórzewskiego z Lubostronia,** aby się starał bez zwłoki na wakujące miejsca w kamerze bydgoskiej, gdzie przez oddalenie się członków niemieckich „wielki nieład się zrobił“, aby „słusznych podobierać ludzi i na wzór organizacji kamery poznańskiej **zaufanych i z patrjotyzmu znanych** dodać **Polaków“.** Kamera była właściwie wydziałem finansowym. Co tylko było w kasach, zabrano na potrzebę wojsk francuskich. Przybycie tu gen. Kosińskiego zadziwiło bardzo mieszkańców a osobliwie władze pruskie. Powszechne panowało tu mniemanie, iż kraj ten powróci do króla pruskiego.



BIBLJOTEKA MIEJSKA.

Konsyljarzami kamery bydgoskiej byli: hr. Skórzewski — prezydent, Marceli Chmielewski — dyrektor, Franciszek Prądzyński — konsyljarz, Wiesiołowski z Dąbieszewa, Radoński z Białej, Dąbski z Kościelca, Baranowski z Grocholina, Komierowski z Krajenki, Kosowski z Polidna, Grabowski z Ruczka, Rydzyński z Nieżuchowa, Józef Bniński z Samostrzel, Grabowski z Dziembowa, Łochocki z Łobżenicy i Jezierski z Chełmów.

Generał Kosiński zaręcza, iż „kraj zupełnie nieprzyjacielski, którego mieszkańce porwali się przeciw wojskom wchodzącym ani więcej ucierpieć ani bardziej zniechęconym być nie mógł, jak jest ta część departamentu bydgoskiego, przez którą wojska francuskie przechodziły. **Wszystkie domy obywatelskie obrabowano, wszystkie wsie zniszczone, i w wielu miejscach już żadnej żywności niema“.**

W raporcie dnia 14 grudnia 1806 roku, złożonym generałowi Dąbrowskiemu, Amilkar Kosiński skarży się na **niesłychane łupiestwo wojsk francuskich:** „Cokolwiek było dobrych koni w tym departamencie, wszystkie prawie już są zabrane, inne tak zniszczone, iż ze 34.000 koni, które się tu znajdowały wątpię, czy będzie można wybrać tysiąc“.

Mimo rozkazu marszałka Neya, francuski intendent departamentu bydgoskiego, Gondot, **orłów pruskich zdjąć nie pozwolił!** Ów Gondot, powiernik Napoleona, wydał kamerze bydgoskiej, na której czele stał hr. Skórzewski, **zakaz wspierania wojsk polskich!**

PROGRAM W KINACH:

ADRIA wyświetla dziś i jutro po raz ostatni prześliczny i pełen humoru film **„Córka pułku“** z wesołą i wiośnianą Anny Ondrą w roli głównej.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) demonstruje w dalszym ciągu realistyczny dramat z czasów rewolucji francuskiej p. t. **„Madame Guillotine“** oraz niezwykle emocjonujący dramat p. t. **„Purpurowa gondola“.**

BAŁTYK. Dziś **„Brygada śmierci“** z Harry Peelem i **„Moralność pani Dulskiej“** z Batycką, Dymszą i in. Początek o 5.

KRISTAL. Kiepura wczoraj ujął zapełnioną widownię i porwał wsłuchaną w jego śpiew publiczność. **„Zdobyć cię muszę“** o lekkiem ujęciu tematu i akcji podobało się ogólnie. Już bowiem premjera zdołała ściągnąć licznych wielbicieli talentu sławnego rodaka. Ocenę filmu odkładamy do najbliższego numeru. Dziś początek o 5, jutro o godz. 3.

MARYSIEŃKA daje znów dwa szlagiery, mianowicie o niebywałem technicznem ujęciu lotniczy dramat p. t. **„Eskadra straceńców“** oraz **„Skandal w teatrze“** czyli wojna kobiety z artystą za kulisami teatru. Dziś początek o 5, 6,40 i 9; jutro o 2,30 po poł.

REWJA wyświetla dziś po raz ostatni dwa szlagiery. Piękną wiedeńską komedję muzyczną z ulubieńcami publiczności Iwanem Petrowiczem, Lianą Haid, Georgem Aleksandrem p. t. **„Bal w operze“** oraz niesamowity, interesujący dramat amerykański p. t. **„Klejnoty miłości“.** Dziś początek o godz. 5, jutro o 3.

SŁOŃCE. Dziś i nadal **„Messalina“** i nadprogram.

WOJSKOWE. Dziś i jutro **„Spowiedź przed szturmem“** oraz nadprogram z Harry Lloydem. Początek dziś o 7 wieczorem, jutro o godz. 3.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 9 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,40: Wiadomości o eksporcie polskim. 11,50: Wiadomości bieżące. 11,57: Sygnał czasu. 12,05: Pieśni bez słów Mendelssohna (płyty). 12,30: Dziennik połudn. i wiadomości meteor. 12,35: Muzyka symfoniczna (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55: Koncert orkiestry mandolinistów Pocztowego Przysposobienia Wojsk. 16,40: Francuski (kurs elementarny). 16,55: Muzyka lekka. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt. 18,20: Muzyka. 19,05: Rozmaitości. 19,25: Pogadanka muzyczna. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: „Manewry jesienne“, operetka Kalmana. W przerwie feljeton ze Lwowa p. t. „Cztery typy męskie“. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja“. 23,05—23,30: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja“.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,00: „Die Dame mit dem Regenbogen“, operetka Gilberta. **Langenberg.** 20,10: Wieczór Bacha. **Budapeszt.** 21,20: Koncert symfoniczny.

Wspólnym wysiłkiem.

Przy Ch. Z. M. Pr. „Odrodzenie“ utworzyła się sekcja muzyczna mandolinowo-gitarowa, pod kier. znanego na gruncie bydgoskim dyrygenta tego rodzaju zespołów, dającego rękojmę umiejętnego kierownictwa. Obszerny program (wyłącznie polscy kompozytorowie) jest już przygotowany. Sekcja ta ma za zadanie organizowanie konkursów międzymiastowych, popisów koncertowych i t. p., z tych więc względów apelujemy do pomniejszych klubów na terenie Bydgoszczy o połączenie się w jeden wielki zespół, któremu łatwiej będzie pokonać trudności organizacyjne, a temsamem będzie mógł podnieść poziom muzyczny tego rodzaju zespołów.

Zarazem zwracamy się do młodzieży posiadającej własne instrumenty i chęć do doskonalenia się, by przystąpiła do naszych szeregów. Zapisy przyjmuje się tylko jeszcze w poniedziałek (9. 10.) i czwartek (12. 10.) od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14, w podwórzu, I piętro. Posiadaczy instrumentów, nieumiejących jednak grać, przyjmuje się również.

Swięćmy dzień zmarłych!

Dzień zaduszny, ten dzień największego zbliżenia pomiędzy rodziną a zmarłym, jest już od wieków tradycyjnie święcony w Polsce. Tak, jak więc corocznie i w tym roku tłumy podążą na cmentarze, by uczcić jak najlepiej swych drogich zmarłych.

I na wszystkich grobach zajaśnieją pięknym, równym płomieniem lampki nagrobkowe „POLO“, znane ze swej niezrównanej jakości i taniości.

Podczas gdy zwykłe świece gasną za lada podmuchem wiatru, lampki nagrobkowe „POLO“ płoną zawsze równym, nieprzerwanym płomieniem.

Lampki te są już wszędzie do nabycia.

— Znany w kołach kupieckich i kręglarskich p. Antoni Mróz otworzył przy ulicy Mostowej nr. 4 sklep wyrobów tytoniowych. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze, polecając p. Mroza jako kupca solidnego i ze wszech miar godnego poparcia.



Z londyńskiej rewji mód jesiennych.

Dwie rozprawy o puszczanie w obieg fałszywych monet.

Winni skazani zostali na karę więzienia.

(wk) Zdarza się, że ktoś dostawszy nieświadomie do ręki fałszywą monetę, aby uniknąć straty puszcza ją dalej w obieg, nie zdając sobie nawet sprawy, na jak ciężką naraża się odpowiedzialność.

Na tem tle odbyły się wczoraj przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego dwie rozprawy, a zapadłe na nich wyroki winny być przestrogą dla innych.

Pierwsza rozprawa odbyła się przeciw Aleksandrowi Kubicy (obecnie w wojsku) i Marjanowi Dutkiewiczowi, oskarżonym o puszczenie w obieg fałszywej pięciozłotowej monety.

Jak rozprawa wykazała, Dutkiewicz otrzymawszy za pracę **fałszywą monetę pięciozłotową, zastawił ją u Kubicy za 1 zł 80 gr, ostrzegając przytem Kubicę, że moneta jest fałszywą.** Kubica, mimo przestrogi, **puścił monetę w dalszy obieg,** dając ją pewnej dziewczynie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał winę obydwu oskarżonych i wymierzył im następujące kary: **Dutkiewicz skazany został na 3 miesiące aresztu,** przyczem wykonanie tej kary zawieszono mu na lat trzy; **Kubica** zaś **otrzymał 10 miesięcy więzienia** (bez zawieszenia), z pozbawieniem go praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

* * *

W drugiej rozprawie oskarżonymi byli: 55-letni Tomasz Herman, robotnik, 19-letni Feliks Pitroch, uczeń ślusarski, 20-letni Helmuth Dick, robotnik, 27-letni Wilhelm Dick, robotnik i 20-letni Herbert Bregulla, mechanik, oskarżeni o usiłowane puszczenie w obieg fałszywej 10-złotowej monety.

Tomasz Herman sprzedał na drodze jakiemuś nieznanemu sobie osobnikowi piłę, **otrzymawszy za nią 10-złotową monetę, która okazała się fałszywą.**

Zrozpaczony, biedny robotnik, dla którego 10 złotych było majątkiem, dał monetę Wilhelmowi Dickowi, **aby ją wymienił i zwrócił mu bodaj 5 złotych.** Wilhelm Dick dał ją znów do wymiany swemu bratu Helmuthowi Dickowi, który w towarzystwie Pitrocha i Bregulli udał się do kiosku p. Burdziakowej, przy ulicy Pomorskiej, gdzie **za pobrane papierosy chciał wymienić fałszywą monetę.**

Właścicielka kiosku poznała się jednak na falsyfikacie i nie przyjęła go, polecając jednocześnie swemu synowi, aby udał się za oskarżonymi i spowodował przytrzymanie ich przez policję, co też nastąpiło. Takim sposobem pięciu oskarżonych znalazło się przed sądem.

Sąd wydał wyrok, skazujący **Tomasza Hermana na 3 miesiące aresztu,** z zawieszeniem mu tej kary na lat trzy, zaś **Wilhelma i Helmutha braci Dicków, Feliksa Pitrocha** oraz **Herberta Bregulla, każdego na jeden rok więzienia,** zawieszając im wykonanie kary na przeciąg lat pięciu. Co do ostatnich czterech oskarżonych, sąd orzekł pozbawienie ich praw obywatelskich na lat pięć.

Trybunałowi przewodniczył p. wiceprezes Szechowicz z udziałem sędziów pp. Otowskiego i Gajewskiego; oskarżał p. prokurator Czak.

* * *

Przed tym samym trybunałem toczyła się rozprawa przeciw Nikodemowi Tymie, o puszczanie w obieg fałszywych monet 10-złotowych, za którą to sprawę przebywa dotąd w areszcie śledczym, lecz z powodu niezjawienia się jednego ze świadków, rozprawa została odroczona.

Furjat grozi klientowi browningiem.

Polska czy Meksyk?

(ak). Meksykańskie stosunki stara się przeszczepić na bydgoski grunt pewien kupiec, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej. Przy jakiemkolwiek najdrobniejszem podrażnieniu nerwów, kupiec ten wyładowuje swój choleryczny temperament, grożąc każdemu rewolwerem. Przy wypłacie bardzo skromnych pensyj personelowi swemu i przy różnych innych słusznych żądaniach wpada kupiec ten w prawdziwą furję, wydobywając przytem browning i teroryzując w ten sposób swoich podwładnych.

We wczorajszy piątek przechodnie ulicą Pomorską byli świadkami ponownej groźby rewolwerem przez wspomnianego kupca. Tym razem jednak rewolwer wymierzony był przeciwko klientowi. Jak zdołaliśmy stwierdzić, tło tej sprawy jest następujące:

Pewien zegarmistrz z Świecia wszedł do składu kupca i zwrócił się do ekspedjentki z zamówieniem. Ekspedjentka przyjęła to zamówienie a ponadto rozmowa między klientem a ekspedjentką — jak to często bywa — weszła na tematy ogólne. Znajdujący się za szklaną zagrodą właściciel składu, podsłuchując tę rozmowę, wpadł w istny szał. Zwracając się do ekspedjentki, kupiec obrzucił ją stekiem obelżywych słów i szarpnął ją za rękę. Z klientem natomiast, stojącym w obronie napadniętej niesłusznie ekspedjentki, rozprawił się w jeszcze dzikszy sposób: kazał mu się natychmiast wynieść ze składu a gdy klient na to wezwanie nie reagował, kupiec wydobył z kieszeni rewolwer, grożąc wystrzałem.

Przestraszony klient, widząc groźną sytuację, czemprędzej wymknął się z interesu i zwrócił się do posterunkowego przed „Hotelem pod Orłem“.

Interwencja policjanta podziałała na rozognioną głowę kupca jak strumień zimnej wody. Niczego sobie nagle nie przypominał i o browningu nic nie chciał słyszeć. W komisarjacie policyjnym spisano protokół i sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Może w przyszłości kupiec ten opamięta się i już więcej nie zagrozi rewolwerem. W każdym bądź razie należałoby mu browning odebrać. Czy wogóle ma zezwolenie na noszenie broni?

—x—

— Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem T. N. S. W. zaprasza rodziców wzgl. opiekunów na walne zgromadzenie, mające się odbyć w dniu 15 bm. o godzinie 4,30 po poł. w gmachu gimnazjum przy ul. Kujawskiej 4.

Człowiek, który czeka na wyrok Salomona

Obrazek z bruku bydgoskiego.

Przed sądem grodzkim stoi taksówka. Ale nosi numer ponad 100. Musi zatem być obca, bo taksówki miejscowe do tej cyfry jeszcze nie dochodzą.

Pytam szofera, skąd przyjechał. Z Poznania. Co robi? Czeka na rozprawę. Na jaką? Opowiada:

— To, panie, było tak. Rok temu przejechałem pod Bydgoszczą na śmierć człowieka. To był taki mały urzędnik z fabryki maszyn rolniczych. Sąd mnie przyznał winę i dostałem za nieostrożną jazdę dwa tygodnie paki. O to ale mniejsza. Gorsze to, że wdowa po nieboszczyku zaskarżyła mnie o odszkodowanie, że to niby bezemnie straciła męża. No i wygrała. Mam jej zapłacić 3000 złotych. Proszę pana, skąd dziś wziąść tyla pieniędzy? Przed pare laty to tak. Dziś żebym nawet to moje pudło sprzedał, z którego żyję, to i tak nie dostanę za nie tyle, aby wdowę odszkodować. Ja tyż mówię to sędziemu, a on powiada: Ożeń się pan z tą kobietą i będzie dobrze, ona będzie znowu miała męża a pan nie potrzebuje płacić odszkodowania... Ten sędzia musiał to na żart mówić, bo przecie kobieta ma 60 lat, a ja dopiero trzydziestkę minąłem. Ale jak to ona posłyszała, panie, niech Pan Bóg broni! Żyć mi nie daje, tylko: żyń się ze mną! żyń się ze mną! Co tu teraz robić? Nie ożenię się, to mi kobieta taksówkę na bęben puści, bo wyrok już ma. Ale mam ja za przejechanie tamtego całe życie futrować takiego koczkodona? Panie, mnie głowa pęka! Ożenię się z nią, to mi życie dycht obrzydnie i pracy mi się odechce. A nie ożenię się, to mnie ta djablica zmarnuje i na dziada puści. Dziś mamy w sądzie robić jakąś zgodę. Gdybym tak trafił na mądrego sędziego, toby babie wyperswadował ożenek. Ale jak pójdzie wedle paragrafów, to czy ja wiem, co mnie czeka?

Żal mi się zrobiło biedaka i już miałem odejść, gdy on mnie pyta:

— Czy pan jest ta ze sądu?

— Nie, ja jestem z gazety.

— Jak z gazety, to pan tyż będzie wiedział. Ta wdowa ma córkę młodą...

— Żeń się pan z córką! — wybuchnąłem.

— Przecie że chciałem, ale stara ani słuchać o tem nie chce. Powiada, że jej się krzywda stała, nie córce, która młoda jest, to i bezemnie męża sobie najdzie. Córka radaby, jeno matka tak się sztorcuje... O Jezu, żeby pan ją słyszał szkalować!

— Jakaś niegodziwa baba. A i głupia do tego.

— Pies nie kobieta, proszę pana. Ja się chciał jednak pana w czemś poradzić.

— O cóż chodzi? Tylko powtarzam panu, że ja nie adwokat.

— Ja tyż wolę pana spytać niż adwokata...

Tu zniżył głos i pochyliwszy się ku mnie rzekł:

— A coby tak było, gdybym i matkę niby niechcący przejechał? Czy mógłbym wtedy na odszkodowanie z córką się ożenić?

Popatrzałem desperatowi w oczy i zrobiło mi się zimno. To też odszedłem, nie udzieliwszy mu żadnej porady.

Los dziwnie czasem życia ludzkie splata!

Czytelnicy nasi mają głos.

O bezpieczeństwo publiczne na ulicach miasta.

Tyle już razy pisano w miejscowej prasie o niebezpieczeństwie, jakie zagraża osobom, które lekceważą sobie wszelkie zarządzenia i polecenia władz, mające na celu ochronę obywatela przed utratą zdrowia czy nawet życia wskutek nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych ruchem kołowym. **Kroniki policyjne** ostatnich tygodni notują na terenie naszego miasta znowu **kilka poważnych wypadków**, przez który jedna osoba utraciła życie. Winę wypadku przypisuje się zwykle **szoferowi.**

Nie mam zamiaru brać w obronę bezwzględnie wszystkich kierowców pojazdów mechanicznych, wśród których znajduje się pewna ilość osób, popisujących się zbyt **„kawalerską jazdą"** po ulicach miasta.

Faktem jednak jest, że w większej mierze, **winę wypadku ponosi sam poszkodowany przechodzień.** Że tak jest, może się przekonać każdy, który na kilkanaście chociaż minut siądzie obok kierowcy samochodu i każe się wieść głównemi ulicami miasta. Wiadomo, że starcom trudno przejść jezdnię szybkim krokiem, lecz ci mając na uwadze swe podeszłe lata, starają się przejść jezdnię w miejscach najmniej niebezpiecznych i sami zwracają uwagę na nadjeżdżające pojazdy. Inaczej ma się rzecz z ludźmi w sile wieku. Wiemy wszyscy, że **każdego gnębią dziś najróżniejszego rodzaju troski** o zdobycie chleba codziennego i o minimum egzystencji. Na ulicach widzi się też przeważnie twarze głęboko zamyślone i znękane troskami codziennemi. To też bardzo często ludzie przechodzą jezdnię żółwim krokiem i **absolutnie nie zwracają uwagi na to, co się dzieje wokoło nich.** Nawet odgłos trąbki sygnałowej nie zawsze zdąży wyrwać takiego obywatela z zamyślenia. Dopiero na kilka metrów przed samochodem, kiedy zahuczy mu w uszy syrena, zauważa samochód, przestrasza się i często **sam wpada pod koła samochodu.** Często też przechodzień wcale nie zwraca uwagi na jezdnię zanim zejdzie z chodnika na jezdnię i wpada wprost pod koła samochodu. Przy dozwolonej w miastach szybkości 40 km. na godzinę, niezawsze można liczyć na szybki zmysł orjentacyjny szofera i na **niezawodność hamulców.**

Wszelkie granice przekracza jednakże **zachowanie się dzieci na ulicach.** Ci, w zamiarze popisania się przed rówieśnikami, krótko przed samochodem przebiegają ulicę. Aby zaś efekt był jak największy łobuz taki nieraz przebiega jezdnię przed samochodem. O wypadek najechania, mimo skupienia całej uwagi kierowcy, nie trudno.

Wartoby, aby **szkoły** przy każdej nadarzającej się okazji pouczały uczniów o zasadach ruchu pieszego i kołowego na drogach publicznych, a zwłaszcza, aby rodzice swoje dzieci ostrzegali przed skutkami tego rodzaju lekceważenia zdrowia czy życia.

U nas w Bydgoszczy ruch kołowy jest stosunkowo bardzo słaby. Ilość wypadków najechania przechodniów jest natomiast w stosunku do tego ruchu **zbyt wielka.** Dobrze zatem będzie, jeżeli piszący te słowa przypomni krótko, jakie obowiązują zasady przechodniów w ruchu ulicznym.

Przechodzić przez jezdnię należy **krokiem przyśpieszonym,** zwracając baczną uwagę najpierw na pojazdy z lewej, a potem z prawej strony. Usłyszawszy nawoływania lub sygnał ostrzegawczy, należy obejrzeć się w kierunku głosu i ewentualnie zatrzymać się, aby pojazd mógł przejechać. Rozmyślne nieusuwanie się z drogi przed przejeżdżającemi pojazdami jest zabronione. Nie wolno przebiegać jezdni mimo danego sygnału ostrzegawczego.

Zajmowanie się przepisami obowiązującemi kierowców, zajęłoby zbyt dużo miejsca; przepisy te są zresztą kierowcom znane.

Jeżeli przechodzień przestrzegać będzie wyżej podane zasady, uniknie się niezawodnie bardzo dużo smutnych w swych następstwach wypadków, jakie w naszem mieście ostatnio zbyt często się zdarzają.

Mieczysław Świtalski.

Mussolini jest z zawodu kowalem,



o czem chyba Włochów zapewniać nie potrzebuje.

— **Szczęście w nieszczęściu.** Auto ciężarowe firmy „Vistula" zdążające wczoraj rano około godziny 8-ej z Fordonu do Bydgoszczy, zderzyło się w Kapuściskach z manewrującemi wozami kolejki Lloydu Bydgoskiego. W ciężarówce znajdowały się cztery osoby, między innemi p. Lewicki z Bydgoszczy, który byłby niechybnie życie postradał, gdyby był na czas nie wyskoczył z auta. Szofer oraz dwóch młodych ludzi wyszło także z tego wypadku bez szwanku. Auto nie jechało z wielką szybkością — jak nas początkowo mylnie poinformowano — lecz wina leży w tem, iż brak dozoru przy przejeździe wagonów na szosie. Przy pomocy, udzielonej bezinteresownie przez dyrekcję Kablu Polskiego, wyciągnięto auto ciężarowe z rowu i odstawiono do reparacji.

Tajemniczy trup na torze kolejowym pod Grudziądzem.

W sobotę rano znaleziono na torze kolejowym pod Grudziądzem niedaleko Dragacza zwłoki mężczyzny lat około 30, zmasakrowane w straszny sposób. Zachodzi prawdopodobnie wypadek samobójstwa, ponieważ na buforach parowozu znajdują się ślady krwi, co świadczyłoby o tem, że samobójca rzucił się pod pociąg. Kolej obcięła nieszczęśliwemu obie nogi i zmasakrowała twarz do tego stopnia, że trudno rozpoznać trupa. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego narazie tożsamości jego stwierdzić nie można. Po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich przewieziono zwłoki do pobliskiego Dragacza. Energiczne śledztwo w tej sprawie wyjaśni niebawem tragedję młodego człowieka.

—o—

W Cierlicku.

(Pamięci Żwirki i Wigury).

Widzisz z śmigłem krzyż?
Pójdźmy spojrzeć z bliska —
Druhu, czemu drżysz?
Wiem, to śmigło błyska!
Uczcij, druhu mój,
Miejsce to milczeniem,
Wszak tu wiedli bój
Ludzie z przeznaczeniem!
Legli... Na ich grób
Złożona korona,
Świeci u ich stóp
Słońcem wyzłocona.
Stoi świerk jak miecz,
Ocienia grób głuchy,
Ciał ich niema — lecz
Pozostały duchy.

Ksiądz Jan Sieg.

Kack Wielki, 4 października 1933 r.

Nie za górami szczęście mieszka, lecz

Kącik dla radjoamatorów.

Jak obchodzić się z kryształkiem radjowym?

Kryształek jest najważniejszą częścią odbiornika detektorowego, bowiem przetwarza on dzięki swym własnościom chemiczno-elektrycznym prądy szybkozmienne, przychodzące z anteny, na prądy drgające z szybkością znacznie mniejszą. Dzięki temu zwolnieniu drgań słuchawka radjowa może nadążyć za impulsami elektrycznemi i membrana jej może drgać tak silnie, że drgania te słyszymy w postaci dźwięków.

Kryształek radjowy jest to t. zw. błyszczek ołowiu (siarczek ołowiu) otrzymany bądź drogą naturalną, bądź sztucznie. Zwykle kryształek radjowy wygląda jak masa koloru ciemno stalowego o krystalicznej błyszczącej powierzchni, podobnej do bardzo twardego antracytu. W kryształku radjowym wykorzystujemy jego powierzchnię, dotykając do niej ostrzem metalowym, a więc igłą zwiniętą dla sprężystości spiralnie. Rzecz prosta, że **czuła powierzchnia kryształka nie powinna być narażona na wpływy atmosferyczne, na zakurzenia i zatłuszczenia.** Dlatego też podczas użycia kryształek wkładamy do przyrządu zwanego detektorem, a składającego się z miseczki połączonej wtyczką i igiełki na ruchomem ramieniu również połączonem z drugą wtyczką przyrządu. Nie należy kryształka dotykać palcami, ponieważ znajdujący się zawsze na skórze tłuszcz pokrywa czułą powierzchnię, przez co kryształek traci swe własności. Po dłuższem użyciu kryształek znieczula się wskutek zachodzących na jego powierzchni zmian chemicznych. Wystarczy wtedy **obmyć go eterem lub czystym spirytusem** albo **delikatnie oskrobać lub rozłupać,** aby odsłonić nową powierzchnię minerału, która posiada własności nowego kryształka.

RADJOPAJĘCZARSTWO W ROSJI SOWIECKIEJ.

Prasa radziecka gorzko uskarża się na radjopajęczarstwo przybierające w państwie sowietów zastraszające rozmiary. W pierwszym kwartale bież. roku miało tam wpłynąć z opłat za słuchanie radja siedem i pół miljonów rubli, a wpłynęło zaledwie miljon rubli. Ale rekord radjopajęczarstwa pobija niezaprzeczenie Ukraina, w której zamiast 475.000 rubli przewidzianych wpłynęło tylko 6.000 rubli!

PIERWSZY TEATR TELEWIZYJNY.

Przedsiębiorca z Chicago, p. Sanatria, zbudował w Nowym Jorku teatr, różniący się tem od kinematografu, że duszą jego jest nie film, lecz widzenie na odległość. Teatr ten jest uczęszczany dziennie przez 20.000 osób. Wzgląd, że to, co się widzi na ekranie, dzieje się istotnie w pewnem od niego oddaleniu, nie potęguje oczywiście artystycznego wrażenia oglądania obrazu. Film również odtwarza coś, co się działo poza ekranem. To też teatr nowojorski musi być uważany za zwyczajną nowinkę, której dni są zapewne policzone.

Inaczej rzecz się ma z zasadą telewizyjnego teatru. Ta zdaje się kryć w sobie trwałą reformę życia teatralnego.

Bydgoski komitet Towarzystw Wioślarskich.

Wzywamy wszystkie wioślarki i wszystkich wioślarzy do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości zamknięcia sezonu wioślarskiego w niedzielę, dnia 8 października br.

Handlowcy czczą pamięć Wielkiego Króla.

Związek Pracowników Kupieckich z udziałem uczni i uczenic kupieckich urządza w niedzielę, 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sali hotelu Lengninga akademję ku upamiętnieniu 250-lecia Odsieczy Wiednia.

Skutki kłótni familijnej.

(ak). Wczoraj wieczorem doszło do sprzeczki w rodzinie kolejarza K. przy ulicy Toruńskiej 268. Z sprzeczki wywiązała się bójka, przyczem żona kolejarza została dotkliwie pokaleczona tępem narzędziem. Karetką Pogotowia Ratunkowego odwieziono kobietę do Lecznicy Miejskiej. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Pikuś wybrał się na podpisanie Pożyczki Narodowej.



Krwawa bójka w Jachcicach.

(ak). Onegdaj doszło do krwawej bójki na ulicy Saperów między dwoma sąsiadami, załatwiających między sobą porachunki osobiste. Z pomocą przyśpieszył jednemu z nich **30-letni ogrodnik Michał Markwart,** zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 60. Nagle padł strzał i postrzelony został w lewe udo Michał Markwart. W Lecznicy Miejskiej lekarz wyjął Markwartowi kulę. Policja spisała protokół.

Dziewczynka najechana przez rowerzystę.

(ak). W ub. piątek wieczorem najechaną została na ul. Grunwaldzkiej przez rowerzystę mała dziewczynka Helena Michałek, zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej 154. Skutkiem najechania dziecko odniosło złamanie lewej nogi. Karetką Pogotowia odwieziono dziewczynkę do Lecznicy Miejskiej.

—::—

— **Trzygodzinne opóźnienie pociągu pośpiesznego z Krakowa.** Kurjer Kraków — Bydgoszcz — Gdańsk przybył dziś rano do Bydgoszczy z blisko trzygodzinnem opóźnieniem. Przyczyną jest prawdopodobnie wzmożony ruch kolejowy z powodu uroczystości krakowskich.

Kronika policyjna.

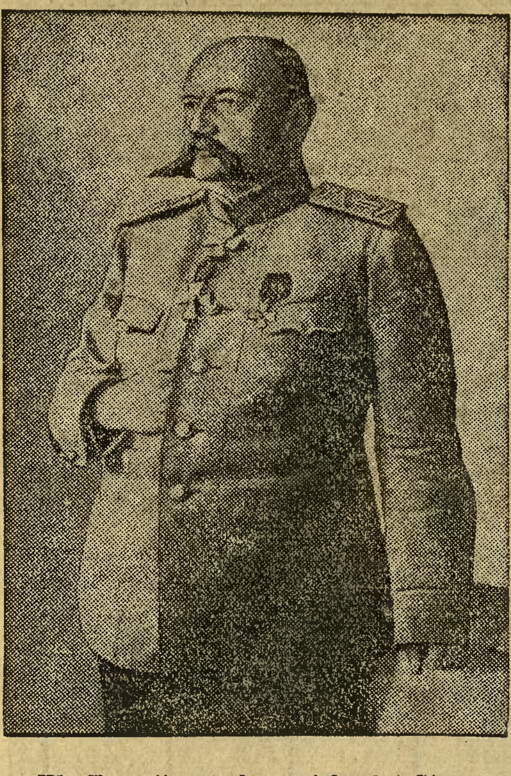
Romańska Wanda, zamieszkała przy Zbożowym Rynku 11, zgłosiła kradzież biżuterji z mieszkania, położonego na pierwszem piętrze w czasie gdy poszkodowana z personelem zatrudnioną była w sklepie rzeźnickim.

Boemer Aleksander, zamieszkały przy ul. Brzozowej 2, zgłosił kradzież roweru męskiego z korytarza domu nr. 3 przy ul. Jana Kazimierza.

Dnia 4 bm. na ulicy Długiej została najechana przez motocyklistę, nr. rej. motocyklu 50744, Ciesielska Józefa, zamieszkała przy ul. Seminaryjnej 10. Wskutek wypadku Ciesielska odniosła obrażenia cielesne. Wymieniony motocyklista po stwierdzeniu jego nazwiska, po wypadku odjechał.

Spikart Jan, zam. w Prądach, pow. Bydgoszcz zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Oryginal" - „Rekord", nr. rej. 8046 Bydgoszcz pow. z przed domu Kałeckiego przy ul. Długiej.

Carski generał Judenicz.



We Francji zmarł w wieku lat 71 generał carskiej armji Judenicz, wódz białogwardyjskiej armji północno-zachodniej, która prowadziła zwycięską kampanję przeciw bolszewikom i zbliżyła się już pod Petersburg. W końcu została jednak pobita a generał Judenicz uciekł do Francji.

Co się robi, gdy się ma pieniądze.

Pytanie wygląda trochę na ironję, bo od kilku lat przyzwyczailiśmy się do stałego i uporczywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można nieźle kapitały, a sami ci, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loterji, przedstawiają liczną rzeszę, której warto byłoby się przyjrzeć.

A zatem, co robią ludzie z wygranemi pieniędzmi? Oczywiście zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wygra bogacz. Wygrane, nawet duże, powiększają tylko jego majątek, bez żadnego widocznego śladu.

Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkania. Sporo ludzi wydawało je na leczenie swoich bliskich. Często już i ten niewielki kapitał był podstawą do nowego życia. Natomiast wyższe wygrane od 10.000 złotych wzwyż, już zasadniczo zmieniają życie codzienne wygrywającego. Nietylko warstwy uboższe zakładają nowe warsztaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej linji. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsiębiorstw. Wielu również w ostatnich latach pokupało parcele podmiejskie i pobudowało się.

Oddzielną kategorję tworzą wielcy „szczęściarze", którym fortuna uśmiechnęła się uśmiechem kilkusettysięcznym lub miljonowym. Byli to, jak dotychczas, w przeważnej części ludzie niezamożni, dla których zdobyte pieniądze były rewolucją w życiu. Charakterystyczne jest, że większość z nich nietylko nie roztrwoniła pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loterja, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 bm., a która dzięki swej konstrukcji i taniości staje się coraz bardziej popularną, zasypie wygranemi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nic powiedzieć nie można, jak zużyją pieniądze.

—o—

Przeszło 300 miljonów na Pożyczkę Narodową.

Warszawa, 7. 10. (PAT.) Według meldunków, jakie otrzymał do godz. 18 komisarz generalny pożyczki narodowej minister Starzyński subskrypcja na terenie całego państwa wynosi 316.366.350 złotych. Meldunki w dalszym ciągu napływają.

* * *

Województwo poznańskie złożyło na pożyczkę 33 miljony, Pomorze 21 milj., miasto Bydgoszcz około 4 milj. zł.

Subskrypcje naszego przemysłu.

Antoni Piliński, fabryka musztardy — 6000 zł i 1550 zł od pracowników, łącznie 7550 zł.

Kabel Polski — dodatkowo 7100 zł.

Z sali sądowej.

O puszczanie w obieg fałszywych monet 10-złotowych.

(wk) W ubiegły czwartek rozpoczęła się przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego rozprawa przeciw 32-letniemu **Nikodemowi Tymie, jego matce Józefie i siostrze Irenie**, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych monet 10-złotowych.

Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, Tyma zakupił w m. Łodzi fałszywe 10-złotowe monety po cenie 4 zł za sztukę, usiłując puścić je w obieg w Bydgoszczy.

16-letnia siostra jego Irena oskarżona jest o to, że pomagała bratu tak w nabywaniu jak i puszczaniu w obieg falsyfikatów.

Matce Tymy akt oskarżenia zarzuca, że również pomagała synowi i ukrywała fałszywe monety. Podczas rewizji znaleziono przy niej 14 sztuk tych monet.

Rozprawa nie dobiegła jednak do końca, gdyż z powodu niestawienia się jednego ze świadków rozprawę odroczono.

—:—

— **Bal jesienny „Gwiazdy"**, cieszący się corocznie wielkiem powodzeniem, odbędzie się w tym roku dnia 15. X. br. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. (19055

— **Rejestracja autobusów.** Staraniem prezesa Pomorskiego Związku Przedsiębiorców Autobusowych p. St. Niewiteckiego przybędzie komisja techniczna do Bydgoszczy dnia 11 bm. o godz. 9. Uprasza się właścicieli autobusów z miasta Bydgoszczy i przyległych powiatów, aby na ten dzień autobusy przybyły do Bydgoszczy celem ponownego badania.

— **Firma A. Nozdrzykowski, Mostowa nr. 5** poleca na sezon zimowy w największym wyborze kapelusze Goeppert'a, Schlee'a i bielskie oraz wszelkie artykuły męskie po najniższych cenach. Firmę A. Nozdrzykowski polecamy jako zasługującą na poparcie.

— **Jutro w niedzielę na wystawie dywanów w Be-De-Te** w cukierni na drugiem piętrze odbędzie się koncert orkiestry salonowej, na który wstęp bezpłatny. Wystawa dywanów w Be-De-Te jest imponującą, dlatego radzimy każdemu skorzystać z ostatnich dni i zwiedzić piękną wystawę. Ceny podczas wystawy znacznie zostały obniżone.

— **Konstanty Rzanny, ulica Gdańska 25**, znany w Bydgoszczy obywatel i sportowiec, który nabył drogą kupna sklep tytoniowy po p. Jezierskim, otrzymał w dniu dzisiejszym **Kolekturę Loterji Państwowej**. Nowej kolekturze życzymy powodzenia, przedewszystkiem wysokich wygranych, które uszczęśliwiłyby obywateli bydgoskich.

DZIAŁ SPORTOWY

JAK SZWEDZI OSZUKALI W MECZU MIĘDZYNARODOWYM?

Budapeszt. Jak wiadomo, w ub. niedzielę odbył się w Budapeszcie **międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Węgry. W rzucie kulą zwyciężył Norrby, osiągając znakomity wynik 15.96 m.** Obecnie wynikł wielki skandal. Okazało się bowiem, że **Szwedzi rzucali daleko lżejszą kulą, przyczem kula ta została widocznie przemycona na boisko,** gdyż kula wręczona na początku zawodów przez prezydenta Szwedzkiego Związku Ekelunda miała wagę przepisową.

Węgierski Związek Lekkoatletyczny sporządził protokół o tej aferze i przesłał międzynarodowemu Związkowi Lekkoatletycznemu.

TURNIEJ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

Przypominamy, że pierwsze spotkania zawodów piłkarskich o mistrzostwo miasta odbędą się w niedzielę, 8 bm. na Stadjonie Miejskim od godziny 12.

K. S. Leo — K. S. Promień o godz. 12;
Lotnicy — RKS. Amator o godz. 14;
K. S. Poczta — K. S. Sparta o godz. 16.

GRY SPORTOWE O MISTRZOSTWO MIASTA.

W dniu wczorajszym K. S. Kabel rozegrał zawody w siatkówkę o mistrzostwo miasta z drużyną Gwiazdy z wynikiem 30:8 na korzyść Kabla.

I POCZTA — I SPARTA.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 15 odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku Sparty. Zawody rozegrane będą o mistrzostwo miasta.

PRZED NIEDZIELNYM MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

W niedzielę odbędzie się **w Poznaniu pierwszy w sezonie bieżącym międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Czechosłowacja a Polską.** Czesi przyjeżdżają ostatecznie w składzie: Kocman, Jelinek, Dworak, Adamec, Kurt Stary, Skirvanek, Nejtek, Ambroz. Polska wystawia drużynę w składzie: Pawlak, Rogalski, Rudzki, Wolniakowski, Pisarski, Chmielewski, Antczak i Piłat.

Zawody te urządzone są z okazji **10-lecia istnienia Polskiego Związku Bokserskiego** i będą miały szczególnie uroczysty charakter.

OSTATNI POLACY PRZEGRYWAJA W MERANIE.

Rzym. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie **wszyscy Polacy zostali wyeliminowani.** W turnieju o puhar Lenes dla pań w finale **Jędrzejowska spotkała się z najlepszą rakietą Niemiec Aussem,** przegrywając w trzech setach 0:6, 6:2, 6:3. Jędrzejowska grała bardzo nierówno. Po pewnem zwycięstwie w pierwszym secie 6:0 przegrywa stosunkowo łatwo w dwóch następnych setach, a zarazem mecz i puhar Lenca. W grze podwójnej panów **para polska Hebda—Wittman przegrała z parą włoską Palmieri—Mongold** 3:6, 3:6. W grze mieszanej **para angielsko-włoska Hughes—Valeris odniosła zwycięstwo po ciężkiej walce nad parą Tłoczyński—Jędrzejowska** 4:6, 7:5, 6:2.

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO W GRUDZIĄDZU.

Na otwarcie sezonu bokserskiego w Grudziądzu zorganizował Pomorski Związek Bokserski **pierwszy krok bokserski.** Zgromadził on przeszło **30 bokserów,** z których kilku zdradza wybitny talent pięściarski.

NOWE WYDAWNICTWA.

Helena Kruszewska. Masaż, gimnastyka i higjena twarzy. Z przedmową dr. Leona Kaliny, z 32 ilustracjami, nakładem autorki. Skład główny w księgarni M. Arcta w Warszawie. 1933 r. Cena zł 2.

Autorka przeznaczyła swoją pracę dla fachowców, chcących uzupełnić swoje wiadomości z zakresu masażu i gimnastyki twarzy. W sposób zwięzły podaje zasadnicze wiadomości z tego zakresu dla szerszej publiczności, poczem szczegółowo i wyczerpująco omawia technikę ćwiczeń do użytku specjalistów. Całość opatrzona jest licznemi fotografjami, ilustrującemi opisywane ćwiczenia.

Jest to niezbędna praca dla każdego fachowca (lekarza ortopedysty, kosmetyka i masażysty), a pozatem jedyna w tym zakresie w języku polskim.

I. K. S. „POCZTA" — I. K. K. S. „SPARTA".

W niedzielę 8 bm. o godz. 15 odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku „Sparty".

MECZ KRĘGLARSKI POZNAŃ—BYDGOSZCZ.

W niedzielę 8. bm. odbędzie się na dwutorowej kręgielni w Inowrocławiu mecz kręglarski pomiędzy drużyną Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich z siedzibą w Bydgoszczy a Polskim Związkiem Kręglarzy z siedzibą w Poznaniu.

Do meczu stanie po 10 kręglarzy z każdej strony, którzy rzucą po 100 kul t. j. po 50 na każdym torze. W meczu wezmą udział najlepsi kręglarze zarówno z Bydgoszczy, Inowrocławia jak i z Poznania. Wyjazd zawodników bydgoskich nastąpi pociągiem w niedzielę rano o godzinie 8-ej.

Powyższy mecz wzbudził w najszerszych kołach sportowych wielkie zainteresowanie, temwięcej, że bydgoska drużyna została dwukrotnie przez Poznań pobita. Wobec tego rozpoczęli bydgoscy kręglarze pilny i sumienny trening tak, że przygotowanie ich daje rękojmię, iż Bydgoszcz tym razem zwycięży.

W dniach od 16 do 22 bm. odbędzie się na dwutorowych kręgielniach w Resursie Kupieckiej i „Gastronom" kulanie o godność mistrza związkowego. Niezrzeszone kluby miejscowe jak również i zamiejscowe, którzy mają zamiar brać udział w kulaniu, mogą zgłosić swoje przystąpienie u sekretarza Związku p. Berendta, Bydgoszcz, plac Wolności 3 m. 6.

Piękna przystań wioślarska sokolstwa warszawskiego.



Wioślarstwo w sokole warszawskim zajmuje poczesne miejsce. Staraniem władz sokolich została wybudowana okazała przystań w pobliżu mostu ks. Poniatowskiego i to dużym nakładem pieniężnym. Korzystając obecnie z pięknych, słonecznych dni, przystan sokola nad Wisłą ożyła. I Sokół żeński „zapała" się do wioślarstwa. Niezadługo może będziemy świadkami jego pierwszych publicznych występów.

Walne roczne zebranei K. S. Kopernik.

Pierwsze walne roczne zebranie w tym sezonie miało miejsce w K. S. „Kopernik" przy Miejskiem Gimn. im. Kopernika. Zgodnie z statutem, zebranie odbyło się we wrześniu.

Zebraniu przewodniczył opiekun klubu p. Albrycht.

K. S. Kopernik jest pierwszem **zrzeszeniem** sportowem na terenie szkół bydgoskich, ujmującem wwszystkie, dozwolone dla młodzieży, dziedziny sportu.

W ciągu roku sprawozdawczego **sekcja gier ruchowych** odbyła 52 rozgrywek, zdobywając w palancie i kwadrancie mistrzostwa miasta, a w tenisie mistrzostwo Pomorza, oraz Bydgoszczy.

W pływactwie urządzono zawody międzyklubowe.

W lekkoatletyce przeprowadzono zawody międzyklasowe, i dwa spotkania międzyszkolne.

W wioślarstwie brak szałasu nie pozwala na szerszą akcję. Sekcja ta liczy 60 członków, odbyła wyjazdów 150. Odbyto wycieczkę do Kruszwicy przebywając 400 km.

Sekcja sportów zimowych urządziła zawody łyżwiarskie międzyklasowe, i uczestniczyła w zawodach międzyszkolnych w hokeju.

Na rok bieżący klub zapowiada wzmożoną działalność.

Sprawozdanie całoroczne, w dobrej treści i formie, wygłosił prezes klubu, Zaremba Edward. Przeprowadzone wybory dały następujące wyniki. Zaremba — prezes, Zieliński — wiceprezes, Karczewski — sekretarz, Nowkuński — skarbnik, Poczekaj — pływactwo, Płotka — gry ruchowe, Nielepiec — kolarstwo, Zieliński — lekkoatletyka, Fliciński — wioślarstwo, Bielinowicz — strzelectwo, Schmidt — sporty zimowe.

W tym tygodniu rozpoczyna się międzyklasowy turniej ping-pongowy, do którego staje 68 uczniów.

ZIMOWY

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego".

Odjazd z Bydgoszczy:

Ważny od 8 października 1933 r.

Toruń-Warszawa	2^{26}	6^{23}_{1} tranzytowy	8^{06}	13^{15}	**15^{43}**	19^{37} do Torunia	21^{50} Mt. do Torunia	23^{30}	
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0^{47}_{2} do Laskowic	3^{29}_{2}	5^{55}_{2} do Laskowic	**7^{31}_{2}**	10^{41}_{2}	**13^{22}**	13^{35}_{2} do Laskowic	17^{01}_{2}	19^{35}_{3}
Kościerzyna-Gdynia	0^{55}	17^{40} Mt. do Kartuz							
Nakło-Piła	3^{45}_{4}	8^{05}_{4}	14^{35}_{4}	19^{47}_{4}	0^{01} do Nakła				
Unisław-Brodnica	5^{10}	8^{11} do Chełmna	13^{33} do Chełmna	16^{06}	21^{00} do Chełmna				
Inowrocław-Poznań	3^{50}_{5}	6^{14}	8^{04} do Inowrocł	11^{45}_{6} z Gdyni	14^{15}	15^{47}_{5}	20^{35}	**22^{59}** ×	
Wągrowiec-Poznań	5^{02}_{7}	7^{45}_{8}	13^{36}_{9} do Wągrów.	18^{40}	23^{06}_{10} do Szubina				
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14^{15}_{11}	6^{14}	**22^{59}_{12}** ×						

1) Do stacji Dt. Eylau przez Toruń-Jabłonowo
2) W Laskowicach połączenie z Grudziądzem
3) Przesiadanie w Tczewie.
4) W Nakle połączenie do Wiecborka i Chojnic
5) Do Poznania z przesiad. w Inowrocławiu.
6) W Inowrocławiu przesiad. do Poznania na pociąg pospieszny.
7) Do Poznania przychodzi 11.48
8) „ „ „ 13.58
9) W niedziele i święta kursuje do Poznania
10) W niedziele i święta.
11) Przesiadanie w Inowrocławiu.
12) Pociąg bezpośredni Gdynią-Lwów.

× Pociąg rozłącza się w Inowrocławiu na Herby-Nowe i Poznań.
Mt.) Motorowy

Przyjazd do Bydgoszczy:

Pociagi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Warszawa-Toruń	3^{09}	7^{19}	10^{23} z Katna	**13^{14}**	15^{39}	16^{48} Mt. z Torunia	19^{22}_{1} tranzytowy	22^{05}	
Gdynia-Gdańsk-Tczew	2^{06}	7^{32} 2. 3	9^{20}_{3} z Laskowic	11^{33}	15^{05}_{3} z Laskowic	**15^{35}**	19^{20}	21^{43}_{3} z Laskowic	**22^{51}**
Gdynia-Kościerzyna	6^{05}	7^{57} Mt. Z Kościerzyny							
Piła-Nakło	5^{48}	7^{57}_{4}	15^{30}_{4}	19^{00}_{4}	20^{55}_{4} z Nakła				
Brodnica-Unisław	7^{51}	10^{08} z Chełmna	15^{28} z Chełmna	19^{10}	21^{46} z Chełmna				
Poznań-Inowrocław	0^{41} z Inowrocławia	2^{56}	**7^{23}**	7^{52} z Inowrocławia	11^{25}	16^{53}_{5}	19^{09}	23^{20}	
Poznań-Wągrowiec	7^{12} z Wągrowca	12^{01}	20^{30}	21^{44} Mt. z Szubina 6	22^{54}				
Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław	0^{41}	2^{56}_{8}	**7^{23}_{7}**						

1) Z Iławy przez Jabłonowo-Toruń do Piły.
2) Przesiadanie w Tczewie.
3) Z połączeniem w Laskowicach z Grudziądzem.
4) W Nakle połączenie z Więborka i Chojnic.
5) Od Poznanie do Inowrocławia pociąg pospieszny.
6) W niedziele i święta.
7) Pociąg bezpośredni Lwów-Gdynia.
8) Przesiadanie w Inowrocławiu.
Mt.) Motorowy.

Rozkład jazdy Bydgoskich Kolei Powiatowych

Ważny od dnia 8-go października 1933 roku.

P. 1 2—3	P. 7 2—3	P. 11 * 2—3	P. 3 2—3	P. 5 § 2—3	km.	1. Koronowo — Bydgoszcz	P. 2 2—3	P. 8a * 2—3	P. 4 2—3	P. 8 ** 2—3	P. 10 * 2—3	P. 12 * 2—3	P. 6 2—3
6^{05}	Do działki 2 Wierzchucin	8^{15}	11^{00}	18^{05}	—	Koronowo	9^{37}	Do działki 2 Wierzchucin	15^{21}	Do działki 2 Wierzchucin	Do działki 2 Wierzchucin	19^{28}	21^{32}
6^{15}		8^{25}	11^{10}	18^{15}	2,55	Okole	9^{28}		15^{12}			19^{19}	21^{23}
6^{22}		8^{32}	11^{17}	18^{22}	5,10	Kopalnia	9^{20}		15^{04}			19^{11}	21^{15}
6^{28}		8^{36}	11^{23}	18^{28}	6,68	Gośoieradz	9^{14}		14^{59}			19^{06}	21^{10}
6^{37}		8^{45}	11^{32}	18^{37}	9,25	Wtelno	9^{05}		14^{50}			18^{57}	21^{01}
6^{45}		8^{52}	11^{40}	18^{44}			8^{56}		14^{41}			18^{48}	20^{52}
					11,90	Morzewiec 2							
6^{46}	7^{01}	8^{56}	11^{41}	18^{46}			8^{55}	13^{45}	14^{40}	16^{12}	18^{41}	18^{41}	20^{50}
6^{55}	7^{10}	9^{04}	11^{50}	18^{55}	14,99	Tryszczyn	8^{47}	13^{35}	14^{32}	16^{04}	18^{33}	18^{33}	20^{42}
7^{00}	7^{16}	9^{09}	11^{55}	19^{00}			8^{43}	13^{29}	14^{28}	15^{59}	18^{28}	18^{28}	20^{37}
					16,85	Smukała 3							
7^{01}	7^{17}	9^{10}	11^{56}	19^{01}			8^{42}	13^{28}	14^{27}	15^{58}	18^{27}	18^{27}	20^{36}
7^{08}	7^{25}	9^{17}	12^{03}	19^{08}	19,60	Opławieo	8^{32}	13^{16}	14^{17}	15^{46}	18^{16}	18^{16}	20^{27}
7^{20}	7^{37}	9^{29}	12^{15}	19^{20}	23,48	Czyżkówko	8^{19}	13^{04}	14^{04}	15^{34}	18^{04}	18^{04}	20^{14}
7^{24}	7^{41}	9^{33}	12^{19}	19^{24}	24,53	Bydgoszoz	8^{15}	13^{00}	14^{00}	15^{30}	18^{00}	18^{00}	20^{10}

P. 19 * 2—3	P. 7 2—3	P. 21 * 2—3	P. 9 * 2—3	km.	2. Wierzchucin-Król. Morzewiec (Bydgoszcz)	P. 8a * 2—3	P. 20 * 2—3	P. 8 ** 2—3	P. 10 * 2—3	P. 23 * 2—3
4^{20}	5^{28}	—	17^{04}	—	Wierzchucin Król.	15^{15}	—	17^{57}	20^{21}	21^{24}
—	5^{36}	—	17^{11}	2,00	Krąplewo	15^{08}	—	17^{50}	20^{14}	—
4^{38}	5^{47}	—	17^{22}			14^{56}	—	17^{39}	20^{02}	21^{05}
				5,60	Łukówiec					
4^{53}	—	—	—			—	—	—	—	20^{54}
—	—	—	—	1,40	Popielewo	—	—	—	—	—
—	—	—	—	2,50	Mierucin	—	—	—	—	—
5^{19}	—	—	—			—	—	—	—	20^{34}
				5,30	Wąwelno					
5^{29}	—	17^{00}	—			—	15^{16}	—	—	20^{21}
5^{40}	—	17^{11}	—	2,70	Mierucin	—	15^{07}	—	—	20^{11}
5^{44}	—	17^{15}	—	3,90	Popielewo	—	15^{02}	—	—	20^{06}
5^{48}	—	17^{19}	—			—	14^{57}	—	—	20^{01}
				5,30	Łukowiec					
—	5^{49}	—	17^{24}			14^{55}	—	17^{31}	20^{00}	--
—	5^{54}	—	17^{29}	6,82	Murucin	14^{50}	—	17^{26}	19^{55}	—
—	6^{01}	—	17^{36}	8,62	Słupowo	14^{43}	—	17^{19}	19^{48}	—
—	6^{16}	—	17^{51}	12,95	Trzemiętowo	14^{35}	—	17^{01}	19^{30}	—
—	6^{25}	—	18^{00}	15,44	Kasprowo	14^{27}	—	16^{53}	19^{22}	—
—	6^{34}	—	18^{11}	18,17	Sicienko	14^{16}	—	16^{42}	19^{11}	—
—	6^{44}	—	18^{21}	20,90	Wojnowo	14^{06}	—	16^{32}	19^{01}	—
—	6^{51}	—	18^{28}	22,50	Mochełek	13^{58}	—	16^{24}	18^{52}	—
—	6^{59}	—	18^{36}	25,90	Morzewiec	13^{47}	—	16^{13}	18^{45}	—
—	7^{41}	—	19^{24}		Przyj. Bydgoszcz Odj.	13^{00}	—	15^{30}	18^{00}	—

OBJAŚNIENIE:

Pociągi z numerami bez znaków kursują codziennie.

*) Pociągi kursują w środy i soboty.

**) Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki czwartki i piątki.



Rola socjalistów niemieckich w Trzeciej Rzeszy.

Z ostatniej chwili.

Olbrzymia zniżka

na amerykańskich giełdach zbożowych.

Londyn, 7. 10. (Tel. wł.). **Jak donoszą z Chicago wczoraj, tj. 6 bm. na rynkach zbożowych doszło do gwałtownego spadku cen. Mimo wysiłków rządowych farmerzy rozpoczęli likwidować zapasy wszystkich zbóż. Jednocześnie spadły także ceny żyta na skutek wielkiej podaży ze strony zagranicznych importerów z Sowietami na czele.**

Również na rynkach bawełny ceny osłabły. Osłabienie tendencji na giełdach amerykańskich przekreśla wysiłki Roosevelta w kierunku podniesienia cen ziemiopłodów. E. S.

Dertil przed sądem przysięgłych.

Wiedeń, 7. 10. (PAT). Sprawca zamachu na kanclerza Dollfussa Dertil został odstawiony do aresztu sądu krajowego. Oskarżony on będzie o usiłowanie skrytobójczego morderstwa i stanie przed sądem przysięgłych. Grozi mu kara od 15 do 20 lat więzienia.

Wódz niebieskich koszul ciężko pobity.

Londyn, 7. 10. (Tel. wł.). Jak donoszą z Dublina, przywódca faszystowskiej partji irlandzkiej gen. O. Duffy został przez swych przeciwników po zebraniu partyjnem w miejscowości Tralee tak silnie pobity, że musiano go odwieźć do szpitala. **E. S.**

Centrala Bratniej Pomocy.

Akademików została zlikwidowana.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.). Wczoraj premjer Jędrzejewicz, który jest równocześnie ministrem Oświaty odbył dłuższą konferencję z rektorami wszystkich państwowych szkół akademickich.

W toku tych rozmów rektorzy wysunęli wszystkie swoje postulaty, które zostały następnie omówione wspólnie z premjerem.

Wczoraj na mocy nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich wydział bezpieczeństwa przy komisarjacie rządu przystąpił do likwidacji Centrali Akadamickich Bratnich Pomocy, mieszczącej się przy ul. Narutowicza.

W lokalu władze zastały jedynie sekretarza, któremu został wręczony nakaz komisarjatu rządu w sprawie likwidacji Centrali. Delegatowi towarzyszyło auto z rezerwą policyjną.

Przez kilka godzin trwało przejęcie majątku oraz dokumentów, znajdujących się w lokalu CABP.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Szczepan Małecki,** najstarszy mieszkaniec powiatu Nowotomyskiego, zmarł w Kozłowie w 102 roku życia.

Ś. p. **Kazimierz Wiatrolik,** lat 74, nauczyciel w Wilkowie Polskiem w pow. kościańskim.

Ś. p. **Roman Fromm,** członek Bractwa Kurkowego w Poznaniu.

Ś. p. **Bernard Wangler** ze Starogardu, sędzia sądu grodzkiego, lat 30.

Ś. p. **Stanisław Kinowski** z Chełmu, pow. Mogilno, aptekarz.

—::—

Z życia towarzystw.

Dnia 7 października 1933 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda".** Schadzka w Domu Czeladzi. O godz. 16,30 na stadjonie miejskim mecz koszykówki z KS „Kabel Polski".

Godz. 20,00: **O. P. N. „Gwiazda".** Zebranie plenarne. Jutro wyjazd I. i II. druż. do Tczewa.

Godz. 20,30: **Szoferzy!** Zebranie plenarne w „Harmonji".

Dnia 8 października 1933 r.

Godz. 9,00: **Sokół I.** Zbiórka na stadjonie miejskim celem przeprowadzenia ćwiczeń o P. O. S.

Godz. 10,30: **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zbiórka przy szosie szubińskiej.

Godz. 13,00: **Zw. Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz.** Zbiórka w szkole H. Sienkiewicza (ul. Sowińskiego) celem odbycia ostrego strzelania na strzelnicy wojskowej.

Godz. 14,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zebranie w sali Domu Katolickiego

— **O. P. N. Sokół V.** Mecz o mistrzostwo miasta na boisku im. Świtały.

— **K. S. „Przyszłość".** Mecz piłki nożnej. O godzinie 17 zebranie miesięczne w lokalu p. Adamkiewicza.

Godz. 16,00: **Tow. kobiet kat. „Jedność" przy Farze.** Zebranie miesięczne w Domu Kat. przy Farze.

— **Tow. hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych w Bydgoszczy.** Nadzwyczajne walne zebranie w pawilonie przy ul. Ciemnej.

Godz. 16,30: **Towarzystwo kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 17,00: **Tow. hodowców kanarków „Trel".** Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Warszawskiej 25.

Dnia 9 października 1933 r.

Godz. 16,30: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Roczne walne zebranie w sali rysunkowej tejże szkoły. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się wszystkich rodziców o przybycie. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Godz. 17,00: **Narodowa Organizacja Kobiet.** Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Św. Jańskiej 13.

Godz. 19,30: **Cech fryzjerów i perukarzy.** Zebranie kwartalne „Pod Lwem". Wpis uczni o godz. 20.

*

Związek Oficerów i Podchorążych Rez. Zarząd koła zawiadamia, że w poniedziałek 9. bm. odbędzie się lekcja gimnastyki w sali ćwiczeń gimnazjum im. Kopernika. Ćwiczenia prowadzi osobiście dyrektor W. F. p. Matuszewski, por. rez. Początek gimnastyki o godz. 19. Prosimy członków koła Z. O. R. i Podchor. Rez. o liczne przybycie na lekcje gimnastyki.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku podaje do wiadomości, że sekretarzem wybrany został kol. Skrzypczak. Sekretarjat jest czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16 przy ul. Długiej 68.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	5,70
funty szterlingów	27,31
franki szwajcarskie	172,24
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	209,00
guldeny gdańskie	172,80
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	358.45

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Haudel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
„ nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 6 października br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 165 ton · · · · od zł 14,50 / do zł	14,95	14,25—14,50
Usposob. spokojne		
Pszenica · · · · · · zł		19,50—20,00
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy · · zł		15,00—16,00
Jęczm. przem. 10 ton · zł	14,50	14,00—14,25
Usposob. spokojne		
Owies 209 ton · · · od zł 14,80 / do zł	15,10	14,50—14,75
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,75—22,75
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		33,00—35,00
Usposob. spokojne		
Otręby żyt. · · · · · zł		8,50— 9,00
Otręby pszenne · · · zł		8,25— 8,75
Otręby pszen. grube · zł		8,50— 9,00
Rzepak · · · · · · · zł		33,00—35,00
Rzepik zimowy · · · zł		35,00—37,00
Peluszka · · · · · · zł		12,00—13,00
Groch Wiktorja · · · zł		21,50—23,50
Groch Folgera · · · zł		24,00—26,00
Konicz. żółta odłuszcz. zł		85,00—90,00
Ziemniaki fabryczne za kg. %		11
Makuch lniany · · · zł		18,00—19,00
Makuch rzepakowy · · zł		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy · zł		18,00—19,00
Mak niebieski · · · zł		60,00—62,00
Gorczyca · · · · · zł		35,00—37,00
Siemię lniane · · · zł		35,00—37,00
Wyka · · · · · · · zł		12,00—13,00

Ogólne usposobienie spokojne.

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. zł.

Koniczyna czerwona · · · · ·	100—160
Koniczyna biała · · · · · ·	80—110
Koniczyna szwedzka · · · · ·	80—110
Koniczyna żółta odłuszczona · ·	80—105
Koniczyna żółta w łuskach · ·	45—48
Przelot	90—115
Inkarnatka	65—75
Rajgras angielski	17—22
Tymotka	15—17
Seradela	8—10
Wyka latowa	12—14,50
Peluszka	13—15,50
Wiczka zimowa	45—55
Groch Wiktorja	20—25
Groch polny	18—20
Groch zielony	22—26
Rzepak	35—38
Rzepik	35—39
Siemię lniane	34—38
Mak biały	60—75
Mak niebieski	55—65
Gorczyca	35—40
Tatarka	16—18
Łubin żółty	8—9,50
Łubin niebieski	7—8,50

Odpowiedzi redakcji

N. N. Anonimy wędrują do kosza.

P. S. Bydg. Chwilowo skorzystać nie możemy.

A. K. 2% miesięcznie.

Rzemieślnik, Chojnice. Rzemieślnik danej kategorji obowiązany jest wykupić patent, przez co podatek uważa się za uiszczony. Urząd skarbowy może zwolnić rzemieślnika pracującego sam i tylko dorywczo na jego wniosek także od wykupu patentu.

J. B. Mątwy. 1) W sprawie renty zwrócić się należy zależnie od rodzaju pracy do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu albo do Kasy Brackiej w Tarnowskich Górach. 2) Banki są zobowiązane waloryzować wkłady.

HUMOR I SATYRA

— Czy mnie pani wreszcie wysłucha? Kocham panią przecież już od 5 lat...

— I co z tego? Czy mam panu wyznaczyć emeryturę?

*

— Czy zgrzałaś mleko dla dziecka?

— Zapomniałam, ale ja potem zagrzałam całe dziecko.

*

— Czy pani będzie krzyczeć, jeżeli panią pocałuję?

— Jeżeli pan to zrobi tak, jak się to należy, to przecież nie będę mogła krzyczeć.

*

— Panie doktorze, mnie się zdaje, że ja się nie zestarzeje.

— Ależ pani. Wygląd pani mówi wręcz przeciwnie.

JAK ON TO ZROBI?



— Jeżeli mnie odpalisz, rzucę się do tej studni.

TRENING.



W przeddzień pierwszej swej podróży morskiej, Iksiński przeprowadza gruntowny trening.

W SZKOLE.

— Ależ Karolu, widzę, że nie zadałeś sobie żadnego trudu przy rozwiązaniu zadania. Czyż nie widzisz, że brak 3 groszy?

— A czy nie mógłbym różnicy zapłacić?

CZAS ROBI SWOJE.

— W pierwszych latach naszego małżeństwa budziłam męża całusem.

— A teraz?

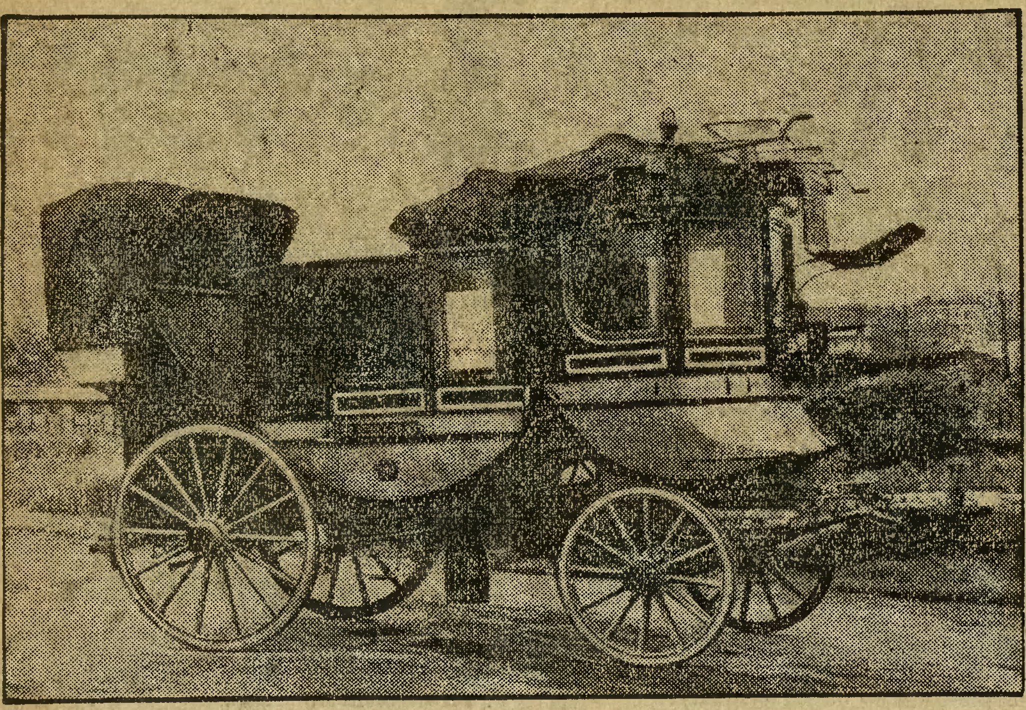
— Teraz postarał się o budzik.

ZNALAZŁ SPOSÓB.

— Żona moja wszystko zapomina, co jej powiem.

— Na to ja znalazłem sposób, nalepiłem żonie karteczkę na lustereczko.

Tak podróżowano przed stu laty.



W Muzeum pocztowem miasta Monachjum znajduje się dyliżans, który kursował przed 100 laty w Alpach na drodze, będącej dziś trasą kolejową przez tunel św. Gottharda. Dyliżans ten był wtedy krzykiem ostatniego komfortu, i był tak samo podziwiany przez podróżnych, jak my dziś podziwiamy najbardziej luksusowe wagony pulmanowskie. Ma przecież ten wehikuł osobne pudło na bagaż pasażerów, osobne siedzenie dla służby (bez której żaden szanujący się człowiek nie podróżował) i nareszcie kozioł dla woźnicy jest także kryty, co już uchodziło za kwintesencję komfortu. Nie śmiejmy się z naszych przodków i z ich środków lokomocyjnych. Maluczko, a nasze dzieci będą tak samo z nas się śmiały, że wlekliśmy się w wagonach po ziemi, zamiast bujać lekko jak ptaki pod obłokami.

Rozmyślania przy czytaniu ogłoszeń.

Najlepszą dla mnie codzienną lekturą są ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim".

Gdy po całodziennych utarczkach z życiem i ze mną, żona moja uda się na nocny spoczynek, natenczas ja przyjmują pozę **pana domu,** siadam sobie odważnie w fotelu, nogi opieram o stół i czytam... niby prokurator. Tak mi jest wtedy błogo. Nad każdem ogłoszeniem wydam swój sąd. Czytuję różne pisma, jednak najwięcej interesujący jest dział ogłoszeń w „Dzienniku".

Dzisiaj, dział ten odczytam publicznie, aby Wam dać przykład jak się powinno czytać ogłoszenia.

Pluskwy

karaluchy, mole, wytępia płyn gazowy „Gazolit".

Ja to robię dużym młotkiem.

Wspólnika

z gotówką 15.000 do dobrze prosperującego interesu przyjmę.

Jeżeli interes jakiś dobrze prosperuje, to pożyczki udziela rodzina, albo sam interes daje takie zyski, że nie trzeba zaciągać pożyczki.

Szkoła

domowej pracy kobiet Zakopane-Kuźnice.

Świetna rzecz! Niech jedzie jak najwięcej, bo dzisiaj niektóre żony nawet wody nie umieją zagotować.

Pierzynę

nową 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5.

Dobre dla starszych kawalerów, aby zimą nie musieli kłaść do łóżka flaszki z gorącą wodą. Żonaci mają inne zmartwienia.

Sprzedam

dwa duże oszklone podwójne okna. Gdańska 81 m. 2.

Boże ty mój! Ten człowiek zabija sobie okno na świat. Czego już dzisiaj ludzie nie sprzedają! Czy gospodarz domu wie o tem?

Sprzedam

15 uli pszczół. Gajowa 14.

Podobno pszczoły nie nawidzą pijaków. Nie kupię.

Wdowa

lat 40 z mieszkaniem szuka towarzysza. Oferty do Dzien. pod „Wesoła".

Niech zmówi pacierz do św. Antoniego.

Zgubiono

parasolkę w drodze na cmentarze.

Ja mój parasol pozostawiłem w tramwaju i nic nie mówię, a ta osoba w drodze na cmentarz i... jeszcze pisze.

4-pokojowe

ul. Gdańska, mies. 55 zł.

Kpiny, szkoda butów, byłem tam.

Dziewczyna

do wszystkiego potrzebna.

Gdzie jest policja obyczajowa?!

Meble

kuchenne, łóżka, stół marmurowy, lampy itp.

To dziwne! Ja tak wiele przyjemności zaznałem na mojem łóżku żebym go za nic nie sprzedał.

Olej

rzepakowy świeży w beczkach i bańkach, makuch rzepakowy nieekstrahowany, poleca Antoni Piliński.

Ja już nawet na rzepę nie mam.

Polowanie

wydzierżawię. Of. opis do filji Dzien. pod „Kaczki".

Narazie wystarczy mi ul. Gdańska i okolica.

Aparat

do odpełniania butelek w bardzo dobrym stanie nadający się, sprzedam.

Ja umiem odpełniać butelki i bez aparatu. Wczoraj odpełniliśmy do sucha dwie flaszki wyborowej i 6 piwa.

Drut kolczasty

czarny, stary, w koziołkach wagi ca 33 kg, w całej długości jednolity (nieprzerywany) okazyjnie na sprzedaż.

Zalecam wysłać ofertę do Hitlera. Jemu potrzeba dużo drutu do obozów internowanych. Skąd i jak ten drut dostał się do koziołków? Czy koziołki z drutem ważą 33 kg, czy bez drutu? Trochę to niejasne.

Panna

bez przeszłości, sympatyczna, lecz biedna, pozna sytuowanego ewangelika.

Pewnie bardzo młoda, jeżeli bez przeszłości. Nawet Łuczniczka przy teatrze bydgoskim ma swoją przeszłość.

Szczyt domu

na reklamy oddam. Zapytania filja Dziennika.

Szczyt domu należy pozostawić dla jaskółek, gołębi i kotów. Dzisiaj wszyscy mamy głowy zwieszone i patrzymy wdół, na nos. Szczyty domów nas nie zajmują. Najwięcej zajmującym człowiekiem jest obecnie komornik.

*

Na dzisiaj dość tego. Przejrzę sobie ogłoszenia w numerze niedzielnym. Wtedy są one najciekawsze. Na dane przezemnie ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" że poszukuję służącej, zgłosiło się aż 141 dziewcząt. Mam szczęście, co?

Panna

posiadająca 120 morgowe gospodarstwo, wartości 45.000 złotych, poszukuje pożyczki 1.500 zł. Zabezpieczenie hipoteczne. Późniejszy ożenek możliwy.

Wcale, wcale obszerne gospodarstwo. W ub. roku jedna wdowa w Przyłękach, pod Bydgoszczą, sprzedała 86 mórg za 3.200 zł. Jabym się zgłosił, ale bez tych 1500 zł. Jeżeli miałbym się aż żenić, to zabezpieczenie hipoteczne musiałoby być.

Panienka

lat 18, zamiłowaniem do dzieci, poszukuje posady.

Jeżeli kocha dzieci, to niech wyjdzie zamąż.

Nagrobki

najtrwalsze i fachowo wykonane sprzedaje bardzo tanio i na dogodnych warunkach.

To zmartwienie pozostawię dla żony, bo już niedługo pociągnę. Żeby tylko taki nagrobek nie był zbyt ciężki, bo to zapewne trochę człowieka dusi.

Wspólnika

z gotówką 5000 zł poszukuje fachowiec celem założenia fabryki bursztynu.

Dam, gdy założy fabrykę kurzu na Wiśle.

2 wozy

do węgli potrzebne. „Lukullus".

Mnie są potrzebne ale dwa wozy węgla na zimę. Nie wiem, czy firma Schlaak i Dąbrowski zechce mi skredytować.

Dojarz

samotny z świadectwami potrzebny.

Nie mam pojęcia jak się to robi. Nie mam też świadectw. Trzeba pewnie ukończyć jakąś akademję dojenia. Ciekawe że niechcą żonatych, tylko samotnych. Widać, że żonaty już nawet dojić nie potrafi.

Szukam

żony; dla wspólnego dobra z gotówką. Wdówki nie wykluczone.

To wspólne dobro jest zapewne zależne od ilości gotówki. To się wyjaśni po ślubie.

Wosiu.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego

w bydgoskim ośrodku odbędzie się w niedzielę, dnia 8 października br. Uroczystość ta przewiduje dotychczas przyjęty program z tem, że po południu odbędą się biegi dalekodystansowe.

Organizację uroczystości przeprowadzi Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy.

—x—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO BYDGOSZCZ-JACHCICE.

Zebranie odbędzie się w sobotę, 7 bm. w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75 o godz. 7-ej wieczorem. Aktualny referat wygłosi członek zarządu okręgowego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Elektrotechnicznych** w lokalu Resursy Kupieckiej. Książki członkowskie należy przedłożyć na zebraniu.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Zbożnemu dziełu Bóg błogosławić będzie

Echa warszawskiego kongresu piekarzy polskich.



Na kongresie warszawskim Zw. Cechów Piekarzy Rzplitej powzięto chwalebną myśl wykupienia b. kościoła św. Benona w Warszawie, gdzie przez lat 21 pracował jako pasterz i kapłan św. Klemens, patron wszystkich cechów piekarzy. Był on czeladnikiem piekarskim. Idąc za głosem powołania wstąpił do zakonu Redemptorystów i stał się świętym.

Wprost wierzyć się nie chce, że kościół, w którym ten święty pracował, znajduje się w dalszym ciągu w rękach prywatnych i służy za budynek fabryczny. Stało się to jeszcze za czasów caratu, gdy z woli zaborcy został kościół odebrany zakonnikom, a następnie sprzedany i zamieniony na fabrykę.

Kiedy Suworow w r. 1794 spalił Pragę, przedmieście Warszawy, i wymordował jej mieszkańców, św. Klemens, skoro tylko uciszyła się wrzawa wojenna, przeprawił się łódką na drugi brzeg Wisły, zbiera sieroty, które ocalały, przewozi je do swego klasztoru, urządza dla nich schronisko i opiekuje się niemi, jak najlepszy ojciec.

Jest on przeto słusznie czczony i wielbiony, jako patron Warszawy, która wystawiła św. piękny pomnik przed kościołem SS. Elżbietanek.

Zaznaczyć należy, że kościół św. Benona, który obecnie znajduje się w takiej poniewierce, zbudowany był w wieku XVIII. Moskale wydarli go wiernym i został on zamieniony najpierw na koszary wojskowe i składy, wreszcie został sprzedany na fabrykę wyrobów żelaznych.

Obecnie utworzył się komitet, dążący do wykupu tego kościoła i przywrócenia mu dawnej chwały.

Inicjatywę ujęli w swe ręce piekarze i Bóg będzie im błogosławił w ich szczytnych zamiarach i zbożnem działaniu.

W listopadzie 1932 wzniesiono św. Klemensowi na Nowem Mieście okazały pomnik. Artysta przedstawił w rzeźbie ten moment, gdy święty podnosi prawą dłoń, aby błogosławić stolicy, a zwłaszcza dzieciom i sierotom, któremi tak troskliwie się opiekował. Na cokole pomnika widać płaskorzeźbę, przedstawiającą św. Klemensa, jak przeprawia się łodzią na drugi brzeg Wisły, po rzezi Pragi.

Rzemiosłu piekarskiemu należą się słowa uznania za podjęcie tak wspaniałej inicjatywy, która oby jak najprędzej została przeprowadzona.

PRZETARG. **Zarząd miejski miasta Bydgoszczy Oddział VI. 4. — Szkolny** niniejszem ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych w czasie od 6 listopada 1933 r. do 15 marca 1934 r. codziennie rano do godz. 9-tej, za wyjątkiem niedziel i świąt wolnych od nauki

około 400 litrów mleka pełno-tłustego i 3500 bułek zwyczajnych wagi 50 gram.
dla dożywiania biednych i wycieńczonych dzieci.

Oferty w zamkniętych kopertach na tę dostawę z podaniem cen na mleko i bułki należy składać w Oddziale Szkolnym przy ul. Długiej 41, I. p. i to najpóźniej do dnia 15 października 1933 r. godz. 12.

NACZELNIK WYDZIAŁU VI. 4.
18853) (—) **Podoski**, Radca miejski.

Przerabia i fasonuje na najnowsze fasony męskie i damskie kapelusze Pracownia Kapeluszy, Grunwaldzka 51. (19040

Kafle białe, kolorowe, pierwszorzędnej jakości, po cenach fabrycznych poleca Fabryka Kafli, Koronowo. (19099

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nia zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Trwała (11481 ondulacja 8 zł. Sienkiewicza 21, wchód werandą.

12 fotografji w różnych pozach 1,50 wykonuje „Wiol“, Marszałka Focha 16. (11492

Fotografja legitymacyjna 50 gr wykonuje „Wiol“ Marszałka Focha 16. (11490

SPRZEDAŻE

Dom na sprzedaż okazyjnie całkiem wolny, 12 ubikacyj nadających się na każde przedsiębiorstwo, ogród owocowy, wpłaty 10.000. Długa 20. (19095

Dom (19115 handlowy w śródmieściu sprzedam. Wskaże Dzien.

3 domy okazyjnie z interesem. dochód 5.400, cena 30.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (18856

Skład (19065 papieru dobrze zaprowadzony blisko szkół sprzedam zaraz. Wiadomość w Dzien.

Domek z ogrodem, cena 4000 zł, czyste, sprzedam. Żwirki i Wigury 21. [19091

Dom komfortowy, 14% z powodu śmierci na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „14%“. (19059

Rzeźnictwo (11477 sprzedam, Bydgoszcz. Wiadomość filja Dzien.

Rower (11487 sprzeda. Gdańska 136.

Zakład (11479 fryzjerski zaraz na sprzedaż z mieszkaniem korzystnie. Sniadeckich 51.

Skład kapeluszy damskich sprzedam niedrogo. Hermana Frankego 3. (18844

Wózek głęboki sprzedam. Stara Szkolna 7. (19117

Dom 3 piętrowy bardzo korzystnie na sprzedaż. Dla kupującego będą wolne 3 mieszkania po 4 pokoje. Sniadeckich 39, m. 8. (11445

Staro (19042 zaprowadzona egzystencja dla branży zbożowej. Skład z kantorem, śpichrzami, stajnią dla koni, nadający się dla handlu mąki, zboża na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Rutkowski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 33.

Rzeźnictwo (19112 z domem, kompl. urządzeniem w bardzo dobrem położeniu sprzedam, lub wydzierżawię. Jastrzembski, Chełmża, Toruńska.

Słupy 50 szt. do linji elektrycznej potrzebne zaraz, dług. 10 m górna średnica nie mniejsza od 18 cm. Dostawa do stacji Piotrków-Kuj. Oferty do f-y J. Świetlik, Gdańska 27, telefon 107. (11494

2 rowery sprzedam, balonówkę i zwyczajny. Gołębia 85. (19058

Ostatni (19053 plac budowlany sprzedam korzystnie, może być płatny ratami. Ks. Skorupki 99.

Jadalnię (19062 350 sprzedam. Lipowa 12.

Kaktusy pół darmo. Długa 78.(19086

Pianino używane sprzeda tanio. Kraszewskiego 10 (Okole za kolejką). (19109

Platformę wóz roboczy sprzedam. Fordońska 20. (11488

Skład (11480 narożnikowy z urządzeniem, mieszkaniem, odstąpię. Wiadomość Zofja Grajnert, Promenada 1.

KUPNA

Kupuję marynarki, ubrania oraz meble. Nowy Rynek 5.(19054

Piecyk żelazny lub kaflowy kupię. Oferty Dziennik pod „Piecyk“. (19090

Kupimy (11489 używany garnitur klubowy nadający się do biura. Garnitur musi składać się z kanapy, 2 foteli i stolika. Of. filja Dzien. Bydg. pod „200“

Kupię kuchnię westfalską używaną. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Kuchnia“.(19087

POSADY WOLNE

Krawiec samodzielny przykrawacz potrzebny natychmiast. Zgł. „F. U.“ (19057

Panienka (19085 może ćwiczyć pisanie maszynie. Długa 2, m. 6.

Posługaczka potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (19048

Stolarze potrzebni Lipowa 12. (19061

Stałą (11491 posadę za pożyczkę 1000 zabezpieczeniem. Listownie do Dzien. pod „Pelikan“.

Kiejarka torebkowa natychmiast potrzebna. Zgłoszenia Poznańska 4, podwórze. (19111

Inteligentna skromna służąca z gotowaniem na majątek okolicy Bydgoszczy do samotnego pana poszukiwana. Oferty z opisami świadectw i wynagrodzenia pod „Z. W.“ do Dzien. Bydg. (19101

POSADY POSZUKUJĄ

Dobra krawcowa przyjmuje roboty w domu i za domem. Gdańska 99—4. (11501

Czeladnik (18855 piekarski szuka posady, da pożyczkę. Oferty do Dzien. pod „Młodszy“.

Pomocnik (19114 młodszy, dzielny, rzutki, ekspedjent kolonjalny poszukuje posady na najskromniejszych warunk. Świetne referencje. Łaskawe zgłosz. Dzien. Bydg. „Dzielny E.“

Tanio chodzę w dom szyć. Jackowskiego 29, m. 2. (11388

DZIERŻAWY

Poszukuję (19043 piekarni w dzierżawę w mieście lub w wiosce, wprost od właściciela. Spiesze zgłoszenia Bydgoszcz, Kujawska 28, Przybylski.

Toruń. (19092 Skład najlepsze położenie do wynajęcia. Stryczyński. Toruń, Król. Jadwigi 12-14

RÓŻNE

Modele i żurnale świeże przywiozłam. Warszawskapracownia eleganckich sukien „Eugenja“, Gdańska 60/4. (19089

Zgubioną (11499 książeczkę wojskową unieważniam. Józef Rudek.

Spólnika przyjmę 1—2.000 na artykuły sportowe. Oferty Dzien. „Gwarancja“. (19047

Grafolog udziela porad na przyszłość, naukowo i intuicyjnie. Król. Jadwigi 13, m. 6. (18895

Oddam dziecko chłopczyka na własność nie chrzczone 4 tygodniowe, gdzie wskaże Dziennik. (19021

Ostrzegam (19025 przed kupnem lub wydzierżawieniem od p. Fr. Rudata kuźni lub narzędzi. Właścicielka Berta Rudat, Grunwaldzka 131.

POKOJE WOLNE

2 pokoje (próżne), elektr. światło, uż. łaz., oddam. Sw. Trójcy 28, skład - 12. (19049

2 pokoje umebl. wynajmę razem lub oddzielnie. łazienka, ewtl. używ. kuchni. Zgłosz. „B. 35“ do Dziennika. (19110



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe kuchnia. Ks. Skorupki 9

mieszkanie. Królowej Jadwigi 21

z kuchnią, rok zgory. Dolina 4, m. 3.

2 pokojowe bezdzietnych. Jagiellońska 28.

3 pokojowe mieszkanie 50 zł. Król. Jadwigi 21.

Jagiellońska 28 u portjera.

4 pokojowe Zgł. gospodarz, Paderewskiego 14.

5 pokojowe i więcej 6 dużych pokoi. Sienkiewicza 11.

z komfortem zremontowane, słoneczne. Jagiellońska 28, portjera.

Warsztaty i ubikacje fabryczne 300 mtr. kw. Gdańska 67.

Plac 500 m.² powierzchni i szopa korzystnie do wydzierżawienia Zgłoszenia „Caritas“, ul. Dworcowa 52, tel. 2292. (18724

Sklepy Skład na towary krótkie z mieszkaniem. Jagiellońska 28. (11473

Pokój frontowy i kuchnia do wynajęcia. Orla 6. (19060

Pokój z kuchnią wynajmie, czynsz zgóry. Stawowa 19. (19030

1 lub 2 (19104 pokojowe mieszkanie z kuchnią jako sublokator blisko koszar artyleryjskich poszuknję. Oferty pod „345“

2 pokojowe mieszkanie lub 2 pokoje próżne, centrum miasta, przez samotnego pana poszukiwane. Of. do filji Dz. Bydg. „S. S.“. (19094

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Nowodworska 36. (11443

Mieszkanie dwupokojowe wynajmę. Szubinska 63. (19037

2 pokojowe kuchnia, czynsz miesięczny. Toruńska 1. (19105

2 pokoje kuchnia, pokój, kuchnia do wynajęcia. Toruńska 178. (11469

Mieszkanie trzypokojowe (wspólna kuchnia) do wynajęcia. Pomorska 9—9. (19083

Mieszkanie 3 pokojowe komfortowe w willi położonej w parku wynajmę. Wiadomość administracja. (19096

Nowy Rynek 6, I piętro, 3 i 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. (11332

4 - pokojowe komfortowe, nowa kamienica, Moniuszki 7. (11439

Mieszkanie cztero pokojowe. Długa 25, sklep. (19022

Mieszkanie słoneczne 4 pokojowe, elektryczność, gaz, łazienka, ul. Paderewskiego, do natychmiastowego odstąpienia. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Ładne“. (11442

Czteropokojowe mieszkanie wynajmie. Chłopickiego 1, gospodarz.

4 lub 5 pokojowe. Paderewskiego 3, gospodarz. (11451

4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia od gospodarza, ul. Poznańska 28. (18869

5 lub 4 pokoje w centrum Bydgoszczy wprost od właściciela do wynajęcia zaraz lub 1. 11. 33. Oferty pod „Gospodarz“. (18703

6 lub 5 pok. komfort, blisko dworca wydzierżawię od 1. XI. Ziętak Dworcowa 75. (11431

5 pokoi Swiętojańska 21, u portjera. (18541

Mieszkanie 5 pokoi łazienka przy ul. Król. Jadwigi zaraz do wynajęcia. Zgł. Dworcowa 47, m. 5. (11448

Mieszkanie 5-cio pokojowe, kuchnia, łazienka nowo remontowane, Pomorska 14. (1145)

Dam mieszkanie darmo za czyszczenie podwórza, starsze małżeństwo bezdzietne. Oferty pod „Darmo“.(19050

Mieszkanie które nadaje się na skład fryzjerski męski. Karpacka nr. 29, właściciel. (19088

MIESZKANIA SZUKA

Przedstawiciel szuka 2—3 pokoje z kuchnią. Filja „Przedstawiciel“. (11478

MATRYMONJALNE

Ziemianin znużony kawalerką poszukuje z braku znajomości tow. życia. Panie które lubią wieś i którym zależy na spokojn. współżyciu proszę niekrępując się zgłosić z załączeniem fotogr. lub za pośrednictwem krewnych. Fotogr. zwraca się natychmiast, dyskrecja zapewniona. Do eksped. Dzien. Bydg. nr. „888“ (19075

Która niezależna wdowa, rozwódka pragnie przyjaciela? Listy pod „Iris“. (18857

LEKCYJ SPIEWU SOLOWEGO
udziela
FELICJA KRYSIEWICZOWA
śpiewaczka estrad. prof. M. K. M. Specjalność: poprawa wadliw. emisji głosu, dobra dykcja, opracowanie repert. operow. i pieśniarskiego. Godziny przyjęć od 6—7 po poł. **Ul. Cieszkowskiego 11, m. 5, telefon 22-02.** (18881

POLECENIA

Kapelusze damskie
filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Wykonuję
koncesje budowlane, rysunki wszelkiego rodzaju i statyczne obliczenia, na życzenie obejmę kierownictwo budowy po cenie przystępnej. Fabjan Frąckowiak, dypl. mistrz murarski i ciesielski, Grunwaldzka 35, m. 4. (18868

Transporty
i przeprowadzki z specjalnym samochodem ciężarowym wykonuje. Pokolm, ul. Sieroca 10, telefon 19-92. (11429

Dachówkę
starą poleca Konieczny, Sniadeckich 32. (11392

Meble
sprzedam tanio, łóżka z szpiralem, szafy, kuchnie i naprawiam. Nakielska 15. Stolarnia. (19081

Wózki
dziecięce najkorzystniej Długa 5. (19033

SPRZEDAŻE

Willę (18859
komfortową, piętro wolne, z powodu śmierci sprzedam, wpłaty około 20.000. Oferty filja „Korzystaj".

Wielki
wybór majątków, domów, will i interesów handlowych poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (11465

Kolonjalka
artykuły pisemne dobre położenie przedmieście Gdyni do tego 2 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski" Gdynia. (19013

Kamienicę
nowoczesną dochód 20.000 cena 125.000. Kamienicę dochód 8.000, cena 40.000 wpłata ugoda. Dziennik „60.000". (19036

Domek
nowy, o g r ó d sprzedam, wpłata 2.700. Adres wskaże filja Dzien. (11495

Skład
kolonjalny sprzedam. Adres Dziennik. (19051

Dom
dwupiętrowy, mórg ogrodu, dochód 3600 cena 26000 Emeryt Mostowa 3. (18892

Dom
z ogrodem sprzedam. Ul. Piękna 16. (19097

Domek
z ogrodem, natychmiast na sprzedaż. Czersk Polski, poczta Bydgoszcz 5, ul. Sadowa 2. Połączenie, autobus i kolej, 5 minut od dworca. (19113

Dom
2 piętr., centrum, składami, dochód 8.400, cena 50.000, i dużo innych poleca Fajtanowski, Gdańska 19. (11466

Kolonjalkę
towarem i urządzeniem z powodu choroby i wyjazdu sprzedam tanio zaraz Król. Jadwigi 21. (19024

Sprzedam
nieruchomość. Podgórna nr. 26. (19026

Willa
cała wolna, 15.000. Emeryt, Mostowa 3. (19004

Skład
delikatesów w centrum, z urządzeniem zaraz sprzedam. Adres w Dz. „(11454

Skład (11485
mleczarski korzystnie. Jasiński, Dworcowa 70—4

Skład
cukierków zaprowadzony sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzienniku. (19066

30 skrzyń
próżnych tanio sprzedam. Rauch, Długa 8. (18889

Motocykl (11440
„Gillet" sprzedam. Gotowy do jazdy — na balonach. Reflektantów przyjmuje 18—19 Gdańska 168, m. 4, podchor. Laskowski.

Bilard
francuski korzystnie na sprzedaż. Malessa, Skarszewy, poczta Wiewiórki, pow. Grudziądz. (19007

Szczotkarze
wiertarkę i sanie (Borschlitten), tokarkę do drzewa sprzedam. Jasna 17, m. 6. (18896

Sypialkę
tanio sprzedam. Piotra Skargi 5, stolarnia. (11476

Smoking
tanio sprzedam. Pomorska 60—8. (11463

Okazyjna
sprzedaż kompl. jadalnia dąb zielony, całość wspaniała oraz pokój męski 4 fotele niskie skórzane, stół okrągły, bibljoteka, mały stolik. Do obejrzenia Dom Komisowy, Gdańska 42. (11464

Maszyna
do szycia, 45 zł. Królowej Jadwigi 12, m. 13. (19082

Rower
męski, damski, chłopięcy sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (19035

2 płaszcze
zimowe używane sprzedam. Plac Wolności 7, kolonjalka. (19068

Na sprzedaż
krowa wysoko cielna. Halicka 14. (18867

Fryzjerskie
pierwszorzędne urządzenie, aparaty sprzedam tanio. S k ł a d wynajmę. Wskaże Dziennik. (19032

Licznik (18880
110 wolt, 5 amp. stały prąd. Długa 72, tel. 1335.

Oryginalną
lampę Sollux Hanau dla dentysty, tel. 330. (18879

Maszyny (19017
do pisania i szycia, sypialki, krzesła, komody, wanny, szafy, pianina, zegary, biżuterję, porcelanę, piece kąpielowe, gazowe, kurtki skórzane, jadalki, i t. p., sprzedaje tanio „Stała Okazja" Gdańska 10.

Łóżko
dziecięce, wózek sportowy sprzedam. Sniadeckich 45 m. 4. (11435

Maszyna
do szycia Singera tanio na sprzedaż. Kordeckiego 18, m. 2. (18851

Konia
sprzedam tanio. Langner, Jackowskiego 17. (11500

Samochód
taksówka tanio sprzedam Sniadeckich 34, m. 5. (11457

Polowczyk
na gumach w b. dobrym s t a n i e sprzedam. Szkoła Podchor.—Baterja. (19044

Jadalnia
korzystnie. Adres Dziennik. (19041

Beczki
dębowe duże sprzedam. Plac Poznański 4. Gospodarz. (19029

Urządzenie (19039
składowe na sprzedaż. Podgórna 7, II podwórze.

Żwir
tanio oddam. Babia Wieś 9, mieszk. 7. (19110

Patefon
tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (11497

Wózek
ręczny dwukołowy sprzedam. Wincentego Pola 11, m. 8. (18897

Rower
balonówka, sprzedam Nowodworska 23, m. 1. (18887

Traktor
do młócki, orki sprzedam. Grunwaldzka 217. (11430

KUPNA

Dom (18865
w Bydgoszczy wprost od właściciela, wpłacę 70 do 80 tys. Of. pod „70 000".

Futro
męskie, dobre, kupię. Oferty z opisem pod A. B. 2. do Dz. Bydg. (18894

Potrzebny (19028
pomocnik fryzjerski damsko-męski. Nakielska 23.

Służąca (18864
Caliński, Stary Rynek 27.

Uczeń
piekarski może się zgłosić. J. Sokołowski, Slesin k. Nakła. (18862

Potrzebny (19020
pierwszorzędny czeladnik rzeźnicki zaraz. Stefan Gniwkowski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Prosta 9.

Bufetowa
siła fachowa oraz kelnerka potrzebne od zaraz. Bar pod „Setką" Gdynia Starowiejska. (19016

Fryzjerka (19078
dzielna potrzebna zaraz. Fr. Nawrot, Salon Fryzjerski Strzelno, Rynek.

Uczeń
piekarski potrzebny zaraz Solec Kuj., Przedmieście Toruńskie 30. (19064

Marszantka (11455
samodzielna potrzebna. Dembus, Dworcowa 30.

Przygotowanie
klas niższych konwersacja francuska muzyka za pokój dla 2 emerytek z utrzymaniem — bez, według umowy. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dz. „Emerytki" (11421

Dziewczyna (11456
sumienna szuka posady do prywatn. Oferty filja Dzien. „Dobre gotowanie".

500—800 zł
kaucji ew. pożyczki d a m za otrzymanie posady robotnika, woźnicy, dobrego portjerstwa za niskiem wynagrodzeniem. Of. „M. K. 25". (19046

Kwartet
koncertowo - dancingowy bezkonkurencyjny nowoczesne instrumenty, śpiew wolny od 1 listopada. Zgłoszenia Dz. Bydgoski Gdynia. (19014

Młynarz
szofer, długoletnia praktyka, biegły w reperacjach, pracach monterskich prawo jazdy, poszukuje posady zaraz lub później. Of. Dzien. Bydgoski pod „Młynarz G.". (19006

10
nowych klientów można dziennie zdobyć przez uprzejmą usługę lub wybór w towarze.

100
nowych klientów można dziennie zdobyć przez plakaty, ulotki i wystawę w oknach.

1000
i w i ę c e j klientów można zdobyć przez umieszczenie ogłoszenia w piśmie naszem.

Wobec tego należy się ogłaszać
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM".

Futro
damskie kupię. Of. pod „100" do Dziennika Bydg. Toruń. (19011

Tokarnię
na metal kupię zaraz. Of. „Tokarnia" filja Dz. (11460

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska nr. 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp. (19106

NAUKA

Lekcyj
gry na fortepianie udziela tanio Rajewska, Gdańska 76. (11483

POSADY WOLNE

Podróżujący
branży papierowej mogą zabrać boczny artykuł. Zgłoszenia Dzienn. Bydg. Gdynia. (19015

Zdolnych
agentów do zakupu większych ilości ziemniaków fabrycznych poszukuje poważna firma. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Agent". (19010

Zastępców
branżystów do sprzedaży drzewa opałowego, wagonowo, poszukuje firma Przemysł drzewny, L. Fajn, Piława, woj. Lubelskie. (19070

Podręczna
do krawca potrzebna. Petersona 11, m. 3. (11462

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Kr. Jadwigi 5. (18885

Dziewczę (19027
najchętniej s i e r o t ę do prac domowych za małem wynagrodzeniem przyjmę Grunwaldzka 40. m. 3.

Uczenicę
przyjmie. Prasowalnia, Pomorska 11. (11482

POSADY POSZUKUJĄ

Kto
z szlachetnych przyjdzie z pomocą, ofiarując posadę samotnej, przystojnej, uczciwej, młodej pannie, która jest w tej chwili bez wyjścia. Zawód biuralistka, kasjerka, ekspedjentka, manicurzystka, pisze na maszynie, zna język niemiecki. Miejscowość obojętna. Szybkie łaskawe zgłoszenia proszę przesłać do Dz. Bydg. Toruń, pod „Policzone dni". (19012

Piekarz
cukiernik, dzielny w swym zawodzie, poszukuje pracy zaraz lub później Zgł. do filji Dziennika pod „M. 12". (11433

Służąca
z dobremi poleceniami przyjmie posadę. Łask. zgłoszenia „Sierota 30" Dzien. Bydg. (18884

Czeladnik
młynarski z długoletnią p r a k t y k ą obeznany z wszelkiemi motorami gazowemi - ropnemi szuka posady. Zgł. Dz. Bydg. pod „Czeladnik G.". (19005

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni w Bydgoszczy. Kamiński, Nakielska 177. (18893

Młyna
celem dzierżawy poszukuje Rakowski, Wąwelno (Wyrzysk). (18860

Lokal
w Toruniu główna ulica pierwszorzędne położenie 2 okna wystawowe odnajmię. Zgłoszenia do „Par" Toruń pod nr. 407. (19018

Skład (19034
wynajmę tanio. Długa 5.

Wydzierżawię
dom 5 mórg. Gołębia 16. (19073)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
pokój kuchnię, śródmieście, półroczny czynsz, pod „Rzetelny" do filji. (11461

Mieszkanie (18899
2—1 pokojowe z kuchnią poszukuje od zaraz lub 1. XII. wojskowy bez dzieci. Czynsz podług umowy. Oferty pod „Wojskowy".

Rozkład jazdy linji Autobusowej
Łobżenica - Wyrzysk - Osiek
Właśc. K. Kościerski — Hotel „Dom Polski" Wyrzysk.

Łobżenica	Odjazd			13^{00}	16^{50}	
Wyrzysk		6^{15}	8^{40}	14^{00}	17^{30}	20^{20}
Osiek	Przyjazd	6^{30}	9^{00}	14^{20}	17^{45}	20^{40}
Osiek	Odjazd	6^{50}	9^{14}	15^{45}	18^{00}	20^{52}
Wyrzysk		7^{10}	9^{25}	16^{00}	18^{20}	21^{10}
Łobżenica	Przyjazd		10^{00}	16^{30}		

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
się próżnego pokoju i stajni. Oferty Dzien. pod „550". (18854

Pokoju (19038
u samotnej pani poszukuję. Oferty Dzien. „770".

POKOJE WOLNE

Panienkę
skromną przyjmę do domu na stancję miesięcznie 50 zł. Wiadomość Gdańska 119, m. 5. (11432

Umeblowany
pokój z kuchnią tanio do nabycia. Babia Wieś 16 m. 5. (18870

2 pokoje
wygodne, miło umeblowane. Sienkiewicza 18, part. 15—16 godz. (18898

Umeblowany
pokój oddzielne wejście. Garbary 30—5. (11486

Pokój
Matejki 5—1. (11452

Pokoje
umeblowane piękne frontowe, Gdańska 86, m. 3, oddam tanio. Chętniej widziane panie. (19023

Ładny (11458
umebl. pokój, 7 minut od Dworca. Jasna 24, m. 2.

Słoneczny
pokój. Kościuszki 18, m. 8. (11459

1—2 pokoje
umebl. z utrzymaniem wynajmę. Swiętojańska nr. 3 — 6. (11468

Pokoik
umeblowany. Marcinkowskiego 9—14. (11453

Ładny
pokój tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (11498

Pokój
elegancko umeblowany. Kościuszki 4 m. 6. (19045

2 pok.
umebl. dla 1 lub 2 panów korzystnie. Sienkiewicza 10. m. 9. (19056

RÓŻNE

Wzywam
wszystkich właścicieli rzeczy oddanych do komisowej sprzedaży przed 20 kwietnia 1933 roku poprzedniemu właścicielowi, do przedłożenia w terminie do dnia 20 października 1933 r. kwitów komisowych celem sprawdzenia i ponownego ostemplowania. Po tym terminie za wszelkie braki i niedokładności z nieprzedłożonych kwitów nie odpowiadam. Kamila Jung właśc. antykwarjatu i domu komisowego „Stała Okazja" Bydgoszcz, Gdańska 10. (19079

Spólnika(czki)
poszukuję do jadłodajni, posiadam urządzenie. Dz. Bydg. „Fachowcy". (18847

Spólniczki
lub kierowniczki zdolnej do pracowni sukien poszukuję Dziennik Bydgoski „Salon". (18846

Chiromantka
pozostaje na życzenie państwa jeszcze do 10. X. br. Zbożowy Rynek 6, w oficynie II. piętro m. 7, Bydgoszcz. (11496

Odprasowanie
czyszczenie garderoby damskiej i męskiej tanio i dobrze. Chrobrego 7, II piętro.

Uwaga!
Menu obiadowe na dzień 8. X. 1933 w Bydgoszczance ul. Herm. Frankego 7, obiad z 3 dań 0,80, I zupa żółwiowa angielska, rosół pasztecik francuski, czernina z drobiu z łazankami, II Sztuka mięsa po flamandzku, volewanté z muzgiem, antrykot z indyka z kompotem, comber jeleni w śmietanie, kotlet á la Bydgoszczanka szynka sos sardelowy, kurcze po polsku ob. 1,00, gęś sos cumberland ob. 1,20, rizotto z grzybkami, bukiet z jarzyn z krutonami, III makaroniki lilewskie, kuchnia warszawsko-francuska pod kierownictwem kuchmistrza Dutkowskiego. (18883

MATRYMONJALNE

Pragnę
by mnie z mężem moim łączyła wspólnota upodobań dążeń i życzliwość tak wielka bym aż mogła nie pamiętać że są inni ludzie. Zupełny brak znajomości. Poważniejsi panowie którzy cenią ciepło i ciszę własnego domu raczą złożyć swe oferty do Dz. B. pod „Życzliwość". (19017

Kawaler
lat 45 przystojny dobrego charakteru, z zawodu rolnik, zarządca większego majątku, pragnie poznać w celu matrymonjalnym panne lub wdówkę któraby go uszczęśliwiła, z majątkiem, z dobrem sercem, dla wspólnego dobra. Łaskawe oferty możliwie z fotograf. do administr. pod „45" (19076

Kupiec
kawaler, lat 28, posiadający dobrze prosperujący skład kolonjalny i restaurację, szuka żony mającej zamiłowanie do interesu. Majątek obojętny. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Szczerość". (19069

Wdówka
bezdzietna, lat 31, przystojna, inteligentna, posiadająca 80.000 złotych gotówki wyjdzie zamąż. Piot M r ó w k a, Poznań, Kraszewskiego 13. (19102

„Postęp" (11484
kojarzenie małżeństw dla wszystkich. Gdańska 67.

Kawaler
lat 28, przystojny, z uniwersyteckiem wykształceniem, posiadający 120.000 złotych gotówki, ożeni się z panną posiadającą większe realności miejskie lub wiejskie. Zgł. Piotr Mrówka, Poznań, Kraszewskiego 13. (19103

Kawaler
Wielkopolanin, lat 34, urzędnik państw. średniej rangi, wyznanie rzym.-kat. przystojny, posiadający trzypiętrową kamienicę w śródmieściu Bydgoszczy, poszukuje znajomości stosownej partji, panienki w wieku do lat 24. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia listowne z fotografją proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Jesień". Zwrot fotografji zapewniony. (11449

Drogerzysta
d y p l., lat 30, poszukuje panny lub wdówki, cel matrymonjalny, gotówka pożądana dla wspólnego dobra. Łaskawe zgłoszenia z fotografją Chełmża, skrytka pocztowa nr. 13. (19052



Kalendarz książkowy „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ na rok 1934

nadaje się z powodu swej popularności w szerokich sferach znakomicie **do reklam dla kupiectwa, handlu, przemysłu i rolnictwa,** zaś wysoki nakład daje gwarancję, że ogłoszenia przyniosą istotne korzyści ogłaszającym się w nim firmom.

Proponujemy solidne i rzeczywiście korzystne zareklamowanie się

w naszym kalendarzu na rok 1934, docierającym do wszystkich warstw społeczeństwa, które stanowią stały zastęp naszych czytelników i które czytają kalendarz chętnie przez cały rok.

Nie wątpimy, że Panowie Kupcy i Przemysłowcy zechcą wykorzystać **wyjątkową sposobność dobrej reklamy** i w najbliższym czasie nadeślą nam cenne zlecenia ogłoszeniowe do kalendarza.

Na życzenie wysyłamy prospekty.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Fasonowanie czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Kolejarzom (11389 kredyt. Sprzedaż płaszczy, ubrań, obuwia, towarów krótkich. Warszawska 1.

Kapelusze męskie, damskie, również meloniki, przyjmuje się do czyszczenia, fasonowania. Jana Kazimierza 5, w stronę sądu. (18886

Nowość!!! Chodniki „Falaleum“ zastępują zupełnie linoleum po 50 gr. metr sprzedaje wyłącznie „Stała Okazja“ Gdańska 10. (18663

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Najtańsza chem. pralnia farbiarnia prężenie firan. Wolniewicz, Podwale 1, podwórze. (18852

Futra najsolidniej wykonuje jedyne na miejscu ściśle polsko - chrześcijańskie kuśnierstwo najpopularniejszego na Pomorzu fachowca Stanisława Rudaka, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (17214

Materace Dworcowa 46 1615

Magle najnowszego wynalazku, elektryczne, ręczne oraz magle domowe — prasownie dostarcza Fabryka Magli M. Jankowiak, Poznań - Starołęka. (18820

Po fachowem wyszkoleniu w koncesj. Wiedeńskim Instytucie, polecam się wykonywać gorsety, biustonosze, opaski po niskich cenach. Świetlik, Długa 40, m. 5. (18888

Siatki druciane dla ogrodzeń — żwiru. Fabryka Ostrowski Mazowiecka 26. (11418

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny i 6 mórg ziemi zaraz korzystnie sprzedam w miejscu. Kossaka nr. 29, gospodarz. (18779

Dom rzeźnictwo, dobre położenie zaraz korzystnie do nabycia. Zgł. do „Głosu Swieckiego“ Swiecie. (18812

Skład towarów krótkich, galanterji, centrum Torunia, sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń pod „K. 300“. (18806

Dobra egzystencja. Sprzedam dom ze składem, dobrze procentujący, nowoczesne urządzenie, ogród owocowy, cena 33 000, wpłata do umowy. Oferty Dziennik „Egzystencja 33“ (18740

Skład (18807 z mieszkaniem kolonjalny, oraz innych artykułów, wyjeżdżając sprzedam natychmiast, dobry punkt Torunia. Potrzeba około 9.000, przejęcie według inwentury. Of. Dziennik Bydgoski, Toruń „Skład“.

Dom (11413 z dużym placem budowlanym bardzo korzystnie na sprzedaż wprost od właściciela. Krakowska 11.

Kolonjalkę z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, dobrze zaprowadzoną sprzedam natychmiast. Wiadomość ul. Racławicka 1, skład, tel. 1360. (11427

Z powodu choroby sprzedam ziemię na budowę tanio. Zgł Joachimowski, Pomorska 17. (18849

Staro zaprowadzony skład papieru zaraz na sprzedaż, dobra egzystencja. Wełniany Rynek 6. (18872

Rzeźnictwo w pełnym biegu, dobrze zaprowadzone, kompletne urządzenie, przy głównej ulicy Bydgoszczy jest na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Dobry interes“. (11343

Sypialkę brzozową polerowaną sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4. (18714

Pierzynę nową 38 zł., sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (11380

Sprzedam tanio urządzenie składowe dł. 4 i $2^1/_2$ mtr. do krótkich towarów, kapeluszy. Jasnoch, Nakło, ul. Dąbrowskiego 11. (18826

Smoking (18783 mniejsza figura, sprzedam Stara Szkolna 4, m. 4.

Sprzedam Singera maszynę, rower, mikroskop. Kraszewskiego 18, Okole. (18772

Pompy (11423 sprzedaję bardzo tanio, począwszy od 35 złotych. K. Kopczyński Bydgoszcz ul. Gdańska 180 tel. 295.

Rolwóz (11414 jednokonny prawie nowy sprzedam. Pomorska 70.

Pianino (11419 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Dworcowa 12-4.

Kafle najtaniej Ugory 40. (18789

Pies rasowy bernardyn 6 miesięczny tanio na sprzedaż. Litkiewicz, Suchostrzygi, pow. Tczew. (18878

Okazja nadzwyczajna. Sprzedam natychmiast nowocześnie i komfortowo urządzony zakład fotograficzny w najlepszem centrum miasta Bydgoszczy. Przy zakładzie wolne 3 pokojowe mieszkanie. Dla fachowca stała i pewna egzystencja. Oferty pod „Zakład“ do Dzien. Bydg. (18858

Gramofon z płytami, tanio sprzedam Promenada 31 m. 8. (11438

KUPNA

Młynek (18371 duży do proszkowania korzeni, filtr większy kupi „Hadroga“, Matejki 2.

Kupię dom lub plac budowlany przy ul. Dworcowej, Gdańskiej, Mostowej lub Starym Rynku. Of. do Dz. Bydg. „Nr. 777“. (18277

Kupię natychmiast elektro-motor o sile 5 koni na prąd stały 220 wolt. Podać cenę. St. Gierszewski, mistrz piekarski, Sierakowice (Pomorze). (18827

Fabryczne (17652 ziemniaki, zakupuje i płaci ceny notowań giełdy poznańskiej „Tranzyt“ w Toruniu s. z o. p., ulica Przedzamcze 20, tel. 242

Kamienicę lub plac budowlany (chociaż zadłużony) kupię. Dam wpłatę egzystencję Bydgoszczy, resztę spłacę. Zgłoszenia filja „Kamienica“. (11416

Książki czasopisma, stary pieniądz zakup i wypożyczalnia, gazeciarnia. Mazowiecka róg Wileńskiej. (18891

Kupię motor 440 wolt stały, 6 p.s. Wytwórnia mydeł Długa 65, telef. 1209. (11444

LEKCJE

Udzielam wszelkiej pomocy naukowej w zakresie szkół gimnazjalnych. Przygotowania, lekcje, korepetycje, referaty — wypracowania języki, umieszczam, wskażę uczelnie, kursy, internat. Przyjmę na stancję i prowadzę wszelką konwersację. Zgłoszenia: C. A. Glatzel, Bydgoszcz, ul Długa 28, m. 4, od 2 — 5 popołudniu. (18848

POSADY WOLNE

Poszukuję samotnego szofera na taksówkę Fiat, pierwszeństwo mechanicy z dłuższą praktyką. Sprzedam korzystnie samochód marki Essex, starszy typ Fiat 503 w dobrym stanie. Sprzedam korzystnie 120 kg. przewodu elektrycznego 10 kwd. miedziany izolowany. Zgł. pod „F. 100“ Dz. Bydg. (18810

Czelistę rutynowanego poszukuję zaraz. Zgłosz. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (18809

Posada stała dla pań panów, zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek godz. 9.30—12.30 i od 15 do 17. Sniadeckich 41, m. 6. (11434

Zdolni przedstawiciele poszukiwani przez wielką firmę dla przyjmowania zamówień na artykuły pierwszej potrzeby. Łatwa sprzedaż, poważna praca i dochodowa. Oferty sub. „Egzystencja zapewniona“ ogłoszenia Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. (18232

Zastępcy (18821 ze składem konsygnacyjnym na miasto Bydgoszcz i okolicę poszukuje wytwórnia pasty do obuwia. Referencje wymagane. Zgłoszenia Wegner, Poznań, Górna Wilda 149.

Poszukuję panienkę do pomocy freblowskiej. Król. Jadwigi 13, mieszk. 1. (11441

POSADY POSZUKUJĄ

Kwartet (11420 dancingowy - koncertowy, dobrze zgrany wolny 1. 11. Oferty filja Dzien. Bydg. „Pierwszorzędny zespół“.

Ekspedjentka piekarsko-cukierniczo-kawiarniana, zna język polski i niemiecki, córka urzędnika z wioski, ostatnie 2 lata pracowała samodzielnie, przyjmie posadę 15-go X. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika pod „R. J. 21“. (18673

Ekspedjentka z branży rzeźnickiej, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Ekspedjentka“. (18829

500 zł. kaucji, pomocnik branży kolonjalnej, delikatesów poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „C. C.“ (18766

Ślusarz z ukończoną szkołą rzemieślniczą, znający się na maszynach i kotłach parowych, kreślarstwo i traserstwo. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „J. O.“ Dzien. Bydg. (18697

Wdowa po urzędniku, samotna znająca książkowość, przyjmie posadę, wzgl. do dzieci, jako wychowawczyni, za małem wynagrodzeniem, wzgl. za utrzymanie. Zgłosz. Dziennik Bydg. „Z. D.“ (18761

Dziewczyna uczciwa i pilna, samodzielnem gotowaniem, 4 lata praktyki, poszukuje posady w lepszym domu. Oferty pod „Dz. U.“ do Dziennika. (18760

Gospodyni (11422 z dobrem gotowaniem oraz każdą pracą, poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa samotnemu panu lub księdzu. Oferty Filja Bydgoszcz pod „Gwarantowana“.

DZIERŻAWY

Wiatrak holenderski masywny z motorem pomocniczym, śródmieście Nowe, z mieszkaniem zaraz tanio wydzierżawię. Alma Demmler, Nowe (Pomorze). (18568

Ubikacje (11387 handlowe wolne. Długa 32.

Oficyna (11400 pod warsztat, zapęd elektryczny, do wynajęcia. Sniadeckich 48, gospodarz.

Dzierżawy 8—30 mórg dobrej ziemi poszukuję natychmiast. Oferty pod „J. W. 300“ do Dz. Bydg. (18774

Skład z mieszkaniem do wynajęcia. Kruszwica, Rybacka 31. (18771

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 2—3 pokoje w śródmieściu poszukuje urzędnik państwowy. Of. Dzien. pod „A. K.“ (18803

Poszukuję mieszkania 3 pokojowego kuchnię, komfort. Oferty filja Dzien. Bydg. „Urzędnik Kolejowy“. (11246

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania z kuchnią, zapłacę za rok zgóry, wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Magazynier“. (18637

Poszukuję 3 — 2 duże pokojowego mieszkania z kuchnią, zapłacę za rok zgóry, wprost od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Magazynier“. (18637

Mieszkanie 3—4 pokojowe komfort. wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Oferty „S. 27“ filja. (11415

Oficer poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią. Pośrednictwo wykluczone Oferty kierować filja Dz. Bydg. pod „388“. (11426

Mieszkanie 4—7 pokojowe (parter, I. piętro) na pl. Teatralnym, Wolności względnie w najbliższej okolicy poszukuję. Zgłoszenia pisemne do admin. pod „614“. (18866

Urzędnik magistracki poszukuje 1—2 pokoje. Filja Dzien. pod „Fredry“. (11446

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju dużego słonecznego lub 2 mniejszych z utrzymaniem, niekrępujące wejście, poszukuję. Of. filja pod „Okolica Plac Wolności“. (11348

Dyskretny pokój poszukiwany. Zgłoszenia do filji pod „Dobrze umeblowany“. (11417

POKOJE WOLNE

Pokój (11365 komfort., łazienka, telefon. 20 Stycznia 10, 4.

Pokój (18752 umebl. Mostowa 3, II lewo, najchętniej uczni szkół pomogę lekcji muzyki.

Frontowy Plac Wolności. Gimnazjalna 4 — 3. (18873

Pokój kuchnia umeblowane. Gdańska 86—2. (11394

2 dobrze umeblowane pokoje wynajmę. Plac Weyssenhoffa 7, 3 (Zacisze). (11436

Pokój (11447 słoneczny do wynajęcia z utrzymaniem. Kasprowicza 2, róg Markwarta.

Pokój panience wynajmę. Gdańska 22—11. (11424

Pokój (11428 niekrępujący, z utrzymaniem. Świętojańska 3-4.

RÓŻNE

Herbarz (18664 Niesieckiego dziesięciotomowy kupię. Wiadomość Księgarnia Gieryna.

Kosmetyczny Instytut „Cedib“, Słowackiego 1, stosuje najnowsze zdobycze kosmetyczne. Dyplomy paryski, wiedeński, warszawski. (18678

Wróciłem Lekarz - Homeopata Dr. med. Herwich, Katowice, ul. 3 Maja 40, ordynuje 10—12 i 3—5 godz. w zastarzałych chorobach wewnętrznych i kobiecych. Bezoperacyjne leczenie raka, gruźlicy kości również cukrzycy własnemi metodami. (17629

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. (16673

Rak, gruźlica uleczalne! nawet w beznadziejnych wypadkach. Ponadto wszelkie zastarzałe choroby weneryczne, kobiece, syfilis i jego skutki. Cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe i inne. W razie niemożności przybycia przesłać szczegółowy opis choroby. Informacje bezpłatnie. Zakład Przyrodoleczniczy-Homeopatyczny D-ra Chabika, Gdańsk, Weissmönchen-Hintergasse 1—2, I piętro. (18819

Przewóz (11283 towarów wszelkiego rodzaju uskutecznia korzystnie H. Althaus, Ossolińskich 6, telefon 1119.

Samochód (18372 eleg. 6 osob. otwarty zamienię na inne wartości. Oferty Dz. Bydg. „S. 6“.

Z gotówką 10.000 przystąpię do rentownego przedsiębiorstwa zabezpieczenie hipoteczne. Emeryt, Mostowa 3. (19000

POŻYCZKI

Pożyczki może każdy uzyskać długo i krótkoterminowej na hipoteki. Informacji udzielam bezpłatnie. Nowa 10. (18764

MATRYMONJALNE

Kupiec lat 32, własny skład i 5 tys. gotówki pozna pannę do lat 26. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia pod „Solidny“. (18685

Bogato cię ożeni biuro międzynarodowe (możliwość wyjazdu zagranicę). Adresować: 26, Rue St. Placide, Paris (6). France. (18835

Najkorzystniejsze propozycje matrymonjalne paniom — panom poleca „Echo“. Najnowszy numer 50 groszy (znaczkami) — starszy darmo wysyła Redakcja, Poznań. 18842

Inteligentna lat 25, miłego usposobienia, poszukuje inteligentnego urzędnika chętnie na wsi. Dziennik Bydg. „Niebiedna“. (18850

Panna przystojna, blond., lat 29, Pomorzanka, posiadająca 8 000 zł., wyprawę, zapozna pana, celem ożenku, najchętniej wojskowego. Sprawę traktuję poważnie. Oferty z fotogr. do Dz. Bydg. pod „B. 29“. (18795

Wdowiec (18808 samodzielny rzemieślnik, lat 27, posiadający mieszkanie 4 pokojowe szuka żony z majątkiem. Zgłoszenia możliwie z fotografją przesłać do Dziennika Bydgoskiego, Inowrocław pod „Szczęście“.

Wdowiec—kupiec poślubi sympatyczną pannę lub wdówkę (bezdz.) do lat 37 z gotówką od 10-12 tys., celem powiększenia przedsiębiorstwa. Łaskawe oferty z fotogr. którą się zwraca do agentury Dz. Bydg. Pakość. (18833

Kawaler lat 34, posiadający 27.000 gotówki, szuka panny lub wdowy z odpowiednim majątkiem, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Kawaler“. (18805

Najidealniejszym mężem będzie przystojny, kulturalny inteligentny, religijny, kawaler, kupiec, lat 32, posiadający 12 000 zł., dla ładnych solidnych pań, która posiada przedsiębiorstwo, wzgl. interes lub dom. Dziennik Bydg. pod „Solidny 12“ (18811

Kawaler zajmujący kierownicze stanowisko (1000 zł. miesięcznie), poślubi nawet biedną, lecz inteligentną, gospodarną, przystojną. Of. Dz. Bydg. „Fotografja pożądana“. (18828

Dwudziestodziewięcioletni przystojny kawaler (Ślązak) posiada gotówki 4 000, poślubi właścicielkę mniejszego gospodarstwa. Oferty Dzien. Bydg. „Rol-Ryb“. (18828

Kawaler lat 38, posiadający swój warsztat i 3500 złotych ożeni się niezwłocznie z panną posiadającą gotówkę lub mały interes. Of. do Dziennika Bydg. „Rzemieślnik“. (18845

OSOBISTE

Pana sympatycznego, zamożnego starszego zapozna przystojna, samodzielna celem towarzystwa. Oferty „Solidna“ Dzien. (18871

Młoda przystojna panna z braku znajomości szuka tą drogą starszego inteligentnego, prawdziwego przyjaciela, dobrze sytuowanego, dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Samotna szatynka“. (18804



— Sprzedaję noże do otwierania listów.
— Nie mam zapotrzebowania; jestem żonaty.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.